ILUSTROWANY

KALENDARZ POWIEŚCIOWY

NA ROK

1931



ROCZNIK XVIII.







Nakładem Wydawnictwa Kalendarzy »Senzacja« — Kraków, Zielona 7.

Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.

Zaćmienia słońca i księżyca w roku 1931.

(Według czasu środkowo-europejskiego).

W roku 1931 będą trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca. Zaćmienie księżyca będzie widzialne tylko w Europie.

I. **Całkowite zaćmienie księżyca będzie dnia 2 kwietnia.**

Wstęp księżyca do cienia o godz. 19.23 min. wieczorem. Początek całkowitego zaćmienia księżyca o godz. 20.22 min. wieczorem. Środek zaćmienia o godz. 21.07 min. wieczorem, koniec całkowitego zaćmienia o godz. 21.53 min. wiecz. Występ księżyca z cienia o godz. 22.52 wieczorem. Zaćmienie księżyca będzie widziane w zachodniej części Oceanu Spokojnego, Australji, Azji, na Indyjskim Oceanie, Afryce, Europie, na Atlantyku i na Wschodzie Południowej Ameryki.

II. **Częściowe zaćmienie słońca 17 i 18 kwietnia.**

Początek zaćmienia słońca dnia 17 o godz. 23.57 min. wieczorem. Największe zaćmienie dnia 18 o godz. 1.45 rano. Koniec zaćmienia dnia 18 o godz. 3.32 rano. Zaćmienie to widziane będzie w Azji, w północno-wschodniej części Europy i na północnym Morzu Lodowatem.

III. **Częściowe zaćmienie słońca dnia 12 września.**

Początek zaćmienia o godz. 5.13 min. rano. Największe zaćmienie o godz. 5.41 min. rano. Koniec zaćmienia o godz. 6.09 min. rano. Zaćmienie to widziane będzie w północno-zachodniej części Północnej Ameryki i we wschodniej Azji.

IV. **Całkowite zaćmienie księżyca w dniu 26 września.**

Wstęp księżyca do cienia o godz. 18.54 wiecz. Początek całkowitego zaćmienia księżyca o godz. 20.06 wiecz. Środek zaćmienia o godz. 20.48 wieczór. Koniec zaćmienia o godz. 21.31 wieczór. Występ księżyca z cienia o godz. 22.42 wieczór. Zaćmienie to będzie widzane w zachodniej części Oceanu Spokojnego, w Australji, Azji, Indyjskim Oceanie, w Afryce, Europie, na Atlantyckim Oceanie i wschodniej części Południowej Ameryki.

V. **Częściowe zaćmienie słońca dnia 11 października.**

Początek zaćmienia o godz. 12.01 min. Największe zaćmienie o godz. 13.55 min. Koniec zaćmienia o godz. 15.49 min. Zaćmienie to widziane będzie na południu Południowej Ameryki, na Atlantyku, Oceanie Spokojnym i na południowym Morzu Lodowatem.

Astronomiczne cztery pory roku.

Początek **wiosny** 21 marca o godzinie 15 minut 7 popołudniu.

Początek **lata** 22 czerwca o godzinie 10 minut 28 przedpołudniem.

Początek **jesieni** 24 września o godzinie 1 minut 24 popołudniu.

Początek **zimy** 22 grudnia o godzinie 20 minut 30 wieczór.

Okresy roczne.

(Według kalendarza Gregorjańskiego)

Liczba złota	13
Spakta	XI
Okres słońca	8
Poczet rzymski	14
Litera niedzielna	D
Charakter roku lub liczba świąt	15
Niedziel i świąt razem	64

Święta ruchome.

(Według kalendarza Gregorjańskiego)

Niedziela zapustna 15 lutego, Popielec 18 lutego, Wielkanoc 5 kwietnia, Wniebowstąpienie Pańskie 14 maja. Niedziela Zielonych Świąt 24 maja, Niedziela św. Trójcy 31 maja, Boże Ciało 4 czerwca, 1-sza niedziela adwentu 29 listopada.

Dni postne.

Post ścisły oraz wstrzymanie się od potraw mięsnych obowiązuje w piątki i soboty Wielkiego Postu, w Suche dni, w wigilje Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N.M.P., Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

Pozatem obowiązują następujące normy:

W wielką sobotę od godziny 12 w południe niema już żadnego postu. We wszystkie inne dni Wielkiego Postu, z wyjątkiem niedziel, obowiązuje tylko post ścisły, t. j. w te dni wolno wszystkim używać potraw mięsnych raz na dzień.

We wszystkie **piątki** w roku obowiązuje **tylko wstrzymanie się od potraw mięsnych.** Za takie potrawy uważa się tylko rosół i mięso, natomiast wszelkie przyprawy i omasty pochodzenia zwierzęcego, więc nietylko masło i jaja, ale także smalec, słonina i sadło, mogą być jako przyprawy używane we wszystkie dni postne całego roku.

Przypuszczalny stan powietrza w miesiącach:

STYCZEŃ.

Cały miesiąc będzie ogólnie suchy, ładny i nie bardzo mroźny.

LUTY.

Do 11 piękna pogoda, nie mroźna, od 12 do 18 śnieg i wiatr, do końca miesiąca silne mrozy.

MARZEC.

Dni mroźne z poprzedniego miesiąca przedłużają się jednak, między 8 i 9 pada śnieg i deszcz; od 10—21 zimno, 22 do 24 deszcz i śnieg, od 25 do 27 zimno, do końca pochmurno, deszczowo.

KWIECIEŃ.

Do 6 pogoda, potem pogoda wietrzna, deszcz i śnieg. Do końca miesiąca pochmurno.

MAJ.

Do 22 piękna pogoda, ciepło, w międzyczasie przechodzące ciepłe deszcze, od 23 do 25 pochmurno i chłodno.

CZERWIEC.

Do 8 pochmurno i chłodno, od 11 pogoda, ciepło, w międzyczasie chłodne deszcze i wiatry. Do końca miesiąca piękna pogoda i ciepło.

LIPIEC.

Do 9 chłodno, odtąd chłodne noce, gorące dnie, od 12 do końca miesiąca upały.

SIERPIEŃ.

Pierwsze dni miesiąca ciepłe, następnie do 11 zmienne, od 11 do 30 stała pogoda, 31 niepewna pogoda.

WRZESIEŃ.

Do 10 deszczowo, od 11 do 14 ciepło i pogodnie, następne 8 dni deszcze, potem 3 dni pogoda, jeden dzień deszczu, do końca miesiąca pogoda.

PAŹDZIERNIK.

Piękna pogoda do 8, od 9 do 14 dżdżysto, 15 piękna pogoda, 18 do 21 poranki chłodne, jednak ciepło i pogodnie, od 27 do końca miesiąca dżdżysto.

LISTOPAD.

Do 7 piękna pogoda, od 8 do 10 deszcz, od 11 do 19 śnieg, od 20 do 22 pogoda; do końca miesiąca niepewna pogoda.

GRUDZIEŃ.

Przejmujące zimno, deszcze i śniegi do 10, od 11 do 13 sucho i zimno, mroźno do 28, 29 deszcz, 30 i 31 pogodnie.

Styczeń

dni 31



dni 31

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Czwartek	Nowy Rok Miecz.	19 Hrudeń 1930		7 51	16 16
2	Piątek	*Im. Jezus* Mak.	20 Ihnatja j.		7 51	16 17
3	Sobota	Genowefy, Flor.	21 Julianji		7 51	16 18
4	Niedziela	Imienia Jezus	22 Anastazja		7 51	16 19
5	Poniedz.	Telesfora, Emilj.	23 10 Muczen.		7 51	16 20
6	Wtorek	Trzech Króli	24 Jewh. *Wihylja*		7 50	16 21
7	Środa	Lucjana, Julj.	25 Rożd. J. Chr.		7 50	16 22
8	Czwartek	Seweryna	26 Sobor Pr. B.		7 50	16 23
9	Piątek	Marcjanny p. m.	27 Stefana m.		7 49	16 24
10	Sobota	Agatona p. Wilh.	28 2 tys. Mucz.		7 49	16 26
11	Niedziela	1 po 3 Kr.	29 SS. Mł. ub.		7 49	16 27
12	Poniedz.	Arkadjusza m.	30 Anysji		7 48	16 28
13	Wtorek	Weroniki, *Sw. R.*	31 Melanji		7 48	16 30
14	Środa	Hilarego	1 Siczeń 1931		7 47	16 31
15	Czwartek	Pawła pust.	2 Sylwestra		7 46	16 33
16	Piątek	Marcelego	3 Małachja pr.		7 45	16 34
17	Sobota	Antoniego	4 Sob. 70 ap.		7 45	16 36
18	Niedziela	2 po 3 Kr.	5 Fteopemta		7 44	16 37
19	Poniedz.	Henryka	6 Bohoj. Hosp.		7 43	16 38
20	Wtorek	Fabjana i Sebastj.	7 Joana Krest.		7 43	16 40
21	Środa	Agnieszki p.	8 Jurja, Emilj.		7 42	16 41
22	Czwartek	Wincent., Anast.	9 Połjekta		7 41	16 43
23	Piątek	*Zaślub. N.M.P.*	10 Hryhorja i D.		7 40	16 45
24	Sobota	Tymoteusza	11 Teodosja W		7 39	16 46
25	Niedziela	3 po 3 Kr. Nawr.	12 Tatjany m.		7 38	16 48
26	Poniedz.	Polikarpa	13 Jermyła		7 37	16 49
27	Wtorek	Jana Złotoust.	14 Zacheja		7 36	16 51
28	Środa	Objaw. św. Agn.	15 Pawła T.		7 34	16 53
29	Czwartek	Franciszka Salez.	16 Petra Ap.		7 33	16 54
30	Piątek	Martyny p. m.	17 Antonja W.		7 32	16 56
31	Sobota	Piotra Nolask.	18 Atanasja		7 31	16 57

Długość dnia: od godz. 8 min. 25, do 9 min. 26. Dnia przybywa o 1 godz. 1 min.

Słońce wchodzi w znak wodnika dn. 21 o g. 1 min. 18 rano. Słońce zbliża się do ziemi dnia 3 o godzinie 13 przedpoł.

Księżyc zbliża się do ziemi dn. 6 o godz. 16 popoł., oddala się dn. 22 o godz. 4 popoł.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Dnia 1 ze wschodem słońca zawieja śnieżna z wichurą. Jaki 2 w dzień Makarego, taki będzie przeważnie wrzesień. Jeżeli na Wincentego 22 pogodnie, będzie piękny zbiór zboża i owoców. Na 25 w dzień Nawr. św. Pawła pogoda, będzie dobre lato.

Pełnia dnia 4 o godz. 14·15 popoł.

Ostatnia kw. dnia 11 o godz. 6·09 rano.

Nów księżyca dn. 18 o godz. 19·36 wiecz.

Pierwsza kw. dnia 27 o godz. 1·6 rano.

Oto Styczeń, mili kmiecie,
Z nim się Rok zaczyna Nowy,
Bo też nieraz na tym świecie
Z Nowym Rokiem, nowe mowy.

Co on niesie? co przysporzy?
Co nas czeka? zysk, czy strata?
Będzie lepiej? będzie gorzej?
To wie tylko Rządca świata.

Próżne troski! Bóg jest w niebie;
Byle z zdrowiem chęć do pracy,
On pomoże nam w potrzebie,
Więc z nadzieją, wprzód wieśniacy!

Mrozik ściska, chejże młócić,
Na klepisku plenne ziarno,
By mieć w domu, w ziemię rzucić
Co, w ziemicę Bożodarną.

Przypomnienia gospodarskie.

Nasienniki oczyszczać i usuwać nadpsute, żeby zdrowych nie zarażały; podobnież nasiona, warzywa i owoce.

Drzewa owocowe w porze niemroźnej, nożem z twardego drzewa oczyszczać z mchu i pleśni i oskrobiny palić, bo w nich są gniazda owadów i robaków, a suche gałęzie odpiłować.

Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i aby zabezpieczone były od mrozu.

Doniczki z kwiatami w silne mrozy ustawiać na noc przy piecu i tylko wtenczas podlewać, kiedy ziemia jest od wierzchu przynajmniej na cal sucha; we dnie uważać, żeby liście do okna nie dotykały i nie przymarzały.

Drobiu karmu nie skąpić; ciepły karm teraz najlepszy; kurnik utrzymywać w czystości, która nic nie kosztuje, a dla zdrowia drobiu potrzebna; starać się, aby kurniki były ciepłe i suche.

Bydło, konie, owce i świnie również zabezpieczać od przewiewów i zimna.

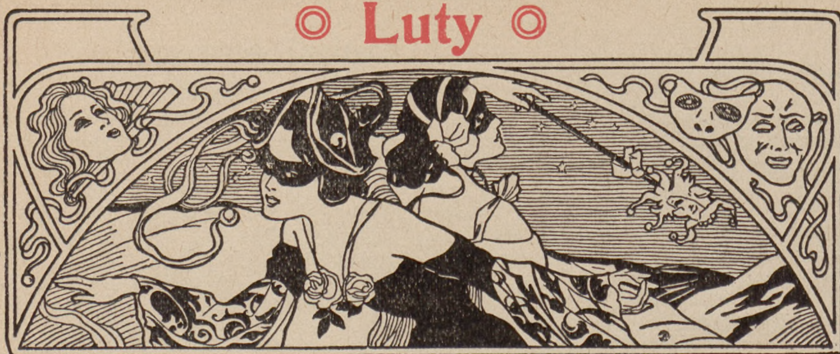
Paszy dozorować, aby nie stęchła; koryta i beczki do wody, oraz wnętrze stajni, obór, owczarni i chlewów czysto utrzymywać.



Zapiski domowe.

Luty

dni 28



dni 28

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Niedziela	Starozapustna	19 Mit. Makarja		7 30	16 59
2	Poniedz.	M. B. Gromn.	20 Jewtymja		7 29	17 1
3	Wtorek	Błażeja	21 Maksyma		7 28	17 3
4	Środa	Andrzeja	22 Tymoteja, At.		7 26	17 4
5	Czwartek	Agaty p. m.	23 Kłymenta		7 25	17 6
6	Piątek	Doroty p. m.	24 Pr. Ksenji		7 23	17 7
7	Sobota	Romualda op.	25 Hryhorja, Bog.		7 21	17 8
8	Niedziela	Mięsop. Janaz M.	26 Bł. S. Ksenof.		7 20	17 10
9	Poniedz.	Apolonji	27 Joana Zł.		7 18	17 11
10	Wtorek	Scholastyki	28 Jefrema		7 17	17 13
11	Środa	Obj. NMP. z L.	29 Ihnatja		7 16	17 15
12	Czwartek	Eulalji p.	30 Tr. Światyt.		7 15	17 17
13	Piątek	Katarzyny	31 Kyra i Joana		7 13	17 18
14	Sobota	Walentego	1 Lutyj. Tryf.		7 11	17 20
15	Niedziela	Zapustna. Faust.	2 Mjas. Stryt.		7 9	17 21
16	Poniedz.	Juljanny	3 Symeona		7 8	17 23
17	Wtorek	Franciszka M.	4 Isydora		7 6	17 25
18	Środa	*Popielec*	5 Ahafji mucz.		7 4	17 26
19	Czwartek	Konrada	6 Wukoły		7 2	17 28
20	Piątek	Leona	7 Partenja		7 0	17 29
21	Sobota	Feliksa, Eleon.	8 Teodora		6 59	17 31
22	Niedziela	1 Wstępna. Kat.	9 Syrop. Nikif.		6 57	17 33
23	Poniedz.	Piotra i Damj.	10 Harłampja		6 55	17 34
24	Wtorek	Macieja	11 Własyja		6 53	17 36
25	Środa	Cezarego	12 Mełetyja		6 51	17 37
26	Czwartek	Aleksandra, Wik.	13 Martynjana		6 49	17 38
27	Piątek	Leandra	14 Awksentja		6 48	17 40
28	Sobota	Romana	15 Onysyma		6 46	17 42

Długość dnia: od godz. 9 min. 29 do godz. 10·56 m. Dnia przybywa o 1 godz. 27 m.

Słońce wchodzi w znak ryby dnia 19 o godz. 15 min. 41 popoł.

Księżyc przybliża się do ziemi dn. 3 o g. 23 wiecz., oddala się dnia 18 o godzinie 23 wiecz.

Przepowiednie pogody

według 100-letniego kalendarza:

Jeżeli w dniu 2 lutego mroźno i sucho, zima potrwa dłużej. Odwilż lub śnieg zwiastuje bliską wiosnę. Jeżeli 22 jest zimno zapowiada się dłuższa zima. Na 24 św. Maciej zimę traci.

Pełnia dnia 3 o godz. 1·26 rano.

Ostatnia kw. dnia 9 o g. 17·42 popoł.

Nów księżyca dn. 17 o godz. 14·11 popoł.

Pierwsza kw. dn. 25 o g. 17·42 min. wiecz.

Śnieg się sypie, wicher wieje,
Kożuch na grzbiet, nogi w buty,
A piec niechaj dobrze grzeje,
Bo nie lubi żartów Luty.

Mija zima, siew za pasem,
A więc dojrzeć prac czeladki,
Poprzewietrzać zboże czasem,
Od zgnilizny strzec wysadki.

Oglądać też drzewa w sadzie,
Czy gdzie robak się nie pleni,
By nie został im na zdradzie,
Jak się z wiosną zazieleni.

Zawsze, wszędzie dobra praca,
Mądry, który przez starania,
Każdą chwilę w zysk obraca,
Bo tem biedę z dom wygania.

Przypomnienia gospodarskie.

Inspekta założyć i siać — a można też w izbie, w doniczkach albo skrzynkach przy oknach, siać warzywa i kwiaty na wysadki.

Płoty wszędzie poopatrywać.

Doły do przesadzenia drzew kopać.

O pszczołach, żeby żywność miały, pamiętać.

Woły robocze lepiej karmić; tuczne sprzedać.

Koniom również obrok powiększyć.

Młodym wszelkim zwierzętom nie skąpić karmu.

W polu przegonów i rowów dopilnować.

Gnój już na dobre wywozić, zaczynając od pól suchych bez wielkiego spadku, by go woda nie wypłukała.

Ku końcowi miesiąca; jeżeli śnieg już stopniał, siać koniczynę w pszenicę, albo żyto i zabronować.

Gdyby można, siać jęczmień dwurzędowy z koniczyną.

Orkę pod wykę zacząć, i dokończyć układania roli w redliny pod buraki lub kukurudzę.

Łąki nawozić, posypywać i nawodniać albo zalewać.



Zapiski domowe.

Marzec

dni 31



dni 31

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	**Niedziela**	**2 Sucha.** Albina	16**1 p. Pamfyły**		6 44	17 43
2	Poniedz.	Heleny	17 Teodora		6 42	17 44
3	Wtorek	Kunegundy	18 Lwa pap.		6 40	17 46
4	Środa	Kazimierza	19 Archippa		6 48	17 47
5	Czwartek	Euzebjusza	20 Lwa ep. K.		6 36	17 49
6	Piątek	Wiktora i W.	21 Tymoteja		6 34	17 51
7	Sobota	Tomasza z Akw.	22 Euchenji		6 32	17 52
8	**Niedziela**	**3 Głucha.** Winc.	23**2 p. Połykarpa**		6 30	17 54
9	Poniedz.	Franciszki	24 Obr. Hł. ś. J.		6 28	17 56
10	Wtorek	40 męczenników	25 Tarasa arch.		6 26	17 57
11	Środa	Konstantyna	26 Porfirja		6 24	17 59
12	Czwartek	Grzegorza	27 Prokopja		6 24	18 0
13	Piątek	Krystyna p. m.	28 Wasyłyja		6 20	18 2
14	Sobota	Matyldy, Leona	1 Berezeń. Jew		6 18	18 3
15	**Niedziela**	**4 Środopustna**	2**3 p. Teodyła**		6 16	18 5
16	Poniedz.	Abrahama	3 Jewtropja		6 13	18 6
17	Wtorek	Gertrudy, Zbign.	4 Herasyma		6 11	18 8
18	Środa	Gabrjela arch.	5 Konona		6 9	18 9
19	Czwartek	*Józefa O.NMP.*	6 SS. 42 mucz.		6 7	18 11
20	Piątek	Eufemji M., Teod.	7 Wasyłyja		6 5	18 12
21	Sobota	Benedykta	8 Teofyłakta		6 3	18 14
22	**Niedziela**	**5 Czarna.** MB. B	9**4 p. 40 m. SS.**		6 1	18 15
23	Poniedz.	Pelagji	10 Kondrata		5 59	18 17
24	Wtorek	Tymoteusza	11 Sofronja		5 57	18 18
25	Środa	*Zw. NMP.*	12 Teofana		5 55	18 20
26	Czwartek	Emanuela	13 Nykifora		5 53	18 21
27	Piątek	Jana Damasc.	14 Wenedykta		5 51	18 23
28	Sobota	Jana Kapistrana	15 Ahapja m.		5 49	18 24
29	**Niedziela**	**6 Palmowa.**	16**5 p. Sawyna**		5 47	18 25
30	Poniedz.	Anieli wd.	17 Ałeksija		5 45	18 26
31	Wtorek	Balbiny	18 Kyryła		5 43	18 28

Długość dnia: od g. 10 min. 59 do godz. 12 min. 45. Dnia przybywa o 1 godz. 46 m.

Słońce wchodzi w znak barana dn. 21 o godz. 15 min. 7 popołudniu. Początek wiosny.

Księżyc zbliża się do ziemi dnia 4 o godz. 12 w poł., oddala się dnia 18 o g. 0 wiecz.

Przepowiednie pogody
według 100-letniego kalendarza:

10 w dniu 40 męczenników jeżeli mroźno jest, trwać będą przymrozki jeszcze dni 14. W dniu 19 jeżeli piękna pogoda, zapowiada się piękne lato.

Pełnia dnia 4 o g. 11 36 rano.
Ostatnia kw. dn. 11 o godz. 6·15 rano.
Nów księżyca dn. 19 o godz. 8·51 rano.
Pierwsza kw. dnia 27 o godz. 6·4 rano.

W polu zanucił skowronek,
Człowiek jakoś rzeźki,
Bo też teraz każdy dzionek
Złoci Pan niebieski.

W pole-ż sochy, brony, pługi,
Gdy słoneczko mile świeci,
Zorać niwę, sprawić smugi,
Skrzętną ręką, bo czas leci.

Czas też zajrzeć do kurnika,
Tam gotowy grosz gosposi,
Kura, kaczka, gęś, jędyczka,
O gniazdeczko dla jaj prosi.

Więc je ustrzec od zagłady,
A o siewnym myśleć ziarnie,
Dać wszystkiemu wczesne rady,
By nie przeszła wiosna marnie.

Przypomnienia gospodarskie.

Nasienniki kapusty, brukwi, buraków, rzepy, cebuli, marchwi, pasternaku, korzystając z czasu pięknego, sadzić trzeba

Mierzwę starą, jak naprzykład ze starych inspektów, wywozić na ogrody warzywne, kopać albo orać głęboko i siać grochy rozmaite, kalafjory, białą cebulę, wczesne kartofle, szpinaki i wszystkie gatunki sałaty.

W sadach owocowych pośpieszyć się z niszczeniem gniazd gąsienic i suche gałęzie obcinać, oraz ze mchu i pleśni wszystkie drzewa i krzewy oczyszczać.

W polu, gdzieby woda zatrzymywała się, spuszczać takową.

Groch i jęczmień wczesny z koniczyną siać.

Łąki troskliwie czyścić, miejsca gołe obsiewać, popiołem i kompostem posypywać, nawodniać i zalewać.

Drób zaczyna nieść i chce siedzieć; niektóre matki siedzą już na jajach i wylęgać poczynają. Zbierać świeże pokrzywy i usiekane z gotowanemi na twardo jajami, pisklętom zadawać. Dla kur i indyków rowy z robakami zakładać, mieszając mierzwę końską z krwią i odchodami mięsnemi. Pamiętać aby drób był regularnie pojony i czysto utrzymywany.



Zapiski domowe.

Kwiecień

dni 30



dni 30

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Środa	Teodory, Hugona	19 Chryzanta		5 41	18 29
2	Czwartek	Franc. *W. Czw.*	20 Serchja		5 39	18 31
3	Piątek	Ryszarda. *W. P.*	21 Jakowa		5 37	18 32
4	Sobota	Izydora. *W. Sob.*	22 Wasvłja		5 35	18 34
5	Niedziela	Wielkanoc	23 Kwitna. Nik.		5 33	18 35
6	Poniedz.	Pon. Wielk.	24 Zacharja		5 31	18 37
7	Wtorek	Epifanjusza	25 Błahow. P. B.		5 29	18 38
8	Środa	Djonizego	26 Hawryły		5 27	18 40
9	Czwartek	Marji Kleof. ☾	27 Matrony		5 24	18 41
10	Piątek	Ezechjela pr.	28 W. Piatnycia		5 22	18 43
11	Sobota	Leona W. pap.	29 Marka		5 20	18 44
12	Niedziela	Wiktora m.	30 Woskres. Chr.		5 18	18 46
13	Poniedz.	Hermenegildy	31 Pon. Woskres.		5 16	18 47
14	Wtorek	Justyna i Waler.	1 Wtor. Woskr.		5 14	18 49
15	Środa	Anastazego	2 Tyta		5 12	18 50
16	Czwartek	Benedykta	3 Nykyty		5 11	18 52
17	Piątek	Roberta, Aniceta	4 Josyfa		5 9	18 53
18	Sobota	Bogumiła ●	5 Teodyła		5 7	18 54
19	Niedziela	Jerzego, Tymona	6 Tomyna		5 5	18 55
20	Poniedz.	Sulpicjusza	7 Hryhorja		5 3	18 57
21	Wtorek	Feliksa M.	8 Irydjona		5 1	18 58
22	Środa	Sotera, Kaja	9 Jewpsychja		4 59	18 59
23	Czwartek	Wojciecha	10 Terentja		4 57	19 1
24	Piątek	Fidelisa	11 Antypy		4 55	19 3
25	Sobota	Marka Ewang. ☽	12 Wasilja		4 53	19 4
26	Niedziela	M. B. D. Rady	13 Myronosyć.		4 52	19 6
27	Poniedz.	Teofila, Zyty	14 Martyna		4 50	19 7
28	Wtorek	Pawła od K.	15 Arystarcha		4 48	19 8
29	Środa	Piotra z Wer.	16 Ahapji		4 46	19 10
30	Czwartek	Katarzyny Sen.	17 Symeona		4 44	19 11

Długość dnia: od g. 12 min. 48 do godz. 14 min. 27. Dnia przybywa o 1 godz. 39 m.

Słońce wchodzi w znak byka dnia 21 o godz. 2 min. 44 rano.

Księżyc zbliża się do ziemi dnia 1 o g 23 wiecz. i dnia 30 o g. 5 rano, oddala się dn. 14 o godz. 10 rano.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

W dniu 24 na Jerzego, jeżeli żyto jest tak wysokie, że kruk się w niem schowa, zapowiada się obfite żniwo.

Pełnia dn. 2 o godz. 21·06 wiecz.

Ostatnia kw dnia 9 o godz. 21·15 wiecz.

Nów księżyca dn. 18 o godz. 2·0 rano.

Pierwsza kw. dnia 25 o godz. 14·40 popoł.

Przeszły mrozy i zawieje
Zielenią się niwy, lasy,
Skrzętny rolnik orze, sieje,
Nie zakłada rąk za pasy.

Boć ten straci, kto zadrzemie
Z orką, z siewem na swym łanie,
Jak uprawił swoją ziemię,
Taki plon z niej wydostanie.

A kto posiał, ten potrochu,
Niech swym okiem dojrzy wszędzie,
Ziemniaki czas dobyć z lochu,
I warzywa siać na grzędzie.

Wkrótce świętego Wojciecha,
Więc najżywsza w polu praca,
Za to przy zbiorach pociecha,
Jaka praca — taka płaca.

Przypomnienia gospodarskie.

Drzewa owocowe szczepić, oczkować i kożuchować; stare z mchu, gąsienic i wilków oczyszczać, podobnież wszelkie krzewy; młode, jeśli ciepło puściło, do gruntu przesadzać.

W ogrodach warzywnych grzędy o ile można przekopywać.

Cebulę siać i sadzić; a jeżeli czas ciepły siać i sadzić wszystkie już rośliny warzywne i kwiatowe.

Gąsienice, pchły ziemne i szczypawki wszelkiemi sposobami tępić; podobnież i mrówki, a zaś żeby na drzewa nie wchodziły, pieniek szmatką nasmarowaną dziegciem albo tranem obwinąć.

Wysadki w grunt sadzić i podlewać.

Zasiewy polne szybko już prowadzić; również sadzenie kartofli; wcześnie sadzone zawsze są najlepsze, i rzadko podlegają zarazie.

Łąki bezustannie nawodniać i zalewać.

Pszczoły już zaczynają pracować; starać się, aby w bliskości ulów była woda i rośliny kwitnące.

Rogacizna powoli przechodzi na zieloną paszę; zawsze jednak zadawać suchą paszę.

Konie i woły robocze dobrze paść.



Zapiski domowe.

Maj

dni 31



dni 31

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g m.	Słońca Zach. g m
1	Piątek	Filipa i Jakóba	18 Joana D.		4 43	19 12
2	Sobota	Zygmunta	19 Pafnucja		4 41	19 13
3	Niedziela	NMP. Król. P.	20 Rozsław. T.		4 39	19 14
4	Poniedz.	Florjana	21 Januarja		4 38	19 16
5	Wtorek	Piusa V pap.	22 Teod., Sykst.		4 36	19 17
6	Środa	Jana w Oleju	23 Jurja		4 34	19 18
7	Czwartek	Domiceli p.	24 Sawy mucz.		4 33	19 20
8	Piątek	*Stanisława B. K.*	25 Marka ap.		4 31	19 21
9	Sobota	Grzegorza	26 Wasyłyja		4 30	19 23
10	Niedziela	Izydora	27 Samar. Sym.		4 28	19 24
11	Poniedz.	Mamerta	28 Jasona		4 27	19 26
12	Wtorek	Pankracego	29 9 mucz. w Kiz.		4 25	19 27
13	Środa	Serwacego	30 Jakowa		4 24	19 29
14	Czwartek	Wniebowst. P.	1 Traweń. Jar.		4 23	19 30
15	Piątek	Zofji męcz.	2 Atanazja		4 21	19 31
16	Sobota	Jana Nep.	3 Tymoteja		4 20	19 32
17	Niedziela	Paschalisa	4 Ślipor. Pelagji		4 19	19 34
18	Poniedz.	Feliksa K.	5 Iryny		4 17	19 35
19	Wtorek	Celestyna, Piotra	6 Jowa mnog.		4 16	19 36
20	Środa	Bernardyna	7 Sawy		4 15	19 38
21	Czwartek	Wenata	8 Woznesenje		4 14	19 39
22	Piątek	Heleny, Julji	9 Isaji pr.		4 13	19 40
23	Sobota	Dezyderjusza	10 Symona pr.		4 12	19 41
24	Niedziela	Zielone Św.	11 Św. Oteć.		4 11	19 43
25	Poniedz.	Pon. Ziel. Św.	12 Epifanji		4 10	19 44
26	Wtorek	Filipa Ner.	13 Hłykerji		4 9	19 45
27	Środa	Bedy, Jana	14 Izydora		4 8	19 46
28	Czwartek	Augustyna	15 Pachomja		4 7	19 47
29	Piątek	Marji Magdal.	16 Modesta		4 6	19 48
30	Sobota	Feliksa	17 Andronika		4 6	19 49
31	Niedziela	1 Trójcy Św.	18 Soszcz. św. D.		4 5	19 50

Długość dnia: od g. 14 min. 29 do godz. 15 min. 45. Dnia przybywa o 1 godz. 16 m.

Słońce wchodzi w znak bliźniąt dnia 22 o g. 2 min. 16 rano.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 12 o godz. 2 rano, zbliża się dnia 27, o godz. 17 popoł.

Przepowiednie pogody

według 100-letniego kalendarza:

1 i 2 maj deszczowy, zapowiada urodzaj, 25 na Grzegorza pogoda, zapowiada obfity zbiór owoców.

Pełnia dnia 2 o g. 6·14 rano.

Ostatnia kw. dnia 9 o godz. 13·48 popoł.

Nów księżyca dn. 17 o godz. 16·28 popoł.

Pierwsza kw. dnia 24 o godz. 20·39 wiecz.

Nadchodzi święta Zofja,
Więc robotę spieszyć trzeba,
Bo zboże w kłos się wybija,
Będzie się prosić do chleba.

A kiedy deszczyk porosi
Warzywne w zagrodach plony,
To trzeba każdej gosposi,
Sadzić już wszystko w zagony.

Wonieją ziółka od rosy,
Ponad niemi pszczółki brzęczą,
I tylko słuchać, jak kosy,
Po łąkach dźwięcznie zabrzęczą.

A też mieć trzeba na względzie,
Że kto dziś z lnem się pospieszy,
To kiedyś nici naprzędzie,
Własnem się płótnem ucieszy.

Przypomnienia gospodarskie.

Warzywa i rosady podlewać wodą ze stawu albo z rzeki: studzienna powinna się wystać i ogrzać na słońcu.

Ogórki zasiewać rzadko w ziemi pulchnej, żyznej i polewać w południe; na noc przykrywać słomą.

Grzędy warzywne opielać, a gęsto zarastające rozsadzać; chwasty w dół rzucać na nawóz.

W polu wszelki siew opóźniony dokończyć.

Kartofle obsypywać.

Zboża opielać i równie jak łąki strzedz od szkód.

Pszczoły koło połowy maja roją się; trzeba na nie uważać, ule i wszystko co do zbioru roju potrzebne mieć pod ręką.

Koniom po skończonych robotach odpoczynku dozwolić.

Żrebiętom rocznym dotąd sianem żywionym, dodawać pół a przynajmniej ćwierć racji zwyczajnej owsa ugniecionego; — w zęby im często od samego urodzenia zaglądać, nogi podnosić, po pysku klepać i całować; a gdy dorosną będą spokojne i łaskawe, w zęby sobie przy sprzedaży zaglądać i kuć łatwo się dozwolą.

Kaczętom dawać gotowane kartofle, chleb i owies.



Zapiski domowe.

Czerwiec

dni 30



dni 30

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.		Słońca Zach. g. m.	
1	Poniedz.	Jakóba Str.	19 Pr. Trójcy		4	5	19	51
2	Wtorek	Marcelina	20 Tałałeja		4	4	19	52
3	Środa	Erazma	21 Konstant.		4	3	19	53
4	Czwartek	Boże Ciało.	22 Wasyłyska		4	3	19	54
5	Piątek	Bonifacego	23 Mychajła		4	2	19	55
6	Sobota	Norberta	24 Symeona		4	2	19	56
7	Niedziela	2 Roberta	25 1 Wsich św.		4	1	19	56
8	Poniedz.	Medarda	26 Karpa		4	1	19	57
9	Wtorek	Felicjana	27 Teraponta		4	0	19	58
10	Środa	Małgorzaty	28 Nykity		4	0	19	59
11	Czwartek	Barnaby ap.	29 N. Euchar.		4	0	20	0
12	Piątek	Serca Jezusow.	30 Isakja		4	0	20	0
13	Sobota	Antoniego Pad.	31 Jermeja		4	0	20	1
14	Niedziela	3 Bazylego	1 Czerweń		3	59	20	1
15	Poniedz.	Wita i Modesta	2 Nikifora		3	59	20	2
16	Wtorek	Benona	3 Łukiljana		3	59	20	2
17	Środa	Innocentego, Ad.	4 Mitrofana		3	59	20	3
18	Czwartek	Marka i Marc.	5 Doroteja		3	59	20	3
19	Piątek	Gerwazego	6 Wisarjona		3	59	20	3
20	Sobota	Sylwerjusza	7 Teodota		3	59	20	4
21	Niedziela	4 Alojzego Gonz.	8 3 Teodora		3	59	20	4
22	Poniedz.	Paulina	9 Kiryła		3	59	20	4
23	Wtorek	Wandy, Agryp.	10 Tymoteja		3	59	20	4
24	Środa	N. Jana Chrzcic.	11 Wartołomeja		3	59	20	4
25	Czwartek	Adalberta, Prosp.	12 Onufrja		3	59	20	4
26	Piątek	Jana i Pawła	13 Akiliny i Tr.		4	0	20	4
27	Sobota	Władysława	14 Jełysseja		4	0	20	4
28	Niedziela	5 Ireneusza	15 4 Amosa		4	1	20	4
29	Poniedz.	Św. Piotra i Pawła	16 Tychona		4	1	20	4
30	Wtorek	Lucyny, Emilji	17 Manuiła		4	2	20	4

Długość dnia: od g. 15 min. 46 do g. 16 min. 2.
Dnia przybywa do 21 o 19 min., potem do końca miesiąca ubywa o 3 min.

Słońce wchodzi w znak raka dn. 22 o godz. 10 min. 28 rano. Początek lata.

Księżyc oddala się od ziemi dn. 8 o godz. 21 wiecz., zbliża się 22 o godz. 2 rano.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:
8-go Medarda, jeżeli deszcz, pada jeszcze 40 dni. 27-go Siedmiu Braci Śpiących jeżeli deszcz, pada jeszcze przez 7 tygodni. 29-go Pawła, gdy piękna pogoda, zapowiada się dobry rok.

Ostatnia kw. dnia 8 o g. 7·18 rano.
Nów księżyca dn. 16 o godz. 4·2 rano.
Pierwsza kw. dnia 23 o godz. 1·23 rano.
Pełnia dn. 30 o godz. 1·47 rano.

Otóż półrocze dobiega,
Głuchną pola, niwy, gaje,
A kmiotek wesół spostrzega,
Że to czas kośby nastaje.

Hejże! na łąki o świcie,
Nie żal dziś rannego wstania,
Boć to już przy świętym Wicie,
I zboże z wiatrem się skłania.

Dziatwa się snuje po lesie
Czynna gdyby na jarmarku.
A każde jagód dzban niesie,
Coim Jan przyniósł w podarku

Nie zbraknie ludowi chleba,
Gdy rychłe nadejdzie żniwo,
Więc Boga wielbić potrzeba.
Modłą i pracą poczciwą.

Przypomnienia gospodarskie

Agrest, porzeczki, wiśnie, śliwki, truskawki, zgoła wszystkie rośliny, krzewy i drzewa owocowe oczyszczać ze mszycy i wszelkiego robactwa, co najlepiej i najłatwiej się uskutecznia strzykaniem odwaru z liści bzowych i tytuniowych zmięszanego z popiołem drzewnym czyli z ługiem, oraz mydlinami od prania bielizny. To strzykanie najskuteczniej działa w dnie pochmurne i nad wieczorem, bo wtenczas robactwo nie unosi się w powietrzu, ale spokojnie na roślinach siedzi.

Około drzew, a mianowicie starych, rozkopywać czyli poruszać ziemię i często e podlewać.

W ogrodach warzywnych rozsadzać zaraz z początku miesiąca kapustę, kalafiory, brukiew, kalarepę, sałatę, cebulę, pory, selery, pietruszkę, ogórki, zgoła wszystkie warzywa latowe, a im rzadziej tem lepiej; najpożyteczniej to robić po lekkim deszczu, a gdyby była susza; podlewać silnie co wieczór.

Groch, bób i fasolę można jeszcze siać w tym miesiącu do użytku na zielono w jesieni.

Arbuzy, dynie, ogórki podlewać.

Truskawkom po okwitnięciu oberwać wąsy i podlewać parę razy tygodniowo.



Zapiski domowe.

◎ Lipiec ◎

dni 31



dni 31

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.		Słońca Zach. g. m.	
1	Środa	Teodoryka	18 Łeontja	♑	4	2	20	4
2	Czwartek	*Naw. NMP.*	19 Judy Ap.	♒	4	3	20	4
3	Piątek	Anatola	20 Metodja	♒	4	4	20	4
4	Sobota	Józefa Kal.	21 Juljana	♒	4	4	20	3
5	Niedziela	6 Antoniego, Fil.	22 Jewsebja	♓	4	5	20	3
6	Poniedz.	Dominiki, Łucji	23 Ahrypiny	♓	4	6	20	3
7	Wtorek	Cyryla i Metod	24 Rożd. š. Joana	♈	4	6	20	2
8	Środa	Elżbiety ☾	25 Fewronji	♈	4	7	20	2
9	Czwartek	Weroniki	26 Dawida	♈	4	8	20	1
10	Piątek	Amalji, 7 b. m.	27 Samsona	♉	4	9	20	0
11	Sobota	Piusa i Pelagji	28 Kira i Joana	♉	4	10	20	0
12	Niedziela	7 Jana Gwalb. op.	29 Petra i Pawła	♊	4	11	19	59
13	Poniedz.	Anakleta, Małg.	30 Sob. 12 Apost	♊	4	12	19	58
14	Wtorek	Bonawentury	1 Lipeń. Kosmy	♋	4	13	19	58
15	Środa	Roz. św. Ap. ●	2 Pol. Rizy B.	♋	4	14	19	57
16	Czwartek	*NMP. Szkapl.*	3 Jakynfta m.	♋	4	15	19	56
17	Piątek	Aleksego	4 Andreja kr.	♌	4	16	19	56
18	Sobota	Szymona z Lip.	5 Atanazja	♌	4	17	19	55
19	Niedziela	8 Wincent. à P.	6 7 Łukja	♍	4	18	19	54
20	Poniedz.	Czesława, Hier.	7 Tomy i Ak.	♍	4	19	19	53
21	Wtorek	Praksedy	8 Prokopja	♎	4	21	19	52
22	Środa	Bolesława ☽	9 Pankratja	♎	4	22	19	51
23	Czwartek	Apolinarego	10 Antonja	♏	4	23	19	50
24	Piątek	Kuneg., Kryst.	11 Jewfymji	♏	4	24	19	49
25	Sobota	Jakóba, Krz.	12 Prokła	♐	4	25	19	48
26	Niedziela	9 Anny M. NMP.	13 8 Hawryiła	♐	4	27	19	47
27	Poniedz.	Natalji	14 Akyły	♑	4	28	19	45
28	Wtorek	Innoc., Wiktora	15 Wołodymira	♑	4	29	19	44
29	Środa	Marty ○	16 Atynogena	♑	4	30	19	42
30	Czwartek	Julity i Donaty	17 Maryny m.	♒	4	31	19	41
31	Piątek	Ignacego	18 Jemiljana	♒	4	32	19	40

Długość dnia: od g. 16 min. 2 do godz. 15 min. 8. Dnia ubywa o 54 m.

Słońce wchodzi w znak lwa dnia 23 o godz. 21 min. 22 wiecz. Początek upałów. Słońce oddala się dn. 5 o godz. 23 wiecz.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 6 o godz. 16 popoł., zbliża się d. 18 o g. 13 popoł.

Przepowiednie pogody

według 100-letniego kalendarza:

2-go Nawiedz. NMP. deszcz trwa 10 dni. 25 Jakób bez deszczu, przepowiada ostrą zimę; poprzedzające trzy dni deszcz zapowiada kiepskie żniwa.

Ostatnia kw. dnia 8 o godz. 0·52 rano.
Nów księżyca dn. 15 o godz. 13·20 popoł.
Pierwsza kw. dn. 22 o godz. 6·16 rano.
Pełnia dnia 29 o g. 13·48 popoł.

Hej wieśniacy! dalej w pole,
Żąć od rana do wieczora,
Gdy mieć chcecie snop w stodole,
Korzystajcie póki pora.

W polu gdyby na ochocie
Taka radość rzewna, szczera,
Co człek posiał w czoła pocie,
To z weselem dziś pozbiera.

Kłos przy kłosie żniwiarz kładzie,
Wietrzyk z słońcem go osusza,
Wiśnie czerwienią się w sadzie,
I słodka dojrzewa grusza.

Czas leci, od świętej Anki,
Jak przysłowie dawne śpiewa,
Chłodne wieczory i ranki,
I dnia już trochę ubywa.

Przypomnienia gospodarskie.

Podlewać podczas suszy drzewka, krzewy i rośliny nowo zasadzone, rano i wieczorem.

Liście w trąbki zwinięte obrywać i niszczyć, jako gniazda, mieszczące robactwo.

Drzewa owocowe chore leczyć, wyrzynając miejsca zepsute aż do zdrowego drzewa, a potem namazać rany żywiczną maścią z równych części wosku, łoju i smoły rozpuszczonych i dobrze pomięszanych aż do zagotowania na wolnym ogniu.

Ogrodowizny wszelkie kapuściane oczyszczać z gąsienic, posypując je popiołem pomięszanym z sadzą i proszkowanem niegaszonem wapnem.

Kalafjory i selery okopywać. Majranek zrzynać i suszyć.

Szpinak siać na jesienną potrzebę.

Pietruszkę podobnież siać na tenże użytek, a z dojrzałej zbierać nasienie.

Fasolę piechotę siać także do użytku we wrześniu.

Z jagód i owoców robić soki, konfitury i wszelkiego rodzaju konserwy czyli przechowanki marynowane i suszone.

Krowy i cielęta karmić obficie paszą zieloną, a dla ochrony od owadów smarować je mocnym odwarem z tytoniu.



Zapiski domowe.

Sierpień

dni 31



dni 31

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Sobota	Piotra w Ok.	19 Makrymy		4 33	19 38
2	Niedziela	10 *NMP. Aniel.*	20 9 Iłji pr.		4 35	19 37
3	Poniedz.	Znal. ś. Szczep.	21 Symeona		4 36	19 36
4	Wtorek	Dominika	22 Marji Mahd.		4 37	19 34
5	Środa	*M. B. Śnież.*	23 Trofyma		4 39	19 33
6	Czwartek	Przem. Pańskie	24 Chrystyny		4 40	19 31
7	Piątek	Kajetana	25 Usp. ś. Anny		4 41	19 29
8	Sobota	Cyrjaka	26 Jermołaja		4 43	19 28
9	Niedziela	11 Romana	27 10 Pantałejm.		4 44	19 27
10	Poniedz.	Wawrzyńca	28 Prochora		4 46	19 26
11	Wtorek	Zuzanny	29 Kałynyka		4 47	19 24
12	Środa	Klary	30 Syły ap.		4 49	19 22
13	Czwartek	Hipolita	31 Jewdokima		4 51	19 20
14	Piątek	Euzebjusza	1 Serpeń. 7 m.		4 52	19 18
15	Sobota	Wnieb. NMP.	2 Stefana m.		4 53	19 17
16	Niedziela	12 Joachima, R.	3 11 Isakja		4 54	19 15
17	Poniedz.	Jacka W.	4 7 Otr. w Ef.		4 55	19 13
18	Wtorek	Agapita	5 Jewsychnja		4 57	19 11
19	Środa	Juljusza, Marjana	6 Preobr. Ho p.		4 58	19 9
20	Czwartek	Bernarda, Sam.	7 Dometja		4 59	19 7
21	Piątek	Joanny wd.	8 Emyłjana		5 1	19 6
22	Sobota	Symforjana	9 Mateja ap.		5 2	19 4
23	Niedziela	13 Filipa, Benicj.	10 12 Ławrentja		5 4	19 2
24	Poniedz.	Bartłomieja	11 Jewpła		5 5	19 0
25	Wtorek	Ludwika	12 Fotja		5 7	18 58
26	Środa	*M. B. Częst.*	13 Maksyma		5 8	18 56
27	Czwartek	Prz. rel. ś. Kaz.	14 Micheja pr.		5 9	18 54
28	Piątek	Augustyna	15 Usp. Pr. Boh		5 11	18 52
29	Sobota	Ścięcie św. Jana	16 Per. Obr. Hosp.		5 12	18 50
30	Niedziela	14 Szczęsn., R. S.	17 13 Mirona		5 14	18 48
31	Poniedz.	Rajmunda	18 Flora i Ławra		5 15	18 46

Długość dnia: od g. 15 min. 5 do godz. 13 min. 31. Dnia ubywa o 1 godz. 34 min.

Słońce wchodzi w znak panny dnia 24 o godz. 4 min. 11 rano. Koniec upałów.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 3 o godz. 9 rano, i 30 o godz. 22 wiecz., zbliża się dn. 15 o g. 11 rano.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Od 10—24 pogoda, to będzie piękna jesień. Jeżeli na Wnieb. MB. piękna pogoda zapowiada owoce pełne i soczyste.

Ostatnia kw. dnia 6 o g. 17·28 w popoł.

Nów księżyca dn. 13 o godz. 21·27 wiecz.

Pierwsza kw. dn. 20 o godz. 12·36 rano.

Pełnia dnia 28 o g. 4·10 rano.

Hukanie słychać po lesie,
Wszędzie radość i uśmiechy,
Bo święty Wawrzyniec niesie,
Dojrzałe na stół orzechy.

Na rżysku bydło się pasie,
W którą chce idzie dziś stronę,
Bo właśnie o tym już czasie,
Żniwo szczęśliwie skończone.

W progi wiejskiego kościoła,
Z sznurkiem korali na szyji,
Niewiasty niosą swe zioła,
W dzień Wniebowzięcia Maryi.

A ziemia świeżo spulchniona,
Plon swój oddawszy w zasieki,
Znów przyjmie do swego łona,
Ozimin siew niedaleki.

Przypomnienia gospodarskie.

Kapustę i selery okopywać.

Nasiona warzywne zbierać, suszyć na słońcu, wykruszyć, przesiane znowu wysuszyć i w woreczkach oznaczonych przechowywać w miejscu suchem a miernie chłodnem.

Nasiona wszelkich kwiatów zbierać i podobnież jak nasiona warzywne suszyć, znaczyć i przechowywać.

Arbuzy, dynie, kawony i melony dla dłuższego przechowania zdjąć nieprzejrzałe i trzymać w suchem miejscu w życie w stodołach lub też w stertach.

Marchew siać, a przykryta na zimę słomą, wyda wcześnie na wiosnę doskonałą marchewkę.

Owoce marynować i suszyć, soki i napoje owocowe wyrabiać.

Grzyby zbierać i suszyć, jeśli się już pokażą.

W polu żniwo idzie dalej; zboża wszelkie dojrzewają, trzeba spieszyć ze sprzętem.

Główki lnu suszyć na słońcu.

Koniczynę drugi raz kosić i koniczysko drugi raz podoorać.

Okopowe rośliny odsypać i z chwastu oczyścić.

Ziarno zsypane w szpichlerzu przerabiać dwa razy co tydzień.

Gorczycę i mak sprzątać.



Zapiski domowe.

Wrzesień

dni 30



dni 30

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Wtorek	Bronisławy, Idz.	19 Andreja		5 16	18 44
2	Środa	Stefana	20 Samuiła		5 18	18 42
3	Czwartek	Szymona	21 Tadeja ap.		5 19	18 40
4	Piątek	Rozalji	22 Ahaftona		5 20	18 38
5	Sobota	Wawrzyńca	23 Łupa m.		5 21	18 36
6	Niedziela	15 Eugenjusza	24 14 Ewtychja		5 23	18 34
7	Poniedz.	Reginy	25 Warftołomeja		5 24	18 32
8	Wtorek	*Nar. N. M. P.*	26 Adrjana		5 25	18 30
9	Środa	Gorgonjusza	27 Pimena		5 27	18 28
10	Czwartek	Mikołaja z Tol.	28 Mojseja		5 28	18 25
11	Piątek	Prota m., Jacka	29 Usik. H. ś J. K.		5 29	18 23
12	Sobota	*Imienia Marji*	30 Ałeksandra		5 30	18 21
13	Niedziela	16 Eugenji	31 15 P. p. Pr B.		5 32	18 19
14	Poniedz.	Podw. św. Krz.	1 Wereseń. Sym.		5 33	18 17
15	Wtorek	Nikodema	2 Mamanta		5 34	18 15
16	Środa	Eufemji	3 Antyma		5 36	18 13
17	Czwartek	Lamberta	4 Wawyły		5 37	18 11
18	Piątek	Józefa i Ireny	5 Zachar. pror.		5 39	18 9
19	Sobota	Januarego	6 Wosp. cz. M.		5 40	18 7
20	Niedziela	17 Eustachjasza	7 16 Sozanta		5 41	18 5
21	Poniedz.	Mateusza	8 Rożd. P. B		5 43	18 3
22	Wtorek	Tomasza	9 Joakima		5 44	18 1
23	Środa	Tekli p. m.	10 Minodory		5 46	17 59
24	Czwartek	*NMP. Wykup.*	11 Teodory		5 47	17 56
25	Piątek	Aurelji	12 Awtonoma		5 49	17 54
26	Sobota	Cyprjana	13 Kornyła		5 50	17 52
27	Niedziela	18 Kosmy i Damj.	14 Wozdw. ś. Kr		5 51	17 50
28	Poniedz.	Wacława	15 Nykity		5 53	17 48
29	Wtorek	*Mich. Arch.*	16 Jewfymji		5 54	17 46
30	Środa	Hieronima	17 Sofji		5 56	17 44

Długość dnia: od g. 13 min. 28 do godz. 11 min. 48. Dnia ubywa o 1 godz. 40 min.

Słońce wchodzi w znak wagi dnia 24 o godz. 1 min 24 rano. Początek jesieni.

Księżyc zbliża się do ziemi dnia 12 o godz. 18 wiecz., oddala się d. 27 o godz. 4 rano.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Jaka pogoda od 1-go września, taką należy się spodziewać przez cały miesiąc. Jaka zaś 8 na Narodzenie NMP., taka będzie pogoda przez 8 tygodni.

Ostatnia kw. dnia 5 o godz. 8·21 rano.
Nów księżyca dn. 12 o godz. 5·26 rano.
Pierwsza kw. dnia 18 o godz. 21·37 wiecz.
Pełnia dnia 26 o godz. 20·45 wiecz.

Ej! dzień za dniem szybko leci,
Otóż już za pasem jesień,
Mniej gorąco słonko świeci,
Nie przepali głowy Wrzesień.

I jak to mówi przysłowie,
Gdy przyjdzie dzień świętej Tekli,
Jeśli tylko Bóg da zdrowie,
Będziemy ziemniaki piekli.

Pełno w stodole i obrogu,
Kapustę zwożą w ostatku,
Jest za co dziękować Bogu,
Bo wszędzie pełno dostatku.

Ale też trzeba strzedz miary,
Nic nie trwonić bez pożytku,
By nie doznać później kary,
I nie płakać swego zbytku,

Przypomnienia gospodarskie.

Owoce jesienne zbierać i po wysuszeniu w miejscu przewiewnem układać na matach, albo w beczkach przekładając mchem, suchem dębowem liściem lub sieczką, żeby się nie stykały.

Drzewa, żeby mchem nie porastały pendzlować mięszaniną moczu bydlęcego z wapnem niegaszonem; słabe podlać dobrze gnojówką i z liści ogolić.

Doły przygotować do rozsadzania drzewek.

Nasiona zbierać, suszyć i przechowywać.

Ogórki nasienniki dojrzałe zebrać, na słońcu trzymać, a gdy pognija, nasienie wybrać, zostawić tak przez trzy dni, potem dobrze wypłukać, na przetaku wysuszyć i jak wszelkie nasiona w miejscu suchem i przewiewnem przechować.

Owoce przeznaczone do chowania na zielono przez zimę, rozkładać na półkach w piwnicy, nie na słomie, ale najlepiej na dobrze wysuszonych liściach gruszkowych, wiśniowych, olszowych lub wierzbowych i tak, żeby jedne drugich nie dotykały.

W stodole młocka i czyszczenie zboża główną teraz robotą ze względu na siewy. Konie karmić marchwią.



Zapiski domowe.

Październik

dni 31

dni 31



Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Czwartek	Jana z Dukli	18 Jewmena		5 57	17 42
2	Piątek	*Anioł. Str.*	19 Trofyma		5 59	17 40
3	Sobota	Kandyda, Ew.	20 Eustachja		6 0	17 38
4	Niedziela	19 Francisz. z A.	21 18 Kondrata		6 2	17 36
5	Poniedz.	Placyda m.	22 Foki		6 3	17 34
6	Wtorek	Brunona op.	23 Zacz. Joana K.		6 4	17 32
7	Środa	*MB. Różańc.*	24 Tekły		6 5	17 30
8	Czwartek	Brygidy wd.	25 Jewrozyny		6 7	17 28
9	Piątek	Djonizego	26 Joana Boh.		6 8	17 26
10	Sobota	Franciszka B.	27 Kałystrata		6 10	17 24
11	Niedziela	20 Placydy p.	28 19 Charytona		6 11	17 22
12	Poniedz.	Maksymiljana	29 Kirjaka		6 13	17 20
13	Wtorek	Edwarda	30 Hryhorja		6 14	17 18
14	Środa	Kaliksta, Ewar.	1 Żowteń. Pokr.		6 16	17 16
15	Czwartek	Teresy p.	2 Kyprjana		6 17	17 14
16	Piątek	Gawła, Martyn.	3 Djonysyja		6 19	17 12
17	Sobota	Jadwigi wd.	4 Jerofteja		6 20	17 10
18	Niedziela	21 Łukasza ew.	5 20 Charytyny		6 22	17 8
19	Poniedz.	Piotra z Alkant.	6 Tomy ap.		6 23	17 6
20	Wtorek	Jana Kantego	7 Serchja		6 25	17 4
21	Środa	Urszuli	8 Pelagji		6 27	17 2
22	Czwartek	Korduli p. m.	9 Jakowa ap.		6 28	17 1
23	Piątek	Seweryna	10 Jewłapja		6 29	16 59
24	Sobota	Rafała Arch.	11 Fyłypa ap.		6 31	16 57
25	Niedziela	22 Kryspina	12 21 Tarasa		6 32	16 55
26	Poniedz.	Ewarysta M.	13 Karpa		6 34	16 54
27	Wtorek	J. Chr. Króla	14 Paraskewji		6 35	16 52
28	Środa	Szymona, Tad.	15 Jewtymja		6 37	16 50
29	Czwartek	Narcyza	16 Lonhyna		6 38	16 47
30	Piątek	Marcela, Zenobj.	17 Andreja		6 40	16 46
31	Sobota	Lucyli p. m.	18 Łuki jew.		6 42	16 44

Długość dnia: od godz. 11 min. 45 do godz. 10 min. 2. Dnia ubywa o 1 godz. 43 min.

Słońce wchodzi w znak niedźwiadka dnia 24 o g. 10 min. 15 rano.

Księżyc zbliża się do ziemi dnia 11 o g. 6 rano, oddala się dnia 24 o godz. 6 rano.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Jeżeli 16 jest sucho, przyszłe lato zapowiada się też suche. 21 na Urszulę jaką pogodą się zaznaczy, taka będzie zima.

Ostatnia kw. dnia 4 o godz. 21·15 wiecz.
Nów księżyca dn. 11 o godz. 14·6 popoł.
Pierwsza kw. dn. 18 o godz. 10·20 przedp.
Pełnia dnia 26 o godz. 14·34 popoł.

Kraczą wrony ponad chatą,
Ostatni ziemniak kmieć kopie,
Otóż i babskie już lato,
Czas mędlić lny i konopie.

Ptaszek zmoczone skrzydełka
Pod strzechę przed słotą tuli,
A w polu błyszczy perełka
Ze sznurka świętej Urszuli.

A Teresa i Jadwiga,
Wśród jesiennej smutnej pory,
Mdłe bydełko z pola ściga,
I zapędza do obory.

Wcześniej zmrok zapada szary,
Wnet stęzoje ziemia grudą,
Bo jak mówi zwyczaj stary,
Zimę wiodą Szymon z Judą.

Przypomnienia gospodarskie.

Przesadzać w piękne dnie owocowe oraz dzikie drzewka i krzewy.

Zasiewać ziarna i nasiona wszelkich drzew liściastych; wycierać pnie i grube gałęzie z mchu, gumy i gniazd robaczych grubem i ostrem płótnem.

Maliny z miejsc, na których pięć lat przebyły, na nowe miejsca prz . adzać.

Liście opadłe zmiatać na kupę i gnoić do użytku na wiosnę.

Ogrodowizny wybierać, do czego pora nad wieczorem najlepsza, i w piasku suchym przechowywać na potrzebę zimową i wysadki.

Grzędy szparagowe pokryć gnojem, zerznąwszy wprzódy łodygi.

Zaraz z początku miesiąca zasiewać pietruszkę, marchew, szpinak i trybulkę bulwiastą.

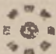
Grzędy po zebranych ogrodowinach nawozić gnojem i przekopać lub zorać,

Kwiaty gruntowe długotrwałe przykryć liśćmi lub słomą.

Siew oziminy w pierwszej połowie tego miesiąca skończonym być powinien.

Tatarkę, buraki, kartofle i wszystkia rośliny okopowe ostatecznie sprzątać

Podorywki przyspieszyć.



Zapiski domowe.

Listopad

dni 30

dni 30



Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Niedziela	Wszyst. Święt.	1922 Joila	♋	6 43	16 42
2	Poniedz.	*Dzień Zaduszny*	20 Artemja	♋	6 45	16 41
3	Wtorek	Huberta ☾	21 Iłarjona	♌	6 46	16 39
4	Środa	Karola B.	22 Awerkja	♌	6 48	16 38
5	Czwartek	Zacharjasza	23 Jakowa	♍	6 49	16 36
6	Piątek	Leonarda	24 Aret., Atan.	♍	6 51	16 35
7	Sobota	Nikandra	25 Markjana	♎	6 53	16 34
8	Niedziela	24. Gotfryda, M.	2623 Dymitrja	♎	6 54	16 32
9	Poniedz.	Teodora ●	27 Nestora	♏	6 56	16 31
10	Wtorek	Andrzeja z Awel.	28 Paraskewji	♏	6 57	16 29
11	Środa	Marcina	29 Anastazji	♐	7 59	16 28
12	Czwartek	5 Br. Męcz.	30 Zynowja	♐	7 1	16 27
13	Piątek	Stan. Kostki	31 Stachja	♑	7 3	16 25
14	Sobota	Józafata i Jakun.	1 Padołyst.	♑	7 4	16 24
15	Niedziela	25 Leopolda	224 Akindyma	♑	7 5	16 23
16	Poniedz.	Edmunda	3 Akep. Jos.	♒	7 7	16 22
17	Wtorek	Grzegorza c., Sal. ☽	4 Joannyka	♒	7 9	16 21
18	Środa	Odona m.	5 Hałaktjona	♓	7 10	16 20
19	Czwartek	Elżbiety Kr.	6 Pawła	♓	7 12	16 19
20	Piątek	Feliksa, Wal.	7 Jeronima	♓	7 13	16 18
21	Sobota	*Ofiar. NMP.*	8 Mychajła	♈	7 15	16 17
22	Niedziela	26 Cecylji	925 Onysyfora	♈	7 16	16 16
23	Poniedz.	Klemensa pap.	10 Erasta	♉	7 18	16 15
24	Wtorek	Jana od Krzyża	11 Miny, Wikt.	♉	7 19	16 14
25	Środa	Katarzyny p. ○	12 Josafata	♉	7 21	16 13
26	Czwartek	Piotra i Konr.	13 Joana Złot.	♊	7 22	16 12
27	Piątek	Wirgiljusza	14 Fyłypa	♊	7 23	16 11
28	Sobota	Zdzisławy	15 Hurja	♋	7 24	16 10
29	Niedziela	1 Adw. Saturnina	1626 Matea	♋	7 25	16 9
30	Poniedz.	Andrzeja	17 Hryhorja	♌	7 27	16 9

Długość dnia: od godz. 9 min. 59 do godz. 8 min. 42.

Dnia ubywa o 1 godz. 17 minut.

Słońce wchodzi w znak strzelca dnia 23 o g. 7 m. 25 rano.

Księżyc zbliża się do ziemi dnia 8 o godz. 16 pop., oddala się d. 20 o godz. 18 wiecz.

Przepowiednie pogody

według 100-letniego kalendarza:

Na Wszystkich Świętych wilgotno, spodziewać się należy śnieżnej zimy. Jeżeli 10 na Andrzeja śnieg, szkodzi żytu. Jaka pogoda na Katarzynę 25, taki przyszły styczeń należy się spodziewać.

Ostatnia kw. dnia 3 o godz. 8·18 rano.

Nów księżyca dnia 9 o g. 23·55 w nocy.

Pierwsza kw. dn. 17 o godz. 3·13 rano.

Pełnia dnia 25 o godz. 8·10 w rano.

Sad bez liści, szron na błoniu,
Noc już długa, późno świta,
I wnet też na śnieżnym koniu,
Święty Marcin nam zawita.

W wiosce cisza, u komina
Zasiadły niewiasty z przędzą,
Mile im płynie godzina,
Chichoczą, szepczą, gawędzą.

Co tam: chociaż plusk na dworze,
Gdy w duszy żyje nadzieja,
A więc dziewczęta w komorze,
Roją wróżby na Andrzeja.

I tak dzień za dniem upłynie,
Przeszumi wiatr po zagonach,
A ziemia w śnieżnej pierzynie,
Odpocznie po letnich plonach.

Przypomnienia gospodarskie.

Jeśli ziemia niezmarznięta, jeszcze zasiewać nasiona drzew.

Drzewa oczyszczać ze mchu; delikatnie obwiązywać słomą lub jedliną; młode zabezpieczać od ogryzania przez zające cierniami lub jałowcem.

Kwiaty w doniczkach, dla braku słońca i wolnego powietrza, w tym miesiącu są słabe, trzeba więc o ile można najczęściej w izbach odświeżać powietrze, co i dla ludzkiego zdrowia bardzo potrzebne.

Z końcem miesiąca a często i wcześniej, z powodu mrozów, roboty w polu i w ogrodach ustają; cała więc czynność poza domem ogranicza się na przysposobianiu mat, kołków, żerdzi oraz wszelkich przyborów gospodarskich i na pilnem strzeżeniu, ażeby drzewa, krzewy, kwiaty i warzywne rośliny od mrozów uszkodzone nie były.

Dobry gospodarz nie zaniedba w tym miesiącu dostatkiem przygotować opału, opatrzy dom i zabudowania gospodarskie od wiatrów, słoty i mrozów, młóci zboże i na siew wiosenny przygotowuje; — zaś dobra gospodyni dopilnuje, ażeby wszystko, co w zimowych miesiącach z jej strony odrobionem być powinno, nie zalegało z dnia na dzień.



Zapiski domowe.

Grudzień

dni 31



dni 31

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarzyk grecko-katolicki	Bieg	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.
1	Wtorek	Eligjusza	18 Płatona		7 28	16 8
2	Środa	Bibjanny p. m.	19 Awdija		7 30	16 8
3	Czwartek	Franc. Ksaw.	20 Hryhorja D.		7 31	16 8
4	Piątek	Barbary.	21 W. w Chr. P. B.		7 33	16 8
5	Sobota	Sabby op.	22 Fyłymona		7 34	16 7
6	Niedziela	2 Adw. Mikoł. B.	23 27 Amfyłochja		7 35	16 7
7	Poniedz.	Ambrożego	24 Kateryny		7 36	16 7
8	Wtorek	*Niep. P. NMP.*	25 Kłymenta		7 37	16 7
9	Środa	Wiesława, L.	26 Ałypja		7 38	16 7
10	Czwartek	*NMP. Loret.*	27 Jakowa		7 39	16 6
11	Piątek	Damazego	28 Stefana		7 40	16 6
12	Sobota	Aleksandra	29 Paramona		7 41	16 6
13	Niedziela	3 Adw. Łucji p.	30 28 Andreja		7 42	16 6
14	Poniedz.	Spirydona	1 Hruden		7 43	16 6
15	Wtorek	Walerjana	2 Awakuma		7 44	16 6
16	Środa	Euzebjusza	3 Sofonja		7 45	16 7
17	Czwartek	Łazarza	4 Warwary		7 45	16 7
18	Piątek	*Ocz. NMP.*	5 Sawy ap.		7 46	16 7
19	Sobota	Tymoteusza	6 Nykołaja Cz		7 47	16 8
20	Niedziela	4 Adw. Teofila	7 29 Amwrozja		7 47	16 8
21	Poniedz.	Tomasza	8 Patapja		7 48	16 8
22	Wtorek	Zenona	9 N. Zacz. P. B.		7 49	16 9
23	Środa	Wiktorji	10 Miny		7 49	16 9
24	Czwartek	*Wig.* Ad. i Ew.	11 Danyiła		7 50	16 10
25	Piątek	Boże Narodz.	12 Spirydona		7 50	16 10
26	Sobota	Św. Szczepana	13 Eustratja		7 50	16 11
27	Niedziela	Jana ap. i Ewang.	14 Tyrsja		7 50	16 12
28	Poniedz.	Młodzianków	15 Ełewterja		7 51	16 13
29	Wtorek	Tomasza	16 Aheja		7 51	16 13
30	Środa	Eugenjusza	17 Danyiła		7 51	16 14
31	Czwartek	Sylwestra	18 Sewastjana		7 51	16 15

Długość dnia: od godz. 8 min. 40 do godz. 8 min. 24.
Dnia ubywa do 21-go o 20 min., potem do końca miesiąca przybywa około 4 min.

Słońce wchodzi w znak koziorożca dn. 22-go o godz. 20·30 wiecz. Początek zimy.

Księżyc zbliża się do ziemi dnia 6 o godz. 19 wiecz., oddala się 18 o godz. 13 popoł.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:
Jaka w dniu Adama i Ewy pogoda, taka do końca grudnia. Na Sylwestra 31 jeżeli jest wiatr a rano słoneczne, zapowiada dobry zbiór owoców.

Ostatnia kw. dnia 2 o godz. 17·51 wiecz.
Nów księżyca dnia 9 o godz. 11·17 przedp.
Pierwsza kw. dn. 16 o godz. 23·43 wiecz.
Pełnia dn. 52 o godz. 0·24 w nocy.

Nadszedł grudzień, bracia mili,
Zimę dał Bóg na wytchnienie,
Korzystajmyż i z tej chwili,
Wielbiąc Boże Narodzenie.

I świętego też Szczepana,
Co dał łaski przykład rzadki,
Bo on zmienia sługę w pana,
Przy rocznej zmianie czeladki.

Wkrótce się skończy rok stary,
Za nim w krok nowy przybędzie,
Pierzchnie przed nim wieczór szary,
Dzionek błyśnie przy kolędzie.

I kto wiernie od początku,
W starym roku Boga sławi,
Tego On w każdym zakątku,
W Nowy Roku błogosławi.

Przypomnienia gospodarskie.

W ogrodzie roboty zupełnie ustają, cała więc czynność ogranicza się do pilnowania, ażeby drzewa, krzewy i rośliny od zimna i od szkody zwierząt zabezpieczone były, i na chronieniu kwiatów w donniczkach, mało bardzo teraz je podlewając.

W polu zupełnie ta sama co i w listopadzie robota.

Na łąkach karczować krzaki i rozsypywać kępy, jeśli śniegiem nie przykryte.

Pszczoły ciepło trzymać.

Bydło rogate przy wpuszczaeiu i wypuszszaniu z obory pilnować, aby się nie tłoczyło i boków sobie rogami nie kaleczyło.

Konie dobrze i ostro kuć. Poić wodą czystą, nieco letnią, w której rozpuszczone kuchy olejne kardzo konia wzmacniają. Pilnować, żeby wszelka pasza nie była stęchłą lub spleśniałą, bo to choroby sprowadza.

Owce w tym miesiącu poić w owczarni Trykom dawać pokarm obfitszy i pożywniejszy niż w innych miesiącach. Owczarnię przewietrzać, nie narażając owiec na przeciąg powietrza.

Drobiu karmu nie skąpić i dopatrywać, ażeby czysto i ciepło był utrzymany.



Zapiski domowe.

Spis alfabetyczny Świętych Pańskich.

Abdona męcz. 30 lipca
Adama 24 grudnia
Adelajdy 16 grudnia
Adolfa b. 17 czerwca
Adrjana m. 8 września
Afry p. 24 maja i 5 sierpnia
Agapita m. 18 sierpnia
Agatona p. m. 10 stycznia
Agaty p. m. 5 lutego
Agnieszki p. m. 21 stycznia
Agrypiny p. m. 23 czerwca
Alberta b. m. 21 listopada
Albina bisk. 5 lutego i 1 marca
Albiny p. 16 grudnia
Aleksandra p. 26 lutego
Aleksandra p. 3 maja
Aleksandra m. 12 grudnia
Aleksego Wyzn. 17 lipca
Alfonsa Lig. 2 sierpnia
Alfreda 3 lipca
Alicji 10 stycznia i 21 czerwca
Aliny 16 czerwca
Alodji p. m. 21 października
Alojzego Gonz. 21 czerwca
Amandy 6 lutego i 18 czerwca
Ambrożego b. 7 grudnia
Amelji 10 czerwca
Anastazego p. 27 lutego
Anastazego m. 22 stycznia
Anastazji m. 15 kwietnia
Anastazji W. 26 pazdziernika
Anatolji 9 lipca
Anatoljusza m. 3 lipca
Andrzeja Ap. 30 listopada
Andrzeja b. 4 lutego
Andrzeja z Aw. 10 listopada
Andrzeja p. 6 maja
Aniceta p. m. 17 kwietnia
Anieli 31 maja
Aniołów Str. 2 października
Anny Matki NMP. 26 lipca
Antoniusza 12 lutego
Antoniego Op. 17 stycznia
Antoniego Pad. 13 czerwca
Antonina b. W. 10 maja
Antoniny m. 1 marca
Anzelma b. 21 kwietnia
Apolonji p. m. 9 lutego
Apolonjusza b. 7 lipca
Apolonjusza m. 18 kwietnia
Arkadjusza m. 12 stycznia
Apolinarego b 23 lipca
Arsenjusza m. 19 lipca
Arnolda 18 lipca
Artura b. 6 października
Atanazego b. 2 maja
Augusty m. 28 marca
Augusta 3 sierpnia
Augustyna b. 28 sierpnia
Aurelji p. 25 września
Aureljusza 16 czerwca

Balbiny p. 31 marca
Baltazara 6 stycznia
Barbary p. 4 grudnia
Barnaby Ap. 11 czerwca
Bartłomieja Ap. 24 sierpnia
Bazylego 2 stycznia i 14 czerw.
Beaty p. 8 marca
Benedykta Op. 21 marca
Benjamina m 31 marca
Bernarda Op. 20 sierpnia
Bernardyna S. 20 maja
Berty 7 lipca
Bibjanny p. 2 grudnia
Bladyny p. 2 czerwca
Blanki 28 listopada
Błażeja b. m. 3 lutego
Błażeja m. 29 listopada
Boguchwała 22 marca
Bogumiła 10 czerwca
Bogusława b. 22 marca
Bohdana 6 lutego i 10 sierpnia
Bonawentury k. 14 lipca
Bonifacego b. 5 czerwca
Bonifacego m. 14 maja
Boże Ciało 19 czerwca
Bożydara b. 31 sierpnia
Brunona w. 6 października
Brygidy wd. 8 października
Brygidy panny 1 lutego
Bronisławy p. 3 września

Cecylji p. m. 22 listopada
Celiny 8 czerwca i 21 paźdz.
Celsa męcz. 28 lipca
Cezarego 21 lutego i 3 listop.
Cyprjana b 16 września
Cyrjaka m. 8 sierpnia
Cyryla Jer. b. 29 marca
Czesława w. 20 lipca
Czterdziestu Męcz. 10 marca

Damazego pap. 11 grudnia
Damjana m. 27 września
Daniela m. 3 stycznia
Daniela p. 31 lipca
Dawida k. 30 grudnia
Darjusza m. 19 grudnia
Delfiny 26 listopada
Dezyderego b 23 maja
Djonizego b. 16 marca i 8 kwietn.
Djonizego b. w. 9 października
Domiceli m. 7 maja i 6 lipca
Dominika w. 4 sierpnia
Donata b. 7 sierpnia
Doroty panny 6 lutego
Dydaka wyzn. 13 listopada
Dzień Zaduszny 2 listopada

Edmunda b. 16 listopada
Edwarda kr. 13 października
Edyty 5 grudnia
Eleonory p. 21 lutego
Eligjusza b. 1 grudnia
Elżbiety kr, wd. 8 lipca
Elżbiety 5 listopada
Elżbiety k. w. 19 listopada
Emanuela 26 marca
Emeryka 4 listopada
Emilji 22 marca i 2 czerwca
Emiljana b. 11 września
Emiljanny m. 20 czerwca
Emmy 19 kwietnia
Erazma b 2 czerwca i 25 list.
Ernesta 12 stycznia i 7 listop.
Eryka kr. m. 18 maja
Estery 18 listopada
Eufemji p. 16 września
Eufemji m. 20 marca
Eucharjusza b 20 lutego
Eufrozyny p. 3 września i 15 lut.
Eugenji p. m. 25 grudnia
Eugenjusza 4 stycznia, 20 marca i 15 listopada
Eulalji p. m. 12 lutego
Eustachjasza m. 20 września
Euzebji p. m. 20 października
Euzebjusza b. m. 16 grudnia
Euzebjusza kap. w. 14 sierpnia
Euzebjusza m. 5 marca
Ewarysta p. 26 października
Ewy 24 grudnia
Ezechjela pror. 10 kwietnia

Fabjana m. 20 stycznia
Faustyna m. 15 lutego
Felicjana m. 9 czerwca
Felicyny m. 23 listopada
Feliksa pap. 30 maja
Feliksa kapł. 30 sierpnia
Feliksa kapuc. 18 maja
Feliksa Walez. 20 listopada
Ferdynanda kr. 30 maja
Fidelisa kapuc. 24 kwietnia
Filipa Apost. 1 maja
Filipa Nerjuscza 26 maja
Filipa Benic. 23 sierpnia
Filiberta 23 sierpnia
Filomeny 21 marca i 5 lipca
Flawjana m. 17 lutego
Flawji p. 5 października
Flawjusza m. 22 czerwca
Florentego w. 23 lutego
Florentyny p. 20 czerwca
Flory 29 lipca
Florjana męcz. 4 maja
Fortunata kap. 1 czerwca
Franciszka Bor. 10 październ
Franciszka à Paulo 2 kwietnia
Franciszka Ksaw. 3 grudnia
Franciszka Sal. 29 stycznia
Franciszka Ser. 4 października
Franciszki wd. 9 marca
Fryderyka 5 marca

Gabrjela arch. 18 marca
Gawła O. 16 października
Gastona 6 lutego
Gadeona 18 czerwca
Genowefy p 3 stycznia
Genowefy Hyrd. 9 listopada

Gerarda 24 września
Germana b. w. 28 maja
Gertrudy 17 marca
Gerwazego m. 19 czerwca
Gilberda 4 lutego
Gizeli 7 maja
Gotfryda 13 stycznia
Grzegorza b 4 stycznia
Grzegorza Naz. 9 maja
Grzegorza p. 12 marca
Grzegorza VII. p. 25 maja
Grzegorza p, 16 lutego
Gustawa 3 sierpnia
Gwidona 12 września

Heleny ces. 2 marca
Heleny kr. 21 maja
Heleny w. m. 31 lipca
Heljodora m. 3 lipca
Henryka 19 stycznia i 12 lipca
Henryka ces. 15 lipca
Hermenegildy kr. 31 kwietnia
Hieronima Dok. Kośc. 30 wrześn.
Higina pap. m. 11 stycznia
Hilarego Dok. Kośc. 14 stycznia
Hilarjona op. 21 października
Hiltrudy p. 27 września
Hipolita m. 30 stycz. i 13 sierpn.
Honoraty p, 12 stycznia
Huberta p. 3 listopada
Hugona b. 1 kwietnia

Idy panny 13 kwietnia
Idy z T. 5 listopada
Idziego op. 1 września
Ifigenji 21 września
Ignacego b. 1 lutego
Ignacego Lojoli w. 31 lipca
Ildefonsa b. w. 23 stycznia
Imienia Jezusa 1 stycznia
Imienia Marji 12 września
Inocentego p. 8 lipca
Ireneusza m. 25 marca
Ireny panny 5 kwiet. i 20 paźdz.
Irmy 24 grudnia
Irwiny p. 24 grudnia
Iwona k. m. 19 maja
Izaka 3 czerwca
Izabeli 15 marca i 3 września
Izydora b. 4 kwietnia
Izydora oracza 10 maja
Izydora b. 2 lutego

Jacka wyzn. 17 sierpnia
Jacka m. 11 września
Jadwigi wd. 15 października
Jakóba St. 1 czerwca
Jakóba Apost. 25 lipca
Jana Złotoust. 27 stycznia
Jana Matt. w. 8 lutego
Jana z Dukli 1 października
Jana Jałm. 24 stycznia
Jana Bożego 8 marca
Jana w oleju 6 maja
Jana Nepom. 16 maja
Jana Chrzc. 24 czerwca
Jana M. 16 i 26 czerwca
Jana Gwalberta 13 lipca
Jana Kantego 20 października
Jana Kap. w. 28 marca
Jana od Krzyża 24 listopada
Jana Ewang. 27 grudnia
Jana męcz. 7 września
Januarjusza b. m. 19 września
Jerzego b. m, 23 kwietnia
Jędrzeja bł. 16 maja
Joanny wd. 24 maja
Joanny Fremiot 21 sierpnia
Joachima Ojca NMP. 16 sierpnia
Jolanty bł. 14 czerwca
Jowity męcz. 15 lutego
Józefa Oblub. NNP. 19 marca
Józefa Kalas. w. 4 lipca
Józefa z Arym. 17 marca
Józefa z Kupert. 18 września
Józefata 14 listopada
Judy Ap. 28 października
Judyty wd. 14 listopada
Juljana 19 i 27 lutego i 16 marca
Juljana m. 19 i 27 lutego
Juljanny p. 16 lutego
Julji p. m. 22 maja
Julity p. m. 20 lipca
Juljusza 19 stycznia
Juljusza p. 12 kwietnia
Justusa 28 lutego
Justyna fil. 14 kwietnia
Justyniana b. 5 września

Kaspra 6 stycznia
Kaja 22 kwietnia
Kajetana w. 7 sierpnia
Kaliksta pap. 14 października
Kamilla w. 18 lipca
Karola Borom. 4 listopada
Karola ces. 28 stycznia
Kassjana 13 sierpnia
Kassjusza m. 15 maja
Katarzyny z R. 13 lutego
Katarzyny Sen. 30 kwietnia
Katarzyny p. m. 25 listopada
Katarzyny Szw. 22 marca
Kat. św. Piosra w Rz. 18 stycznia
Kat. św. Piotra w Ant. 22 lutego
Kazimierza kr. 4 marca
Kiljana b. 8 lipca
Klary p. 12 sierpnia
Klaudjusza b. 6 czerwca
Klemensa pap. 23 listopada
Klemensa b. 13 lutego
Kleopatry 20 października
Kleta m. 26 kwietnia
Klotyldy kr. 3 czerwca
Konstancji p. m. 1S lutego
Konstantego w. 11 marca
Konrada wyzn. 19 lutego
Konrada bisk 27 listopada
Korduli p. 22 października
Korneljí m. 31 marca
Kosmy m. 27 września
Krescencji 15 czerwca
Krescencjusza 27 czerwca
Kryspina i Kryspinjana 25 paźdz.
Krystyny p. 13 marca i 24 lipca
Krzysztofa m. 25 lipca
Ksawerego 3 grudnia
Kunegundy ces. 3 marca
Kunegundy król. 24 lipca
Kwiryna męcz.

Lamberta 16 kwietnia
Larga m. 8 sierpnia
Leandra b. 27 lutego
Leokadji p. 9 grudnia
Leona b. 20 lutego i 14 marca
Leona I. pap. 11 kwietnia
Leona II. pap. 28 czerwca
Leonarda wyzn. 6 listopada
Leoncjusza b. 13 stycznia
Leonidssa m. 28 stycznia
Leonilli p. m. 15 marca
Leopolda w. 15 marca i 15 listop.
Linusa 23 września
Longina m. 15 marca
Lucjana 7 stycznia
Lucyny p. 30 czerwca
Lucyny 17 października
Lucjusza 11 lutego
Ludgardy p. 16 czerwca
Ludgara b. 26 marca
Ludomira 3 października
Ludwika kr. 25 sierpnia
Ludwika w. 12 lutego
Ludwiki p. 15 kwietnia

Ładysława z Gier. 25 września
Łazarza b. 11 lutego i 17 grudnia
Łucji panny 13 grudnia
Łukasza ew. 18 października

Macieja Apost. 25 lutego
Magdaleny 27 maja
Makarego 2 stycznia i 29 lutego
Malwiny 4 maja
Maksyma b. 18 listopada
Maksyma m. 29 maja
Maksymiljana b. 12 października
Małgorzaty kr. węgier. 13 lipca
Małgorzaty kr. sz. 10 czerwca
Mansweta b. 28 lisopada
Marcelego p. 16 stycznia
Marceli wd. 31 stycznia
Marcelina p. 18 czerwca
Marceiina m! 26 kwietnia
Marcjanny 9 stycznia
Marjana Ł. 19 sierpnia
Marji Eleof. 9 kwietnia
Marji Magd. de Pazzis 27 maja
Marji Magd. w Jeroz. 22 lipca
Marjusza 19 stycznia
Marka 24 marca i 18 czerwca
Marty 29 lipca
Marty p. 20 października
Martyny p. m. 30 stycznia
Mateusza Ap. 21 września
Matyldy kr. 14 marca
Maura 15 stycznia i 28 listop.
Maurycego m. 22 września
Mauryljusza 13 września
Metodego b. 5 lipca
Melanji p. m. 17 lutego

Melchjora 6 stycznia
Michała Arch. 29 września
Michała b. w. 23 maja
Mikołaja z Tol, 10 września
Mikołaja b. 6 grudnia
Mirona m. 17 grudnia
Młodzianków 28 grudnia
Modesta m. 15 czerwca
Modesty p. 13 marca
Moniki w. 4 maja

N. krwi Ch. P. 1 lipca
Narcyza b. 29 października
Narodzenie Chryst. P. 25 grudnia
Narodzenie NMP. 8 września
Natalji Panny 27 lipca
Nawiedzenie NMP. 2 lipca
Nawr. św. Pawła 25 stycznia
NMP. Anielsk. 2 sierpnia
NMP. Boles. 15 września
NMP. od wyk. niewol. 24 wrześn.
Niepok. Serca NMP. 17 września
NMP. Jasnogór. 25 sierpnia
NMP. Łask. 9 maja
NMP. Loret. 10 grudnia
NMP. Różań. 6 października
NMP. Śnieżn. 5 sierpnia
NMP. Szkapl. 16 lipca
Napoleona 15 sierpnia
Nazarjusza b. 28 lipca
Nestora b. m. 13 marca
Nicefora b. 13 marca
Niepokal. Pocz. NMP. 8 grudnia
Nikodema m. 15 września
Norberta b. 6 czerwca

Obrzez. Pańskie (N. R.) 1 stycznia
Objaw. NMP. w Lourdes 11 lutego
Oczekiwanie NMP. 18 grudnia
Oczyszczenie NMP. 2 lutego
Odona b. 18 listopada
Ofiarowanie NMP. 21 listopada
Olimpji 26 marca
Olimpjusza m. 31 października
Opata b. 4 czerwca
Ottona m. 16 stycznia
Ottona bisk. 24 lipca
Otylji p. m. 13 grudnia

Pankracego 12 maja
Pantaleona m. 27 lipca
Paschalisa 17 maja
Parysa 5 sierpnia
Patrycjusza 17 marca
Paulina b. 22 czerwca
Pauli wdowy 26 stycznia
Pawła m. 26 czerwca i 17 sierpnia
Pawła I. pust. 15 stycznia
Pawła Ap. 29 czerwca
Pawła od krz. 28 kwietnia
Pelagji m. 12 października
Pelagji p. 11 lipca
Petroneli 31 maja
5 blizn. św. Franc. 18 września
Pięciu br. męcz. 12 listopada
Piotra b. m. 26 listopada
Piotra Chryz. 4 grudnia
Piotra Damjana 23 lutego
Piotra Nolaski 31 stycznia
Piotra m. 29 kwietnia
Piotra Ap. 29 czerwca
Piotra Celest. 19 maja
Piotra w okow. 1 sierpnia
Piotra z Alkant. 19 paźpziernika
Piusa V. pap. 5 maja
Piusa I. p. m. 11 czerwca
Placyda m. 5 października
Placydy p. 11 października
Podw. św. Krzyża 11 września
Polikarpa b. m. 26 stycznia
Popielec 13 lutego
Porfirego 26 lutego
Praksedy p. 20 czerwca
Prokopa m. 27 lutego i 4 lipca
Probusa 15 marca i 11 paździer.
Prospera b. 25 czerwca
Prota m. 11 września
Protazego 19 czerwca
Pryski 18 stycznia
Przemienienie Pańskie 6 sierpnia
Przenies. św. Stanisł. b. 28 wrześń.
Przenies. sw Wojciecha 20 paźdz.
Przenies. relikw. św. Kazimierza 27 sierpnia
Ptolomeusza b. 24 sierpnia
Pulcherji p. 10 września i 7 lipca

Rafała Arch. 24 października
Rajmunda w. 31 sierpnia
Rajmunda 23 stycznia
Raula 21 października
Reginy p. 7 września
Remigjusza b. 1 października
Roberta Op. 7 czerwca i 17 kwietn.
Rocha wyzn. 16 sierpnia
Romana Op. 28 lutego
Romana m. 9 sierpnia
Romana b. m. 23 października
Romany panny 23 lutego
Romualda Op. 7 lutego
Rogiera 30 grudnia
Rozalji p. 4 września
Rozesłanie Ap. 15 lipca
Róży z Limy p. 30 sierpnia
Rudolfa 17 kwietnia
Rufa m 28 listopada
Rufina wyzn. 19 sierpnia
Rufiny p. 31 sierpnia
Ruperta b. 27 marca
Rygoberta b. w. 4 stycznia
Ryszarda b. 3 kwietnia
Ryszarda król. 7 lutego

Saby b. 9 lutego
Saby Op. 5 grudnia
Sabina w. 11 lipca
Sabinjana m. 7 czerwca
Sabiny m. 27 paździer. i 29 sierpn.
Salomei panny 17 listopada
Samuela 17 lutego i 20 sierpnia
Saturnina m. 29 listopada
Saturniny p. m. 4 czerwca
Sawiny p. 30 stycznia
Scholastyki p. 10 lutego
Ścięcie głowy św. Jana Chrzcie. 29 sierpnia
Sebastjana m. 20 stycznia
Serafina w. 12 października
Serafiny p. 29 lipca
Serapiona w. m. 14 listopada
Serca Jezusowego 27 czerwca
Sergjusza m. 24 lutego
Serwacego b. 13 maja
Serwiljana m. 20 kwietnia
Seweryna b. m. 23 października
Seweryna Op, 8 stycznia
Siedm. bol. NMP. 14 kwietnia
Siedm. braci śp. 10 lipca
Sokratesa 19 kwietnia
Sotera pap. 22 kwietnia
Stanisława b. 8 maja
Stanisława Kostki 13 listopada
Stefana kr. w. 2 września
Stefana m. 22 list. i 2 sierpnia
Stolicy św. Piotra w Ant. 22 lutego
Sulpicjusza m. 20 kwietnia
Sykstusa III. p. 28 marca
Sylwana 4 października
Sylwerjusza 20 czerwca
Sylwestra p. 31 grudnia
Symeona b. 18 lutego
Symforjana m. 22 sierpnia
Szczepana m. m. 26 grudnia
Szymona Sł. 5 stycznia
Szymona ap. 28 października
Szymona b. 18 lutego
Szymona z Lipnicy
Świętej Rodz. 26 stycznia

Tacjana m. 16 marca
Tadeusza ap. 28 października
Tekli m. 26 marca
Telesfora p. 5 stycznia
Teobalda p. 1 lipca
Teodora m. 9 listopada i 7 styczn.
Teodory m. 1 kwietnia i 11 wrześn.
Teodozji p. 29 maja
Teofila 6 lutego i 20 grudnia
Teofila 8 stycsnia i 5 marca
Teresy p. 15 października
Tomasza z Akw. 7 marca
Tomasza ap. 21 grudnia
Tomasza Kant 29 grudnia
Trójcy św. 26 maja
Trzech Króli 6 stycznia
Tymoteusza b. m. 24 stycznia
Tytusa b. 4 stycznia

Urbana pap. 25 maja
Urbana b. 16 maja
Urszuli panny 21 października
Ulryka 4 lipca
Ursusa 30 lipca

Wacława króla 28 września
Walerji panny 9 grudnia
Walerji m. 5 czerwca
Walerego 12 grudnia
Walerego m. 12 września
Walerjana b. 14 kwietnia
Waltera 2 maja

Walentego k. m. 14 lutego
Walentyny 15 lipca
Wawrzyńca m. 10 sierpnia
Weroniki p. 13 stycznia
Wielkanoc 20 kwietnia
Wiktora m. 25 lutego i 6 marca
Wiktora b. m. 21 maja
Wiktora b. 17 października
Wiktorji p. 23 grudnia
Wilhelma 10 stycznia i 28 maja
Wincentego Ferrer. w. 5 kwietnia
Wincentego Kadł. 8 marca
Wincentego b. 20 marca
Wincentego m. 22 stycznia
Wincentego à P. 19 lipca
Wirgiljusza b. m. 29 listopada

Wirginji 7 listopada
Wita 15 czerwca
Witalisa m. 28 kwietnia i 4 list.
Władysława kr. 27 czerwca
Wniebowstąpienie P. 29 maja
Wniebowzięcie NMP. 15 sierpnia
Wojciecha b. m. 23 kwietnia
Wolframa m. 10 marca
Wszystkich Święt. 1 listopada

Zacharjasza 4 listopada
Zacharjasza pr. 6 września
Zaślubiny NMP. 23 stycznia
Zefiryny p. 26 sierpnia
Zenajdy p. m. 5 czerwca

Zenajdy panny 11 października
Zenobjusza 24 grudnia
Zenobji b. 30 października
Zenona 12 kwietn. i 23 czerwca
Zenona żoł. 22 grudnia
Zesł. Ducha św. 8 czerwca
Znal. Krz. Św. 3 maja
Znal. relikwi św. Szczep. 3 sierpn.
Zofji 15 maja
Zofji m. 18 września
Zuzanny m. 24 maja
Zuzanny p. 11 sierpnia
Zwiastowanie NMP. 25 marca
Zygmunta kr. 2 maja
Zygfryda b. 25 lutego

Kalendarz świąt żydowskich.

STYCZEŃ.

19 Stycznia 1 Szwat 5691

LUTY.

18 Lutego 1 Adar

MARZEC.

2 Marca 13 Adar Post Estery
3 Marca 14 Adar Purim
19 Marca 1 Nisan

KWIECIEŃ.

2 Kwietnia **15 Nisan 1 dz. Pesach**
3 Kwietnia **16 Nisan 2 dz. Pesach**
8 Kwietnia **21 Nisan 7 dz. Pesach**
9 Kwietnia **22 Nisan 8 dz. Pesach**
18 Kwietnia 1 Ijar

MAJ.

5 Maja 18 Ijar Lag. Beomer
17 Maja 1 Sywon
22 Maja **6 Sywon 1 dz. Ziel. Św.**
23 Maja **7 Sywon 2 dz. Ziel. Św.**

CZERWIEC.

16 Czerwca 1 Thamus

LIPIEC.

2 Lipca 17 Thamus Post zd. Św.
15 Lipca 1 Ab
23 Lipca 9 Ab Post zburz. Św.

SIERPIEŃ.

14 Sierpnia 1 Elul

WRZESIEŃ.

6 Września 24 Elul Selichot
12 Września **1 Tiszri N. Rok 5692**
13 Września **2 Tiszri 2 dz. N. R.**
14 Września 3 Tiszri Post Gdalje
21 Września **10 Tiszri Sądny Dzień**
26 Września **15 Tiszri 1 dz. Kuczek**
27 Września **16 Tiszri 2 dz. Kuczek**

PAŹDZIERNIK.

2 Październ. **21 Tiszri Św. Palm.**
3 Październ. **22 Tiszri Kon. Kucz.**
4 Październ. **23 Tiszri Rad. z Pr.**
12 Październ. 1 Marcheszwan

LISTOPAD.

11 Listopada 1 Kislew

GRUDZIEŃ.

4 Grudnia 24 Kislew Chanuka
11 Grudnia 1 Thebot
20 Grudnia 10 Theb. Post obl. Jer.

1931.

Znów Nowy Rok
otwiera bramy —
znika znów mrok...
Znów Nowy Rok!
Czekamy cię, czekamy!

Co ześlesz nam,
o Nowy Roku?
Pukasz do bram —
co ześlesz nam?
czekamy w mroku!

O, witaj ty,
oczekiwany!
otrzej nam łzy!
o witaj ty,
Roku zesłany!

Wierzymy znów
W weselszą dolę,
W ziszczenie snów
wierzymy znów
z wiarą na czole!

O Roku ty,
szczęścia proroku!
spełnisz z czasu sny,
O Roku ty,
o Nowy Roku!

Znów Nowy Rok
otwiera bramy —
znika znów mrok —
znów Nowy Rok!
Czekamy cię, czekamy!...

Tragedja najpiękniejszego kraju świata.

Z końcem lipca ubiegłego roku żałobna wieść wstrząsnęła całym światem. Oto najpiękniejszy kraj na ziemi, słoneczna Italja, została nawiedzona straszliwem trzęsieniem ziemi, które ciągu niespełna minuty kwitnąca, wesoła okolica zamieniła się w śmiertelne pustkowie, pełne płaczu, jęku i rozpaczy tych, którzy pozostali przy życiu po to tylko jedynie, aby patrzeć obłą-



Ruiny kościoła po straszliwem trzęsieniu ziemi w Villanowie.

objęło sam środek półwyspu Apenińskiego między Neapolem z jednej strony o miastem Bari, położonem nad samym Adrjatykiem z drugiej. Pomiędzy temi miastami przebiegł straszliwy wstrząs ziemskiej skorupy, waląc w gruzy 40 miast i miasteczek, grzebiąc kilka tysięcy mieszkańców a kilkanaście tysięcy raniąc ciężko. W przekanemi oczyma na tę krainę smutku i śmierci.

Katastrofę poprzedziła silna burza z wichrem i piorunami. Nagle w parę minut po godz. 1-szej w nocy zatrzęsła się ziemia w posadach, zaczęły się walić domy a na ulicach rozległy się krzyki przerażonych mieszkańców i jęki rannych i umierających. Zda-

wało się, że nastąpił koniec świata. W chwili wstrząsu wulkan Wezuwjusz pod Neapolem wyrzucił z krateru olbrzymi słup ognia wysokości 300 m., który oświetlił całą okolicę. Ludzie pędzili na oślep, byle tylko wydobyć się z miejsc zagrożonych. Wszędzie pogasło światło elektryczne, natomiast w różnych punktach poczęły wybuchać pożary, niszcząc to, czego nie pochłonęła ziemia. Grozę potęgowały kaskady iskier i błyskawic, spiętych ze sobą przewodów elektrycznych. Z wież kościelnych odezwały się rozkołysane ruchem ziemi dzwony, bijące jakby na trwogę. Co chwilę z hukiem i trzaskiem waliły się domy naruszone w swych posadach, grzebiąc pod zwaliskami coraz to nowe ofiary.

W wielu miasteczkach ocalała tylko niewielka ilość mieszkańców. Wszak katastrofa zastała wszystkich pogrążonych w głębokim śnie.

Ranny brzask oświetlił w całej pełni pełen grozy obraz straszliwej katastrofy. Na cały obszar dotknięty trzęsieniem ziemi zjechały pogotowia ratunkowe, oddziały wojska, saperów, pociągi sanitarne Czerwonego Krzyża, władze ze stolicy oraz duchowieństwo, niosące ostatnią pociechę konającym.

Opowiadanie naocznego świadka.

Naoczny świadek, który zwiedził wszystkie miejscowości dotknięte tym okropnym kataklizmem, tak opisuje swe wrażenia:

„Wszędzie widziałem sceny rozdzierające serce. Z pod każdego zawalonego domu wydobywają się jęki konających. Tu ojciec lub matka stoją nad gruzami swego domu i zawodzą rozpaczliwie, opłakując śmierć swych dzieci lub dzieci płaczą nad zniekształconemi zwłokami swych rodziców. W niektórych domach zginęły całe rodziny, w innych zaś zginęli rodzice, a dzieci pozostały lub odwrotnie. W jednem mieście napotkałem małżeństwo niosące na prowizorycznych noszach zwłoki dwojga dzieci. Zupełnie złamani nieszczęściem rodzice opowiadali wśród płaczu, że sami własnemi rękami odgrzebywali kilkoro swych dzieci, wśród których dwoje znaleźli już martwych. Kilka miasteczek jest kompletnie zburzonych. Między nimi Villanova, śliczne włoskie miasteczko, wybudowane na zboczu skał, tak że z daleka wyglądało jak gniazdo jaskółcze przylepione do ściany. Dziś z całego wesołego i słonecznego miasta pozostał jeden dom, sterczący samotnie wśród stosów rumowiska, kamieni, cegieł i belek.

Tensam los spotkał miasto Melfi, prześlicznie położone wśród rozkosznych wzgórz, tonące całe w zieleni wyniosłych drzew. Przed katastrofą liczyło Melfi 13.000 mieszkańców. Nie uratowała się nawet połowa. Zabitych składają na miejscowym cmentarzu obok rozsypanego w gruzy kościoła, a długie szeregi pozostałych przy życiu mieszkańców przeciągają pełne trwogi i rozpaczy przed zniekształconymi trupami. Tu matka rzuca się na zwłoki swych dzieciątek, tam dzieci padają na ciała swych rodziców, zanosząc się od płaczu i żałości.

„Jolanta! Jolanta!“ nawołuje jakiś mężczyzna z obłąkanym wyrazem twarzy. Nic innego tylko to imię powtarza, szukając z trudem wśród gruzów zburzonego domostwa. Czy jest to imię żony czy dziecka, niewiadomo, ale ten tragiczny głos rozlega się jakby głos tych dziesiątek tysięcy dotkniętych tą straszliwą katastrofą. Nagle w gromadę ludzi wbiega młody człowiek. Jest to inżynier ze sąsiedniej miejscowości. Przybiegł aby ratować swą matkę. Rozpytuje o nią niecierpliwie. Uratowana, odtransportowana do bezpiecznego miejsca, brzmi uspokajająca odpowiedź. Uszczęśliwiony młody człowiek jakby w podzięce za to ocalenie matki, rzuca się z całym poświęceniem na ratunek nieszczęśliwym ofiarom katastrofy. Odgrzebał już ze dwadzieścia zwłok i tyleż rannych. Dokonuje wprost cudów bohaterstwa i poświęcenia. Dochodzi wreszcie do miejsca, gdzie ongi stał jego dom rodzinny. Wydobywa czyjeś zwłoki z pod zwalisk, przygląda się

im bacznie i rzuca ze strasznym jękiem rozpaczy: „Mama!“ rozlega się jego bolesny okrzyk. „Mama!“ powtarza łkając, wpatrzony w ukochaną twarz swej matki jedynej, którą uważał za ocaloną i żywą. Jęk zrozpaczonego syna przemienia się wreszcie w dziki krzyk. Młody chłopiec nie zniósł tego ciosu i zwarjował. To jedna z drobnych scen, które rozgrywały się co krok na terenie, po którym kiem swych najbliższych. Dziecko zdobywszy z trudem kilof zaczęło burzyć mur i po całodziennej pracy dokopało się do pokoju, w którym była matka. Dziewczynka ocaliwszy matkę postanowiła jeszcze wrócić po dobytek i uratować bodaj trochę ubrania. Niestety gdy wracała z zawiniątkiem, zawaliła się ściana, grzebiąc bohaterską dziewczynkę. Na drugi dzień wydobyto Antonję, ale ciężko ranną.



Wulkan Wezuwjusz w okolicy Neapolu.

przeszedł huragan śmierci i zniszczenia.

Wzruszająca też scena rozegrała się w miasteczku Scampinelli. W jednym ze zburzonych domów pozostała matka małej Antonji. Dziecko, które w chwili katastrofy nocowało u krewnych, przybiegło zaraz zrana do swego domu i usłyszało rozpaczliwy krzyk matki, nie mogącej się wydostać z pod gruzów. W miasteczku panowało ogromne zamieszanie, nie można się było nikogo doprosić o pomoc. Każdy ratował przedewszyst-

Psy i koty przeczuły trzęsienie ziemi.

Katastrofę wyprzedziło ciekawe zjawisko niepokoju u zwierząt. Zwłaszcza koty, znajdujące się prawie w każdym domu włoskim, miaucząc dobijały się do drzwi i czyniąc rumor nieopisany. Również gwałtowne ujadanie psów zakłócało ciszę nocy na pewien czas przed wstrząsem. Właściciel pewnego psa opowiadał, że jego ulubieniec na kilka minut przed katastrofą rzucił się na łóżko, zbudził go i usilnie chciał go skłonić do wyjścia z domu. W kilka sekund

później poznali i ludzie przyczynę tej trwogi. Ziemia zadrżała w posadach grzebiąc pod gruzami domów nietylko ludzi, ale także i wielką ilość zwierząt.

Pastwą katastrofy padło wiele pięknych włoskich kościołów. W miejscowościach, w których świątynie boże ocalały gromadziły się w kościołach rzesze zrozpaczonych mieszkańców, błagając o ratunek dla znajdujących się pod gruzami swych drogich osób i szukając pociechy u stóp Przenajświętszej Panienki, do której naród włoski ma specjalne nabożeństwo.

Z całego świata popłynęły wyrazy współczucia dla dotkniętej tym strasznym ciosem Italji. Rząd italski otoczył ojcowską opieką nieszczęśliwych mieszkańców, którzy w przeciągu jednej minuty stracili cały swój dobytek i mienie. Liczne sieroty, które potraciły swych rodziców w katastrofie, zostały przyjęte przez wszystkie domy sierót w całej Italji. Ogółem runęło blisko 4.000 domów a drugie tyle zostało tak ciężko uszkodzonych, że musiano je rozebrać, gdyż groziły zawaleniem. Według obliczeń zginęło do 15.000 osób.

Wygasły wulkan Vulture przyczyną katastrofy.

Cała Italja leży w pasie wulkanów, których podziemne siły wywołują od czasu do czasu mniej lub więcej silne wstrząsy skorupy ziemskiej. Ze wszystkich krajów europejskich, leżących w pasie wulkanicznym, Italja posiada największą ich ilość. Nawiedzana też była zdawien dawna przez katastrofy trzęsień ziemi i wybuchów wulkanów.

Począwszy od katastrofy wybuchu Wezuwjusza i trzęsienia ziemi, która w r. 79-tym przed Chrystusem pochłonęła i zniszczyła starożytne miasta Pompeję, Herkulanum i Stabje, aż do dni naszych, ciągnie się łańcuch katastrof trzęsień ziemi i wybuchów wulkanicznych, ponury łańcuch, którego poszczególne ogniwa w ostatniem stuleciu bodaj że były jeszcze częstsze.

Najstraszliwszem trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Włochy, było sławne trzęsienie na Sycylji w roku 1908, które prócz innych wielu mniejszych miejscowości dotknęło najsrożej miasto Messynę. Z ogromnego miasta portowego zostały jedynie same gruzy, 100.000 ludzi poniosło straszliwą śmierć.

Wulkan Vulture wygasły lecz groźny ciągle przez podziemną swą czynność, wywoływaną ukrytemi siłami, pracującemi w jego łonie a nie znajdującemi ujścia odezwał się jeszcze raz. Przebudzenie się jego podziemnych sił, które spowodowało to straszne trzęsienie ziemi w ub. roku jest świadectwem, że w zamkniętem jego wnętrzu wciąż wre, a jeżeli nie bije przez krater, to tem potężniej wstrząsa pokrywą.

Polska, którą często dotykają katastrofy żywiołowe jak powodzie, grady, pożary, może się uważać za szczęśliwą, że leży poza strefą wulkanów i z tej strony nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Co najwyżej może ją jedynie dojść bardzo dalekie i słabe echo trzęsienia ziemi, które jednakże jej niczem nie grozi, a które jedynie mogą zanotować i oczuć aparaty naukowe.

Henryk Ford fabrykuje szkoły.

Głównym celem — wychowanie odbiorców na swoje auta.

Henryk Ford założył szkołę wzorową i zmobilizował 100 miljonów dolarów, by przejść do masowej produkcji tego rodzaju szkół. Celem ich ma być wychowanie młodej generacji na wzorowych konsumentów. Ford chce, jednem słowem, produkować nietylko auta, ale równocześnie i kupujących te auta.

Czego się w pierwszym rzędzie żąda od kunsumenta? — Pieniędzy! — Uczniowie szkół Forda muszą się więc przedewszystkiem nauczyć dużo zarabiać i dużo wydawać. Uczniowie nietylko nie płacą za naukę, ale nawet pobierają około półtora dolara dziennie, muszą atoli wzamian za to dać wydajną pracę. Pewna część tych pieniędzy przeznaczona jest na utrzymanie w szkole, a reszta pozostaje uczniom do swobodnej dyspozycji. W jaki sposób tę resztę mają wydawać — jest głównym przedmiotem nauki.

Literatura, sztuka, języki, muzyka, są to przedmioty zupełnie w szkole Forda nieznane, albowiem chodzi o to, by dziecko w tej szkole nabyło najkonieczniejsze wiadomości, dotyczące zdobywania pieniędzy. Pierwsza szkoła przeznaczona jest dla młodzieży wiejskiej, następne zaś szkoły obejmą i młodzież miejską. Na razie więc 30 chłopców mieszka na farmie i utrzymuje się z własnej pracy, której się przy tem uczy.

W szkole Forda niema żadnych planów, żadnych godzin i niema prawie-że książek. Zadania obejmują potrzeby codziennego życia, potrzeby farmy. Chodzi głównie o to, by być zawsze czystym, świeżym i chętnym do pracy.

W szkole Forda co trzy tygodnie przychodzi nauczyciel, który udziela najkonieczniejszych wiadomości. Dyscyplina w szkole jest bardzo surowa: uczniowie podzieleni są na małe grupy, któremi kieruje kierownik grupy, a nad całą szkołą ma pieczę główny dyrektor. Bezwzględne posłuszeństwo jest kategorycznym nakazem.

Głównie troszczy się Ford o tak zwane racjonalne odżywianie, wychodzi bowiem z założenia, że w przyszłości potrzebna będzie jednolita kuchnia. Ford nie uznaje więc żadnych kaprysów i dąży do wytworzenia jednego typu — żołądka. Rozumie się, że w szkole Forda nie znają ani alkoholu, ani tytoniu, ale też nie uznają żadnych pieprznych przypraw. Nawet sól ograniczona jest do minimum, a solniczki nigdy niema na stole. Cukier też nie cieszy się względami Forda, a największym wrogiem jest Ford łączenia kartofli z mięsem. Albo mięso, albo kartofle — oto hasło Forda. Herbata, kawa, kakao, są to rzeczy szkodliwe, a zbawienie przynieść może tylko surowa sałata, którą o każdej porze dnia podaje się do stołu. Na śniadanie otrzymuje się mleko i pieczone jabłko, a na obiad sałatę, jarzynę, mleko i chleb, na kolację sałatę i mięso. Ford dumny jest z tego, że jego uczniowie, przyzwyczajeni do tego wiktu, nie znoszą żadnego innego odżywiania się. — Ford chce tem zademonstrować, jak szkodliwą jest zwykła kuchnia amerykańska, ale można raczej powiedzieć, że Ford tak radykalnie zepsuł swym wychowankom żołądki, że doprawdy dziwić się nie można, że się wzdrygają przed każdą inną kuchnią.

W szkole Forda niema ani jednej kobiety. Uczniowie muszą się nauczyć sami gotować, prać, prasować, cerować. W dniach wolnych od nauki mogą odwiedzać znajomych, ale muszą donieść kierownictwu szkoły, czy w domach tych znajomych są dziewczęta. Kierownictwo prowadzi ewidencję tych dziewcząt.

Szkoła Forda ma dopiero dwa lata. Zobaczymy, jakie wyda rezultaty...

H-k.



Wśród dzikich plemion Afryki.

(Opowiadanie podróżnika).

I.
MIASTO CZARNYCH.

Wy, wodzowie białych wodzów, wy, którzy zabijacie wzrokiem wrogów, wy dzielni i silni, przed którymi na 10 dni drogi ucieka największy gruby zwierz, wy, którzy jesteście fetyszami i zjedlibyście księżyc, gdyby spadł na ziemię, — bądźcie pozdrowieni, jako przyjaciele króla Ruandy, i całej ziemi Ruandy, — bądźcie władcami naszych chat, zjedzcie tyle mięsa i kukurydzy i bananów, i ptaków, wypijcie tyle moa (rodzaj piwa), ile zechce wasz boski żołądek...

Takiemi, pełnemi kurtuazji słowami, wita europejskich przybyszów, król Ruandy, rozległego kraju środkowej Afryki, zapraszając ich do swojej stolicy — Ruaha.

A tłum wojowników, kapłanów i dygnitarzy królewskich, w przewidywaniu korzyści, jakie zazwyczaj przynoszą z sobą odwiedziny białych, w przerwach królewskiego przemówienia potwierdza z zapałem: — In de, in de! — tak, istotnie, tak rzeczywiście.

Po nieodzownej wymianie podarków, czarni wprowadzają gości uroczyście przy dźwiękach hałaśliwych instrumentów i radosnych okrzyków gawiedzi poza bramy ogrodzenia, otaczającego miasto. Ogrodzenie takie, — broniące od napadu — sporządzają z pni, gałęzi i plecionki z trawy, o łodydze grubości palca, a wysokiej na kilka stóp. Gęsto rozmieszczone fetysze mają za zadanie samym swoim widokiem odstraszyć wrogów — i uczynić niezwalczoną zaporę, nad której całością czuwa tyle demonów.

Po długiej, męczącej podróży pieszej (koni ze względu na grasującą w Afryce równikowej muchę tse-tse używać nie można) z radością wita się gród, który ma udzielić dłuższej gościny. — Trudy wędrówki poprzez niezmierzone przestrzenie afrykańskie, przechodzą wszelkie wyobraźnie poczciwego mieszczucha europejskiego. — Nieznośny żar słoneczny, brak wody czyhające niebezpieczeństwa, zarówno ze strony drapieżników puszczy i prerji, jak i niektórych plemion murzyńskich, wszystko to wyczerpuje siły i nerwy najwytrwalszych piechurów. Najbardziej jednak daje się we znaki ustawiczne przedzieranie się przez szeleszczący gąszcz pożółkłych, zeschłych traw, dosięgających nieraz paru stóp wysokości. Olbrzymie równiny afrykańskie porośnięte są niezliczonemi gatunkami traw, z których prawdziwym wrogiem podróżnego jest krucha i kosmata, jak bawełna, — zwana przez krajowców nsidzi, a pozostawiająca w skórze ludzkiej i ubraniu mnóstwo maleńkich i trudnych do usunięcia kolców. To też uprzejme zaproszenie króla Ruandy przyjmowane są przez wszystkich, coprawda rzadkich przybyszów europejskich z niekłamaną radością.

Ruaha, stolica Ruandy, liczy ponad dwadzieścia tysięcy mieszkańców, wyłącznie murzynów, — jeśli nie brać w rachubę kilku członków misji katolickiej, której zabudowania wznoszą się w pobliżu „pałacu królewskiego“.

„Pałac" ten, — a właściwie cała grupa domów, skleconych licho z gliny i słomy, jest centralnym punktem, od którego rozchodzą się we wszystkie strony kręte i nieregularne uliczki. — Drugim ważnym punktem miasta jest wielkie targowisko, na którem co pewien czas odbywają się jarmarki na olej, orzechy kokosowe i kość słoniową. — Codziennie zaś cały ten plac zarzucony jest stertami owoców, bananów, jarzyn, naczyń kuchennych, tkanin i tak ulubionych przez murzynów błyskotek. Pośród tej bezładnej masy towarów uwijają się zwinnie setki kobiet, przenoszących na głowach ciężkie kosze owoców, dzbany oleju i piwa.



Kobiety odświętnie przybrane przed wyruszeniem na uroczystości religijne.

Charakterystyczną cechą każdej osady murzyńskiej jest niemal wyłączna praca kobiet. One to uprawiają pola, mielą mąkę, przenoszą największe ciężary. Przedwcześnie zestarzałe, snują się po ulicach miasta z koszami i dzbanami, dźwigając jeszcze nierzadko jedno lub dwoje małych dzieci, przywiązanych chustką na plecach.

Natomiast młode dziewczęta nie są pozbawione pewnego swoistego wdzięku. Przeważnie ładnie zbudowane, zwinne i wesołe, połyskujące białkami oczu w czarnej oprawie powiek, niemal pozbawionych rzęs, z dziwnym wyrazem melancholji na grubych, sinawych, lecz miłych przecież ustach „murzyńskich", które u nas w Europie są synonimem brzydoty, nie pozwalają domyślać się tak szybkiej, ach, jakże szybkiej! — przemiany. Już po dwóch, trzech latach małżeństwa, bystre spojrzenie przygasa, jędrne piersi zamieniają się w luźne wiszące worki, ciało nabiera tuszy, ruchy charakterystycznej ociężałości, twarz — przykrego wyrazu otępienia i apatji.

Ciekawy jest rozpowszechniony w Afryce równikowej zwyczaj specjalnego przygotowania dziewcząt do stanu małżeńskiego. Dorastające trzynastoletnie dziewczyny, rodzice oddają do domu, w którym pod kierownictwem doświadczonej starej kobiety zapoznają się się z przyszłemi obowiązkami matki i żony. — Ponadto kandydatka do stanu małżeńskiego jest forsownie tuczona, gdyż w Afryce tylko tęga, korpulentna kobieta uznawana jest za piękność. Całe to wychowanie przedślubne trwa kilka miesięcy.

Poligamja jest w Afryce szeroko rozpowszechniona, a w razie śmierci męża, jego bracia pod grozą wykluczenia z klanu, obowiązani są do poślubienia pozostałych wdów, wobec czego i sieroty nie istnieją.

Życie miasta murzyńskiego przenosi się na cały dzień z dusznych i niemożliwie brudnych chat na ulicę. Tu miele się zboże zapomocą najprymitywniejszych żaren, — tu przygotowuje się posiłek, tu toczy garncarz swoje wyroby, wyplata się kosze lub naprawia broń.

Przybycie gości z dalekich krajów przerywa monotonję codziennego życia i jest zazwyczaj znakomitą sposobnością do igrzysk i radości całego miasta. Murzyn jest bowiem jak dziecko, dorosłe dziecko, które chwilę bieżącą — jedyną zresztą, jaka je interesuje — najchętniej spędza na zabawach, bezmyślnem próżnowaniu, niefrasobliwych rozmowach lub śpiewie.

II.
MONGA MA LOBAH — GÓRA BOGÓW.

Czem jest człowiek, ta nędzna istota, którą tajemniczy wyrok rzucił na bezdroża niezmierzonych stepów, w gąszcze dziewiczych puszcz, lub na zbocza skalistych gór?

Czem jest ta bezsilna istota, pozbawiona kłów i pazurów dla obrony przed czyhającemi na nią dzikiemi drapieżnikami, nękana nieustannie przez posuchy i burze, przez krwiożerczych władców puszczy, przez roje zjadliwego robactwa, płazów i wreszcie — to, co najstraszniejsze — choroby i zarazy!

Czyż nie podlega woli jakichś tajemniczych jestestw, dobrych i złych, z których jedne biorą go w opiekę, inne prześladują zapamiętale?

Oto są pytania, jakie postawić sobie musi człowiek pierwotny, pytania, z których wywodzą się teogonje wszystkich ludów na najniższych szczeblach cywilizacji. Tą samą, tak naturalną drogą poszli w tworzeniu swych wierzeń także i czarni mieszkańcy Afryki.

Tajemnicze, groźne zjawiska przyrody, przejawiające się z całą bezpośredniością zaledwie dotkniętym zwycięską stopą cywilizacji europejskiej Czarnym Lądzie, kazały szukać swego uzasadnienia w woli istot wyższych i potężniejszych od człowieka, w woli bogów.

Poganie murzyńscy wierzą w jednego, najwyższego Boga, który jednak zbyt jest wielki, potężny, aby miał się zajmować sprawami tego świata. — To też posiada on mnóstwo demonów, pomniejszych bogów, które są wcieleniem poszczególnych sił przyrody i regulują bieg rzeczy na świecie. W stosunku do ludzi jedni z tych bogów kierują się nienawiścią, dokuczając im i prześladując na każdym kroku, inne zaś dobre duchy otaczają ludzi opieką i poparciem. — Stąd wynikają między bogami częste walki, przejawiające się na ziemi w postaci żywiołowych kataklizmów. Złych demonów starają się murzyni we wszelki sposób przebłagać i zjednać sobie, gdy jednak ta metoda zawodzi, uciekają się do ostatecznego środka — odstraszenia demona lub wprowadzenia go w błąd. Nieraz w czasie pełni księżyca, porze szczególnie sprzyjającej niecnym zamiarom złych duchów, wszystkie wsie i osady murzyńskie rozbrzmiewają straszliwem, donośnem bębnieniem: to zabobonni krajowcy starają się odpędzić demony piekielnym grzmotem tam-tamów.

Wszystko, co się dzieje na ziemi,

podlega władzy demonów-bogów. Oni to sprowadzają burze lub posuchy, oni darzą urodzajem gajów palmowych, czy łanów prosa i kukurydzy, oni zsyłają na nieszanujących ich woli i świętych przepisów straszliwe kary w postaci dzikich zwierząt, chmur szarańczy lub zachłannego morza niszczących wszystko, co napotykają na swej drodze, mięsożernych mrówek.

Gąszcze dziewiczych puszcz, wody rzek i jezior, falujące wysoką trawą stepy, poszarpane łańcuchy górskie zaludnia murzyn tłumem bóstw, które stara się zjednać, ugłaskać niewolniczą pokorą lub podejść naiwną chytrością.

Każde plemię, każdy szczep, każde większe skupienie ludzi, prowadząc ciężką walkę o byt, która nie pozostawia zbyt wiele czasu na obcowanie z bogami, przejmującemi zresztą, jak wszystko nadprzyrodzone, pewnym lękiem i grozą — pragnie posiadać w swoich stosunkach z bogami wtajemniczonych, „fachowych" pośredników, doskonale obeznanych z obyczajami poszczególnych bogów, wiedzących, jakich w danym wypadku środków użyć należy, aby przebłagać ich gniew lub wezwać pomocy. Takimi pośrednikami są kapłani i — o ile nie przypisuje się im czci boskiej — królowie.

Przez ich usta objawia się tłumom przeciętnych śmiertelników wola bogów.

Mimo grozy, jaką wzbudzają bogowie, okazuje się zazwyczaj, że nawet ci najbardziej zawzięci dbają przedewszystkiem o interes kapłanów, którym czarny lud znosi rozliczne dary — „dla bogów". Jeśli jednak kapłani rzeczywiście okazują się o wiele mądrzejsi i bardziej przenikliwi od swych współziomków, w imieniu bogów ustanawiają prawa, ochraniające interesy gospodarcze całego narodu i zapewniające mu niezakłócony samowolą rozwój.

Religja śmiało wkracza w życie i, stając się utylitarystyczną, niesie z sobą szereg norm społecznych — szereg nakazów i zakazów, obwarowanych sankcją sakralną, a posiadających jeden cel — pomyślny rozwój gospodarczy i fizyczny danej gromady ludzkiej.

I pod tym względem „rząd dusz" okazuje się nierównie potężniejszym i dalekowzrocznym od „ziemskiej" władzy królewskiej.

Wbrew naszym wyobrażeniom o Afryce i jej czarnych autochtonach, potrafili oni stworzyć silne międzynarodowe organizacje religijne, których ingerencja niejednokrotnie bardzo poważnie odbija się na sprawach państewek krajowców oraz na całem życiu społecznem.

Wielką powagą i znaczeniem cieszy się silny tajny związek sakralny „Purra", który postawił sobie za zadanie godzenie powaśnionych rodów lub całych szczepów, kładąc tamę bezlitosnemu, wzajemnemu wytępianiu się. Inny znowu, związek „Njembe" w południowej Gwinei, pełni funkcje policji obyczajowej i chroni tak upośledzoną w Afryce kobietę od nazbyt bezwzględnego traktowania przez mężów. Związek „Egboe" w Afryce zachodniej powstał dzięki wielkim jarmarkom na olej, co wymagało uregulowania w danym okręgu stosunków społecznych i wyrobienia poczucia uczciwości kupieckiej. To też członkowie tego związku przejęli funkcje policji targowej, czuwając nad bezwzględnym spokojem w okresie jarmarków i nad skrupulatnem wypełnianiem zobowiązań handlowych. — Zajmując dzięki swej sile dominujące stanowisko w społeczeństwie — związek „gboe" wgląda w każdą dziedzinę życia społecznego i, rozszerzając ustawicznie zakres swej działalności, stanowi wszechstronne prawa i zakazy, a w razie ich naruszenia staje się jednocześnie szpiegiem, żandarmem, surowym sędzią i nieubłaganym katem.

Straszną bronią, której nie mogą dorównać wodzowie plemion i królowie, są groźby okropnych kar boskich, jakiemi kapłani związku dysponują zupełnie dowolnie. Zazwyczaj sama groźba, wyrażona w języku nader

obrazowym, pełnym przejmujących paniczną trwogą porównań, całkowicie wystarcza dla przekonania opornych. Jeśli jednak to nie pomaga, — związek stosuje środki karne, istotnie straszliwe. Karą np. za wyłamanie się z pod zakazów związkowych jest zakopanie delikwenta, wysmarowanego do pasa miodem — w kopcu mrówek...

Działalność organizacyj sakralnych, religijnych — naogół biorąc — jest bardzo pożyteczna dla nieoświeconych czarnych ludów Afryki, obok jednak tych dobrych stron, obok śmiesznostek i chytrych tendencyj otumanienia i oszołomienia wiernych tajemniczością i skomplikowanym ceremonjałem obrządków, nie brak także i szkodliwych, tragicznych w skutkach przesądów i zabobonów.

Jednym z takich szeroko, niestety, rozpowszechnionych w Afryce zabobonów, podtrzymywanych przez nakazy związków sakralnych, jest zwyczaj zabijania dzieci, pozbawionych chorobliwie bawrnika skóry, a więc białych, tak zwanych albinosów. Murzyni rodzą się, jak wiadomo, biali i dopiero po kilku dniach skóra niemowląt nabiera ciemnej barwy. Jednakże nieraz dziecko zachowuje białą barwę skóry, a zakorzeniony zabobon karze wierzyć rodzicom, że zły demon zamieszkał w ich dziecięciu, więc należy je uśmiercić, aby zapobiec nieszczęściom. Ci zaś, którzy przeciwstawiają się przesądowi, spotykają się z nieubłaganą karzącą ręką związków sakralnych. — A organizacje te są już naprawdę wszechmocne...

Przyjmowanie do związku sakralnego nowych członków połączone jest ze skomplikowanym ceremonjałem, który obrazowo uświadamia kandydata o wadze i doniosłości zobowiązań oraz o wysokiej godności, jaką zdobywa, wchodząc w krąg zaprzysiężonych.

Szereg mniej lub więcej uciążliwych prób, uroczyste przemowy, przejmująca muzyka, zawrotny taniec mistyczny, dziwaczne, wzbudzające grozę kostjumy i mnóstwo specjalnych akcesorjów, których zadaniem jest wzmożenie nastroju do najwyższej potęgi — wszystko to na pierwotną, zabobonną umysłowość murzyna działa dość silnie, aby zawczasu uchronić go od wszelkich pokus niedotrzymania ślubu. Tę samą zresztą metodę, tak doskonale opartą na psychologji, stosujemy i my, ludzie cywilizacji europejskiej, choćby w naszych lożach masońskich, czy w amerykańskiem stowarzyszeniu Ku-Klux-Klan.

Zaledwie nielicznym europejczykom udało się być świadkami niesłychanie interesujących uroczystości, związanych z przyjęciem nowego członka do afrykańskiego związku sakralnego.

W okolicach góry Karmeńskiej, zwanej przez krajowców „Monga ma Lobah“ — górą bogów, w głównem siedlisku związku „Egboe“, obrzędy te nabierają szczególniej uroczystych cech.

Już na dzień przed wyznaczonym terminem, rozlegają się na setki mil wokoło głuche, jakby płynące z podziemia, bezustanne uderzenia tam-tamów, dające znać wtajemniczonym, że zbliża się czas obrzędu.

Trudno wyobrazić sobie temu, kto nigdy nie przebywał w Afryce, ile niesamowitego wyrazu, ile emocjonującej ekspresji posiada ta akustyczna sygnalizacja murzyńska. Ponura, monotonna, miarowa, jak nasze dzwony pogrzebowe, melodja bębnów, odzywająca się jednocześnie w wielu punktach kraju, wzmagająca się nieustannie, zdaje się przeskakiwać z miejsca na miejsce, obijając się o grube pnie sykomorów, jęczeć w wąwozach górskich, wylewać się jak huczące, wezbrane potoki w porze deszczowej na rozległe równiny. Niepodobna wyzwolić się z pod niesamowitego wrażenia, że ta ponura, wibrująca melodja zbliża się każdej chwili, tężeje, olbrzymieje, nabiera zawrotnego pędu i jak lawina stoczy się z gór, aby rozbić samym dźwiękiem, aby zniweczyć, unicestwić wszystko, co stanie na jej drodze.

Na to wezwanie ze wszystkich stron kraju, ze wszystkich osad i wsi śpieszą na Monga ma Lobah czarni stronnicy

Egboe, przystrojeni w rytualne ubiory, sporządzane ze skór zwierzęcych, barwnych tkanin, lub z plecionki konopnej.

Kobiety — i te również należą do związku Egboe — na ten uroczysty dzień ubierają się w długie, powłóczyste szaty, podobne do toalet balowych dam europejskich z końca ubiegłego stulecia.

Niektórzy — ci, co w hierarchji związkowej zajmują wyższe stanowiska, lub przeznaczeni są do specjalnych funkcyj — niosą z sobą dystynkcje swych godności w postaci osadzonych na długich żerdziach czaszek różnych zwierząt, przerażających, z gruba ciosanych w drzewie masek demonów, lub figurek-fetyszów.

Nowicjusz tylko przychodzi w codziennym swoim kostjumie, to jest, jeśli chodzi o ścisłość, niemal bez kostjumu. Szaty rytualne otrzymuje dopiero po ukończeniu ceremonji.

Drżąc całem ciałem, przejęty do głębi ponurym obrzędem i niewidzianem dotąd, groźnem otoczeniem, pod całkowitem działaniem tego skomplikowanego aparatu, wytworzonego specjalnie dla zastraszenia go i oszołomienia, pełen lęku i nieznanych prób, nieszczęśnik staje wreszcie przed naczelnym kapłanem związku i jednocześnie mistrzem ceremonji, którego twarz kryje się pod straszną barwną maską.

Po kilku wstępnych pytaniach i naukach, po gremjalnem i korzystnem dla nowicjusza orzeczeniu wszystkich obecnych, próba rozpoczyna się od skonsumowania zmieszanej z krwią, startej na mąkę kości odpadkowej barana. Następnie idą próby cięższe, a więc przeskakiwanie przez olbrzymie ogniska, walka z czterema najsilniejszymi wojownikami, przekłówanie lędźwi rozpalonemi kolcami — aż wreszcie kandydat zostaje uznany za godnego należenia do związku.

Naczelny kapłan zadaje ostatnie pytanie, czy kandydat trwa przy swoim zamiarze. Odpowiedź z reguły bywa potakującą, albowiem cofnięcie się jest równoznaczne z natychmiastową śmiercią od setek włóczni-assagacji i nożów sprzysiężonych.

Na zakończenie obrzędu wszyscy zgromadzeni odtwarzają taniec demonów przy dźwiękach hałaśliwej orkiestry, przy akompanjamencie tysiącznych przeciągłych okrzyków, które są czemś w rodzaju swoistej pieśni trjumfalnej. Wszystkie te uroczystości trwają zazwyczaj całą dobę i kończą się obfitą ucztą, zakrapianą licznemi dzbanami pombe lub moa.

Rankiem następnego dnia, kiedy knieje i góry rozebrzmią odwieczną pieśnią radości z rozbudzonego na nowo życia, nowy zwolennik związku, emisarjusz i rzecznik praw Egboe rusza do swojej wioski, aby głosić chwałę bogów i przestrzegać z całą surowością ich praw i nakazów — praw tych niewdzięcznych bogów, którzy miast szczęściem i dobrodziejstwami, darzą swoich wiernych czarnych wyznawców nieprzeliczonemi plagami i bezprzykładną nędzą.

X. Y. Z.



Zagadka obrazkowa.

?

Gdzie jest mój brat?

PRZY ORCE.

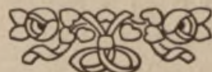
Było gorące wiosenne południe,
W potoki słońca ukąpał się świat,
Hen gdzieś na wzgórzu oracz spoczął rad,
Spojrzał na ziemię zaoraną żmudnie,
Przesiąkłą potem jego znojnych rąk,
Owoc swej pracy, swych trudów i mąk.

Cicho zadzwonił skowronek gdzieś w górze,
Na Anioł Pański zawołał skądś dzwon
I pobiegł pieśnią, kędy Boga tron,
Żaginął dźwięczny w niebieskim lazurze,
Na pola łąki, hen popłynął dźwięk,
I przed tron Pana korny podniósł dzięk.

Błogosław Panie te niwy i pola,
Błogosław ziarno, którem zasiał doń,
Niech je od złego strzeże Twoja dłoń
Niech plon stokrotny wyda moja rola,
Te czarne skiby, które zorał pług,
Niechaj w opiece Swojej ma Wszechmocny Bóg.

Niech się zieleni żytko i pszenica!
W tej czarnej niwie potęga i moc,
Tuśmy przetrwali złej niewoli noc,
Wszak to dziedzictwo naszego rodzica.
Więc dzięki Panie, żeś mi łaskę dał,
Żem w wolnej Polsce, polskie ziarno siał!

Z. O.





PRZY ORCE.



Domy, w których straszy i ich mieszkańcy.

Niesamowite czyny i manifestacje duchów, nadnaturalne fenomeny, które opisał niedawno zgasły uczony Camille Flammarion.

Od najdawniejszych czasów wierzono w duchy, nawiedzające żyjących — w tak zwane strachy. Tak Kościół nasz, jak i wielu uczonych, zwalczają wiarę w duchy i w strachy, — twierdząc, iż ukazywanie się duchów osób zmarłych jest niemożliwe. Jednakże są wciąż jeszcze inni, badający stosunek żywych do umarłych, wierzący w możliwość zjaw, popularnie mówiąc: w strachy.

Któżby powiedział, że tej miary uczony — co Flammarion, astronom i filozof, również wierzył w możliwość ukazywania się duchów, i że nawet napisał książkę „O domach — w których straszy". — Powiada on, że nie ulega żadnej kwestji, że są domy takie, w których dzieją się rzeczy niesamowite, fenomeny, nie dające się wytłumaczyć żadnemi prawami fizycznemi. — W niektórych wypadkach — powiada Flammarion — nawet prawo cywilne było zmuszone uznać fakta i n. p. sąd chicagowski obniżył cenę najmu pewnego domu w Chicago z 12 na 8 tysięcy dolarów, dlatego, że po zamordowaniu młodej kobiety w tymże domu działy się następnie nadnaturalne rzeczy, czyli, że straszyło.

Otóż, Flammarion opisuje między innemi osobiście stwierdzony przez niego fakt, manifestację ducha zmarłej kobiety, pragnącego ukazać się ukochanemu mężowi i znajomym.

Stało się to — powiada Flammarion — nocą z 26 na 27 kwietnia 1918, oraz nocy następnej, w domu pod Nr. 13, w Cherburgu. Ów dom należał do mego przyjaciela, naczelnego lekarza szpitala marynarki. W miesiącu wrześniu 1914, przebywałem tamże wraz z żoną, moim sekretarzem i z naszym wiernym kucharzem, przybywszy na zaproszenie prezydentki francuskiego Czerwonego Krzyża, a zaprosiła nas dlatego, abyśmy opuścili Paryż przed nadciągającym barbarzyńskim wrogiem. W grudniu 1914 powróciliśmy do Paryża i dopiero w kwietniu 1918 zaprosił nas ponownie do Cherburga Dr. Bonnefoy, na skutek bombardowania Paryża bombami z latawców i „grubej Berty'. W międzyczasie naszych wizyt, bo 25 października 1926, pani Bonnefoy zmarła. Że kobieta ta odnosiła się do nas nader sympatycznie, — dowód miałem w marmurowej tablicy, wmurowanej w pałacu, notującej mój pobyt tamże w r. 1914.

Dr. Bonnefoy po śmierci żony ulokował w jednym pokoju jej łoże śmiertelne, ulubione przez nią meble, jej portret, notatnik, i wogóle co zmarła szczególniej upodobała sobie za życia. Po naszym przyjeździe w roku 1918, właśnie ów pokój przeznaczono dla mej sekretarki. I ten właśnie pokój był miejscem, gdzie słyszano szmery, chód, głosy i ruchy. Świadkami tego były dwie osoby, — obydwie sceptyczne, pomimo sporych różnic intelektualnych: moja sekretarka, kobieta wysokiej wiedzy i kultury, oraz kucharka, rubaszna i zawsze pewna siebie. Słysząc ich opowiadanie, prosiłem je, by

natychmiast skreśliły jak najwierniej swoje spostrzeżenia, co też uczyniły 7 maja 1918. Notatki są następujące:

„Przybyliśmy do Cherburga — M. i Mme Flammarion, ja i kucharka — w czwartek 25 kwietnia. Po otrzymaniu zaproszenia od Dra Bonnefoy, zastanawiałam się, jak możemy przebywać w domu, w którym przed trzema laty przyjmowała i gościła nas tak serdecznie piękna gospodyni, gdzie znajdujemy się obecnie w zupełnie innych warunkach, w innej atmosferze, ponieważ Dr. Bonnefoy ożenił się po raz drugi. Nie było też mojem życzeniem, by przeznaczono dla mnie pokój i łóżko zgasłej pani, a mej starej przyjaciółki, która okazywała mi tyle sympatji, a którą opłakiwałam z rzeczywistym smutkiem“.

„Stało się, iż nie ulokowano mnie w pokoju p. Zuzanny Bonnefoy, lecz w każdym razie dano mi jej łóżko, które przyniesiono z niższego piętra, a na którem Zuzanna zmarła. — Zaś pokój, w którym je umieszczono, był pokojem z młodych lat Zuzanny. Łóżko to było bardzo obszerne, z głębokiemi rzeźbami i niejako z baldachimem. — W pokoju znajdowały się artystyczne meble drewniane, stół, wieszadło stojące, oraz klęcznik. Naprzeciw łóżka znajdował się portret pani Bonnefoy, czyli jej powiększona fotografja, a która wywarła na mnie wielkie wrażenie. Natychmiast owładnęły mną wspomnienia o zmarłej. Widziałam ją jakby żyjącą, w jej szczęśliwem i ruchliwem życiu, poświęconem w zupełności dobrym uczynkom. I równocześnie rozważałam, jak ona mogła wyglądać po śmierci, leżąc przez 3 dni na tymże samem łóżku — w którem ja się obecnie sama znajdowałam!“

„Pierwszą noc, z 25 na 26 kwietnia spędziłam bezsennie, rozmyślając nad tem, co było w tym domu za jej życia, i co jest obecnie“.

„Następnego dnia, z 26 na 27, postanowiłam sobie zasnąć i nie myśleć. Około 11-tej w nocy ułożyłam się do snu i odpychałam od siebie stare wspomnienia“.

„O czwartej nad ranem, dnia 27-go, zbudził mnie silny szmer. Usłyszałam w ścianie z lewej strony łóżka przerażające drapanie i pękanie, które następnie przeniosło się na stół i na inne meble. Potem słyszałam słaby ludzki głos, kilka razy powtarzany, jakby przez osobę obracającą się na łóżku. W tej samej chwili drzewo mego łóżka trzeszczało również. Ostatecznie słyszałam lekkie stąpanie wzdłuż lewego boku łóżka, obejście sypialni i wejście do gotowalni, znajdującej się z prawej strony, gdzie pani Bonnefoy miała zwyczaj przysłuchiwania się grze swego męża, na fortepianie, gdyż był on również znakomitym muzykiem. Te głosy tak mnie przeraziły, że serce omal bić nie przestało, a szczęki moje stały się martwe“.

„Nadzwyczaj roztargniona, wstałam z łóżka, zapaliłam świecę, usiadłam na skrzyni, która znajdowała się przy wyjściu z pokoju, i rozmyślałam nad codopiero słyszanem zjawiskiem. Niestety w tej samej chwili powtarzały się stukania, szmery, i głosy jeszcze silniejsze niż przedtem, jednak nikogo i niczego dostrzec nie mogłam. Po godzinie, więc o 5-tej rano, gdy prośby moje, zanoszone do nieopatrznego, a gniewliwego ducha nic nie pomagały i gdy już dalej strachu przetrzymać nie mogłam, wybiegłam z pokoju i udałam się na dalsze piętro do kucharki naszej, Marji Thionnet. Zeszła ze mną, lecz już nic nie słyszałyśmy. O godzinie 5.45 doktor wstał i udał się do garderoby. — Otóż głosy i szmery, czynione przez niego, gdy chodził tam i z powrotem, nie były wcale podobne do tych, jakie przed godziną słyszałam“.

„Podczas dnia szukałam rozwiązania fenomenu. Może myszy, szczury lub koty chodziły po ścianach? Badałem ścianę z lewej strony łóżka położoną. — Była ona gruba, zewnątrz płytkami wyłożona, gładka, wychodząca na ulicę. Dla spacerów myszy czy szczurów była w każdym razie nieodpowiednią. Zresztą, słyszane przeze mnie głosy różniły się zasadniczo od

głosów, wydawanych przez zwierzęta“.

„W sobotę, 27 kwietnia, udałam się na spoczynek o godzinie 10.45 wieczorem, w stanie zgnębionym i nerwowym. — O 11-ej już rozpoczęły się głosy te same, które dzisiaj rano słyszałam. — Natychmiast pobiegłam po kucharkę, by w mej zgryzocie szukać u niej ratunku. Gdyśmy wróciły, kucharka położyła się do łóżka obok mnie. Świece pozostawiłyśmy palące się. Przez pełne pół godziny różne szmery i głosy powtarzały się — szczególniej zaś trzaskanie w ścianie lewej. Na portrecie pani Bonnefoy i za nim słyszałyśmy drapania i chrzęszczenie tak silne, iż myślałyśmy, że portret każdej chwili spadnie. — Równocześnie słyszałyśmy kroki przez pokój nasz przechodzącej osoby. Kucharka słyszała wszystko to samo. Dla całości dodam, że kucharka liczy 26 lat“.

„Zdawało się nam, jak gdyby zgasła pani Bonnefoy używała swego portretu jako bramę, łączącą świat niewidzialny z naszym. I zdawało się mnie, jakby ona wychodziła z tego portretu i błądziła około przedmiotów, które za życia ukochała“. *X. Y. Z.*

Sanitarne zwyczaje u zwierząt.

Człowiek spogląda z dumą na stworzone przez niego sanitarne systemy, protegujące zdrowie i życie. Już od niemowlęctwa wpaja się w dziecko zasady i przepisy ochronne, a tysiące lekarzy walczy każdego dnia z bakcylami i przez nie wytwarzanemi chorobami, by nietylko życie przedłużać, ale nawet by rasę ludzką od zupełnej zagłady uchronić.

Badacze zwyczajów zwierząt stwierdzają, że króliki są najczystszemi i najwięcej sanitarnemi zwierzętami. Utrzymują swe futra nieskazitelnie czyste i są bardzo ostrożne, a nawet wybredne w spożywaniu potraw.

Gdy wprowadzimy konia w rzeczułkę — najpierw obniży głowę i zanurzy wargi w wodzie, lecz zanim przepuści przez gardło pierwszy łyk, wpierw rozgarnie wodę w tę i ową stronę, by odrzucić ewentualnie płynące nieczystości lub bakcyle.

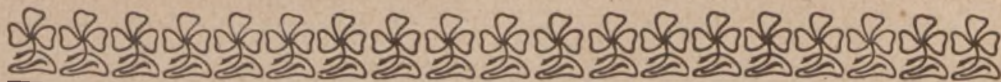
Weźmy taką naprzykład ropuchę, którą się każdy brzydzi. Ona nie weźmie nic takiego do pyszczka, coby mogło zaszkodzić jej żołądkowi. Karmiąc ją — nie można żadnemi sposobami zmusić jej do spożycia nawet świeżo zabitego owada. Widocznie jest ona przekonaną, że nie powinna tego czynić, czego nie chce, aby z nią po śmierci uczyniono. Jeżeli pies lub kot podrapie ropuchę — jej ciało puchnie w okamgnieniu — poczem pozoruje swą śmierć. Widocznie puchnie dlatego, aby inne zwierzęta nie łakomiły się na jej ciało, a śmierć udaje, by znów inne nie zjadły jej.

Pająk jest również szczególniejszą kreaturą. Tylko żywe, poruszające się stworzonka wywołują u niego apetyt. Gdy nieżywą muchę wrzucimy w sieć pajęczą — mały właściciel sieci obetnie wokoło muchy sznury sieci i tym sposobem mucha spada na ziemię. — Pająk, narówni z ropuchą, widocznie są zdania, że tylko ruch jest życiem, a życie esencją życia, gdyż w razie niebezpieczeństwa stula się w kuleczkę i spada jakby martwy.

Ptactwo nie zapomina o swej codziennej kąpieli; stary kot nietylko oczyszcza siebie, ale i swe młode kociątka.

Kozy są również bardzo sanitarnemi stworzeniami, a najlepszy dowód tego mamy przy karmieniu młodych koźląt mlekiem z flaszki. Gdy tylko choć trochę czuć flaszkę lub gumkę kwasem, pić nie będą, aż zapach zostanie usunięty.

To ostatnie spostrzeżenie powinno nauczyć nas myśleć, w stosunku ze swemi dziećmi, które tak często zapadają na katar żołądka i różne zaburzenia trawienne, z powodu zbyt małej znajomości zasad hygjeny — przez człowieka. *X. Y. Z.*



Po nitce do kłębka

Pewnego sobotniego wieczora listopadowego cała ludność Wólki dębickiej omawiała żywo świeży zaszły wypadek.

Stara kobiecina, Marcinowa, została zamordowana w swym niemniej starym domku, w którym mieszkała dłużej, niż pamięć najstarszych ludzi we wsi sięgała.

— Kto był mordercą? — Pytanie to przechodziło z ust do ust, lecz nikt nie mógł na nie znaleźć odpowiedzi.

Zamordowana była wdową po niejakim Marcinie Oględorku, który przed kilku laty dorobił się mająteczku. Mały domek, w którym spełniono zbrodnię wybudował sobie sam przed kilkudziesięciu laty, a umierając zostawił go żonie, która utrzymywała się z procentów, pobieranych od pozostałego kapitaliku.



— Znalazł pan co, prócz tej laski?

Stara Marcinowa była nadzwyczaj rzeźwą i zawsze w dobrym humorze kobietą — a nie bała się ani Boga, ani djabła — jak sąsiedzi mówili — i żyła sobie spokojnie w swym domku, nikt nie przypuszczał, by ktoś mógł nawet godzić na jej życie.

Istniał jeden tylko motyw zbrodni, mianowicie rabunek.

Stara Marcinowa była skąpa, lecz majątek jej nie przedstawiał większej wartości. Same procenty nawet jej samej nie wystarczały, lecz publiczną tajemnicą było i to, że Marcinowa miała u siebie w domu po różnych kątach pochowane pieniądze, z których dokładała do zbyt skąpych procentów.

Krewnego miała tylko jednego, siostrzeńca, który ją czasem odwiedzał. Wiedziano, że pomagała mu, gdyż nie świetnie się mu powodziło. Za każdym razem jednak ilekroć mu zaofiarowała swą pomoc, udzielała mu rad i nauk w postaci długich kazań, a ponieważ język jej znanym był na całą okolicę wzdłuż i wszerz, to też i Jan Gębczak, tak się nazywał siostrzeniec, unikał swej ciotki, a od kilku miesięcy nie pokazywał się we wsi wcale.

Imię jego wymieniano wprawdzie obecnie po morderstwie, lecz wszyscy godzili się na to, że to nie on był.

By zaoszczędzić na świetle szła Marcinowa zazwyczaj wczas na spoczynek, tak też musiało być i krytycznego wieczora, znaleziono bowiem jej trupa obok łóżka, na którem spała, na szyi miała sznur, którym ją uduszono.

W izbie, zamieszkanej przez nią, panował ogromny nieład, wszystkie rzeczy były porozrzucane, szuflady powyciągane, a zawartość ich leżała na podłodze, szafa zawsze zamknięta, stała otworem, a wyłamany zamek świadczył, że otworzono ją przemocą, według wszelkiego prawdopodobieństwa pogrzebaczem, przyniesionym z kuchni, który leżał tuż obok szafy.

Na wiadomość o morderstwie, przybyło z miasta kilku żandarmów i agentów policyjnych.

Między przybyłymi znajdował się także i agent Sapalski, który niedawno wstąpił do służby policyjnej, a że czytywał książki, traktujące sprawy kryminalne, śmiali się z niego jego towarzysze i drwili często mówiąc, że fantastyczne baśnie w książce nie przydadzą mu się nigdy w życiu. Sapalski jednak był innego zdania, a że miał rację, poświadczy dalszy bieg wypadków.

Sapalski przeszukał uważnie i dokładnie zarówno dom, jak i trupa, nie znalazł jednak nigdzie śladów zbrodniarza.

Spojrzawszy jednak pod łóżko, znalazł laskę, którą, jak przypuszczał, morderca upuścił tutaj, a potem zapomniał ją zabrać. Była to zwykła dębowa laska, mogąca mieć około jednego cala w przekroju, ze zwykłą zagiętą rączką. Laska była brudna i jak widać, oddawna już używana przez właściciela.

Nikt jednak nie znał laski i nie mógł wymienić jej właściciela. Tyle tylko zdołano stwierdzić, że Marcinowa nigdy nie posługiwała się laską i wobec tego pewną rzeczą było, że laska ta należy do mordercy.

Sapalski zajęty był właśnie dochodzeniem czyja to laska, gdy ze stołecznego miasta nadjechał komisarz policyjny Starderski.

Starderski był przeciwnikiem Sapalskiego; był to człowiek zarozumiały, przyczem nienawidził Sapalskiego czując w nim większą od swojej inteligencję i bystrość.

— Znalazł pan co? — spytał Sapalskiego.

— Nic, prócz tej laski! — odpowiedział — mam nadzieję jednak, że będzie ona tą nitką, która mię do kłębka zaprowadzi.

— Jakto? — zapytał komisarz.

— Do kogóż ona należy? Wie pan, co to za człowiek? Rozpoznał kto tę laskę — —

— O lasce tej nikt nic nie wie — odpowiedział spokojnie Sapalski.

— Wierzę w to — uśmiechnął się szyderczo komisarz — o taką starą, brudną laskę, jak ta, nikt się nie troszczy. Tysiące takich lasek jest na wsi, a nikt zapewne nie rozpoznałby jako swojej.

Sapalski umilkł, uśmiechnął się tylko i zatrzymał laskę przy sobie.

Komisarz zabrał się do pracy. Najpierw zebrał „fakta" — jak się wyrażał. Zwoływał ludzi z całej wsi, każdemu zadawał tysiące pytań, a w rezultacie wiedział tyle samo, co przedtem.

Mimo to ułożył sobie prawną teorję zabójstwa, według której, jak to Sapalskiemu oświadczył, siostrzeniec Marcinowej Jan Gębczak, a nie kto inny był mordercą.

Sapalski miał również teorję, lecz zgoła odmienną od przedstawionej przez komisarza. Sapalski dopytywał się wszędzie, czy nie zauważył ktoś obcego człowieka we wsi, lecz nikt nie mógł mu pod tym względem żadnych wskazówek udzielić. Poszedł następnie do karczmarza i z nim nawiązał dłuższą rozmowę. W karczmie zbierało się zwykle więcej ludzi, to też Sapalski miał sposobność zapoznać się z nimi i z ich zwyczajami.

— Chciałbym z panem w cztery oczy pomówić — zwrócił się Sapalski do karczmarza, lecz pan musi mi przyznać najściślejszą dyskrecję.

Karczmarz zgodził się na tę propozycję.

— Pan zna tu ludzi z okolicy — zauważył Sapalski, gdy znaleźli się sami — czy nie przypomina pan sobie rosłego, tęgiego mężczyzny, mańkuta, wysokiego mniej więcej pięć stóp i siedm cali, który na kiju przewieszonym przez ramię nosi zwykle tobołek?

— Znam tylko jedną kobietę, która jest mańkutem! — odpowiedział karczmarz. — Jest to Sieprajowa, lecz ta nie nosi nigdy laski.

— Nie, nie — powiedział Sapalski — to jest mężczyzna, nie kobieta.

— W takim razie może to być tylko stary Jendrasek — odpowiedział karczmarz. — On jest mańkutem, a nieraz poczynione u mnie zakupy zawijał w chustkę i przewieszał przez ramię na kiju. 'Ale na miłość Boską, panie Sapalski, przecież go pan nie ma chyba za mordercę?

— Nie mówmy o tem — powiedział Sapalski — kiedy on tu był po raz ostatni.

— W sobotę po południu koło trzeciej.

— Jak wyglądał?

— Jak zwykle, przynajmniej nic osobliwego nie zauważyłem u niego, mówił mało, jak zwykle.

— Jeszcze raz pana proszę, proszę o moich podejrzeniach nic nikomu nie wspominać — prosił Sapalski przy pożegnaniu — Jendrasek może być niewinny, poco mamy go niepotrzebnie obarczać podejrzeniami.

Stary Jendrasek, mogący liczyć około pięćdziesięciu siedmiu lat, mieszkał wraz z córką w starej rozwalonej chałupie, należącej niegdyś do istniejącego tu młyna, o milę drogi od Wólki. Handlował starzyzną i powszechnie uważano go za uczciwego człowieka.

Sapalski rozpytywał się nieznacznie o Jendraska i zdołał ustalić, że Jendrasek krytycznego wieczora był w Wólce. Upewniwszy się, że starego niema w domu, poszedł do jego mieszkania i rozmówił się z córką. Aby nie wzbudzić podejrzenia wszedł tam pod pozorem sprawdzenia karty handlowej Jendraska.

— Chciałem go o to spytać samego — powiedział Sapalski — widziałem go bowiem w piątek na drodze do Wólki.

— Tak — odpowiedziała córka — w piątek wyszedł z domu.

— No, to zaglądnę kiedyindziej — rzekł Sapalski i uczynił ruch ku wyjściu — a kiedy ojciec wróci?

— Tak około ósmej — odpowiedziało dziewczę — wyszedł do miasta.

— A czy nie macie wy jakiej starej laski, którąbyście mi mogli pożyczyć? — spytał Sapalski — noga mię bowiem rozbolała i chodzenie sprawia mi trudność.

— Przykro mi bardzo — powiedziała dziewczyna — lecz nie mamy żadnej. Ojciec miał wprawdzie dwie laski, lecz jedną zgubił ubiegłego tygodnia, tak, że obecnie zabrał drugą.

— Ano trudno — odezwał się Sapalski i odszedł kulejąc, jak gdyby go rzeczywiście noga bolała.

— Znalazłem ptaszka — powiedział wróciwszy do miasta.

Tu dobrał sobie kilku żandarmów i z nimi powrócił do Jendraska.

W tej samej chwili właśnie, gdy Jendrasek wchodził do mieszkania,

pochwycono go, a spotkało go to tak niespodzianie, że nie zapierając się, przyznał się do zamordowania Marcinowej.

Widział niegdyś — jak opowiadał — jak Marcinowa liczyła pieniądze, których było dużo i wówczas to powziął zbrodniczy zamiar okradzenia jej. I byłby jej wcale nie zamordował, gdyby nie to, że ona zbudziła się i poznała go. Obawiając się kary, zamordował ją.

Gdy się pytano później Sapalskiego, w jaki sposób wynalazł zbrodniarza, tak opowiadał:

— Wziąłem sobie za regułę nie pomijać najmniejszej drobnostki. Znalazłszy tedy laskę w mieszkaniu zamordowanej, oglądnąłem ją dokładnie. Była brudna i cała prawie czarna, tylko u góry była gładka i czysta. Zauważyłem, że z lewej strony była bardziej wytartą, niż z prawej, to naprowadziło mię na myśl, że właściciel tej laski był mańkutem.

Zmierzywszy laskę dokładnie, obliczyłem, że człowiek mierzył pięć stóp i siedm cali, a że laska wreszcie wygięta była nieco, wnosiłem, że dźwigał na niej ciężary.

Jendrasek otrzymał zasłużoną karę śmierci, sprytny zaś Sapalski zyskał sobie uznanie przełożonych tak, że otrzymał rangę komisarza i odznaczenie. H-k

---

Kara więzienia za sprzedanie żony.

Trybunał w Leeds, w Anglji, miał do rozstrzygnięcia niezwykłą sprawę sprzedaży żony przez mechanika Toma Allana za 500 funtów szterlingów. Rozprawa ta wywołała powszechne zainteresowanie, zwłaszcza wśród kobiet różnego wieku. Oskarżony wypowiedział się zupełnie szczerze i otwarcie, jak następuje: „Oświadczam z całą otwartością, że właściwie już oddawna chciałem się rozstać ze swą żoną. Nie byliśmy razem szczęśliwi, ale ona nie chciała się rozwieść. Tymczasem mój przyjaciel Phillips kochał ją, a ona odpłacała mu się wzajemnością. Ponieważ więc rzeczy ułożyły się tak szczęśliwie, a ja byłem właśnie w wielkich kłopotach pieniężnych, oświadczyłem mu bez namysłu na zrobioną mi przezeń pewnego razu propozycję, że chętnie oddam mu żonę za 500 funtów".

Po tem oświadczeniu oskarżonego, obecna na sali publiczność podzieliła się na dwa obozy: jeden zajął stanowisko przeciwne oskarżonemu, drugi stanął po jego stronie. Obrońca ujął rzecz ze strony historycznej i powiedział:

„Wielu z pośród obecnych zdziwi się, gdy powiem, że jeszcze przed stu laty każdy mężczyzna miał w Anglji prawo sprzedać swą żonę, nie obawiając się wejścia w konflikt z prawem. Wśród włościan angielskich było też w zwyczaju sprzedawanie żon. Jeden z ostatnich znanych wypadków tego rodzaju dotyczył chłopa z Derby, który sprzedał swą żonę za 11 szylingów. Dopiero w roku 1805 handel żonami został w Anglji ustawowo zakazany".

Wywody adwokata nie trafiły jednak do przekonania sędziemu i ten skazał oskarżonego na dziewiętnaście miesięcy więzienia. *X. Y. Z.*

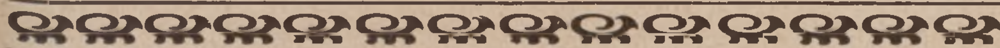
Największa nędza.

Pewien król perski (imieniem Nourszirwan), kazał zwołać przed siebie wielu mędrców świata — nietylko perskich, ale także indyjskich i greckich, zadawał im różne pytania, między innemi i takie:

— Co jest najwyższym stopniem nędzy ludzkiej?

Głośny poklask uzyskał ten uczony, który twierdził, że największym nędzarzem jest człowiek stary, ułomny i żyjący w biedzie. Wtem inny uczony zgłosił się do słowa. Ten był sławny nietylko ze swej mądrości, — ale i z cnoty (nazywał się Buzurge Mihir) i powiedział:

— Wedle mego mniemania, ten jest wśród ludzi najnędzniejszym, — kto stojąc u końca swego ziemskiego żywota, nie może przypomnieć sobie żadnego dobrego uczynku. X. Y. Z.



Upiory na morzu.

Niema chyba na świecie ludzi bardziej czułych na śmieszność aniżeli marynarze. Marynarz nie znosi najlżejszej oznaki wyśmiewania się z niego i, chociaż marynarze w wolnej chwili, — w czasie długich morskich podróży, prowadzą nieskończone rozmowy, opowiadając sobie o różnych nadzwyczajnych przygodach — to dla człowieka lądowego nie tak łatwą rzeczą jest pociągnąć marynarza za język. Jeżeli nawet zdarzy się, że marynarz zacznie się wywnętrzać — to dostateczne jest jedno niebaczne słowo, lub nawet wyraz twarzy, podający w wątpliwość słowa marynarza — ażeby on zamilkł i zamknął się w sobie, jak przysłowiowy ślimak.

Wobec tego jest rzeczą prawie niemożliwą, ażeby lądowy człowiek usłyszał z ust marynarza opowiadania o niezwykłych rzeczach — które mogą się wydarzyć w życiu na morzu.



...jest ona kierowana przez bezcielesne upiory topielców

Wiele tych niezwykłych rzeczy z życia na morzu można wytłumaczyć za pomocą zupełnie naturalnych przyczyn.

Weźmy naprzykład opowiadanie o tajemniczym i dobrze znanym wśród marynarzy okręcie-upiorze koło przylądka Horn, na krańcu Południowej Ameryki. — Tajemnica ta została do-

piero niedawno całkowicie wyjaśniona. Od dawien dawna okręty, które jechały z Europy do zachodnich wybrzeży Południowej Ameryki i okrążając kontynent amerykański, zmierzały przez cieśninę Lemaire, ze zdumieniem, a niekiedy z przerażeniem obserwowały olbrzymi okręt, unoszący się na wodzie w pozycji prawie nieprawdopodobnej, z pokładami tuż nad samą powierzchnią morza.

Ten tajemniczy okręt, o wielkich, białych żaglach, zawsze był widoczny dla żeglarzy: zarówno w zwykłą pogodę, jak i podczas burzy, lub w nocy. — Pewien okręt, noszący nazwę ,,Korona Włoska", postanowił zbadać to niezwykłe zjawisko porzuconego statku, lecz, zbliżając się do niego, wpadł na kamienie podwodne i został tam strzaskany. To samo zdarzyło się z kilkoma okrętami, które próbowały wyświetlić tajemnicę. Lecz w roku 1907-ym, stosownie do propozycji Stanów Zjednoczonych, rząd sąsiedniej Argentyny posłał specjalny parowiec, ażeby zbadać rzecz całą. Okazało się, że przypuszczalne fantastyczne zjawisko — było tylko zwykłą skałą, lecz taką skałą, która dzięki jakiemuś wybrykowi przyrody, była całkowcie białą zamiast czarną, jak inne skały, znajdujące się w pobliżu; pozatem owa skała posiadała zadziwiające podobieństwo do prawdziwego okrętu, z rozpuszczonemi żaglami i z pokładem nad samą powierzchnią fal morskich.

Inna znów o dziwnych konturach skała znajduje się niedaleko wyspy św. Heleny i jest siedliskiem białych ptaków morskich; posiada ona tak łudzące podobieństwo do okrętu z rozpuszczonemi na wiatr żaglami, że starzy marynarze, doświadczone ,,wilki morskie", często ulegali złudnemu obrazowi i sądzili, — że jest to prawdziwy statek.

Miraże widuje się nietylko wśród piasków pustyni: można je widzieć również na wielkich przestrzeniach, pokrytych śniegiem lub na morzu.

W roku 1854 załoga angielskiego okrętu ,,Archer", który jechał na morzu Bałtyckiem — widziała dokładnie całą angielską flotę — składającą się z dziewiętnastu okrętów i posuwającą się w powietrzu, a do tego do góry nogami, w odległości zaledwie kilku mil. W rzeczywistości zaś cała ta flota jechała sobie na morzu w najzwyklejszy sposób, kadłubami okrętów na dół, — a najbliższy jej statek znajdował się w odległości przeszło 30 mil od ,,Archera".

Lecz pomimo tych zjawisk — które można wytłumaczyć w sposób zupełnie naturalny — widywano na morzu rzeczy, które nie tak łatwo zrozumieć. Widział np. na morzu dziwny okręt-upiór — obecny król angielski — którego chyba nie można uważać za mało wiarygodnego świadka. Działo się to 11 lipca 1881 roku, na pokładzie ,,Podróż Bachantki", — na którym ówczesny następca tronu angielskiego, a obecny król Jerzy, odbywał razem ze swoim bratem podróż naokoło świata. O czwartej godzinie rano okręt-upiór najwyraźniej przejechał przed dziobem okrętu, na którym jechali dostojni pasażerowie. Zjawisko to w kronice tej podróży zostało zapisane w następujący sposób:

,,Latający Holender" przeciął nam drogę. W odległości dwustu jardów wyraźnie widać było przed nami żaglowiec, oświetlony dziwnem, czerwonem światłem, — które rzucało jasny odblask na wszystko wokoło. Czy był to Vanderdecken lub latający Holender, czy też coś innego. Okręty ,,Turmalina"' i ,,Kleopatra", — które jechały po prawej stronie od nas, zapytały nas świetlnemi sygnałami, czy widzieliśmy dziwne czerwone światło".

W sześć godzin później wydarzył się tam jeszcze inny dziwny, ale zarazem tragiczny wypadek. Dzielny marynarz, który pierwszy zobaczył to niezwykłe zjawisko okrętu-upiora, spadł na pokład z reji na przednim maszcie i zabił się na miejscu.

Tak zwany Latający Holender jest najwięcej znanym ze wszystkich upiorów, błąkających się po morzach, i historja o nim zyskała powszechną wzię-

tość. Najczęściej podają ją w sposób następujący:

Pewien holenderski kapitan — nazwiskiem Cornelius Vanderdecken, wracał do rodzinnego kraju z wyspy Batawji i gdy dopłynął do Przylądka Dobrej Nadziei (u południowych wybrzeży Afryki), to spotkał tu nader silny przeciwny wiatr, z którym bezskutecznie borykał się przez dziewięć długich i męczących tygodni. Gdy po upływie tego czasu nasz Holender zobaczył, że jego statek pozostaje na tem samem prawie miejscu, co i na początku owych dziewięciu tygodni, wtedy ogarnął go bluźnierczy szał i, padłszy na pokładzie na kolana, począł złorzeczyć Najwyższemu i poprzysiągł na niebo i piekło, że przepłynie wokoło Przylądka, choćby to miało trwać do dnia Sądu Ostatecznego. Słowa jego zostały spełnione, — gdyż został skazany na ciągłe krążenie na morzu od tego czasu tam i z powrotem, zaś marynarze twierdzą, że kiedy się ukaże ten fantastyczny okręt-upiór, to oznacza to jakieś niechybne i rychłe nieszczęście.

Nieszczęśliwy Vanderdecken nie jest jedynym fantastycznym włóczęgą morskim na szerokości geograficznej przylądka Igieł (Cape Agulhas), tuż obok przylądka Dobrej Nadziei. Jest tam jeszcze inny Latający Holender w osobie Bernarda Fokke'a. Fokke był również Holendrem i żył w drugiej połowie siedemnastego stulecia. — Nie był on jednak przeciętnym Holendrem. Był on śmiały aż do zuchwalstwa i przechwalał się, że jego okręt jest w stanie pokonać jakikolwiek inny, co do szybkości i wytrzymałości w podróżach morskich. — Na potwierdzenie swoich przechwałek kazał on obić maszty swego okrętu żelazem i umieścił na nim znacznie więcej żagli, aniżeli odważył się to uczynić jakikolwiek inny statek w owych czasach. Kroniki podają, że zdołał on odbyć podróż z Rotterdamu w Holandji do Indji Wschodnich w ciągu dziewięćdziesięciu dni, co wówczas było uważane za czyn wprost czarodziejski.

Dalej historja o Fokke'u powiada, że umyślił on pobić swoją własną rekordową jazdę i, ażeby dopiąć tego celu, zaprzedał własną duszę szatanowi, lecz stało się tak, że pod koniec swego żywota zginął bez najmniejszego śladu razem ze swoim okrętem.

Podanie niesie dalej, że nieczysta siła zmusiła go do wiecznych podróży po bezbrzeżnych oceanach, gdzie właśnie za życia dokonywał swoich zuchwałych czynów. Ma on podobno ze sobą na swoim okręcie-upiorze swego pomocnika, kucharza i magazyniera; skazany zaś jest na wieczną walkę z przeciwnemi wiatrami, które ciągle odrzucają jego statek z powrotem.

Należy zaznaczyć, że ze wszystkich opowiadań o spotykanym na morzu statku-upiorze, dziewięć dziesiątych odnosi się do okolic, położonych między czternastym a piętnastym stopniem południowej szerokości geograficznej, choć naturalnie niepodobna ustalić, czy jest to okręt Vanderdeckena, czy też Fokke'a.

Nawet zmaterjalizowana epoka statków parowych nie pogrzebała tej tradycji, gdyż prawie co rok jakiś okręt spotyka na swej drodze jeden z tych błąkających się po morzu statków-straszydeł. Spotkanie takiego fantastycznego statku — jak święcie wierzą wszyscy marynarze — nie wróży w każdym razie nic dobrego dla prawdziwego okrętu, który zoczył na morzu tajemniczego upiora.

Widziadła na morzu często również obserwowano wzdłuż wybrzeży Anglji. — W dawnych czasach wybrzeża półwyspu Cornwall były znane z tego, że grasowali na nich zbrodniarze, którzy umyślnie wywoływali katastrofy okrętów, zmuszonych przejeżdżać w pobliżu zdradzieckich skał Cornwallu. Jeszcze dotąd istnieje legenda, że miejscowość Priest Cove jest nawiedzana przez upiór takiego zbrodniczego osobnika, — który za życia puszczał na wybrzeże kulawego konia z latarnią na szyi i w ten sposób, zapomocą złudnego światła przywabiał na skały omamione okręty, — wywo-

łując w ten sposób ich rozbicie, a następnie ten zbrodniarz żerował pośród szczątków owych rozbitych okrętów. Taki błąkający się ognik widują dotąd w czasie burzliwych nocy, lecz już nie na samym wybrzeżu, lecz uczepiony na jakimś kawałku pływającego drzewa, gdy niekiedy wpada on na okoliczne skały, lub ginie pośród pieniących się fal morza.

Rybacy, zamieszkujący na skalistych wybrzeżach hrabstwa Kerry w Iirlandji, opowiadają o innych zjawiskach, fatalnych dla marynarzy. Na samym początku ośmnastego stulecia, pewnego zimowego poranku, zauważono pośród skał na morzu w pobliżu tego zdradzieckiego wybrzeża jakiś wielki okręt, który miał połamane maszty i był zupełnie opuszczony przez załogę. Okoliczni mieszkańcy, łasi na łatwą zdobycz, natychmiast podążyli łódkami ku temu rozbitemu okrętowi i ku przyjemnemu zdziwieniu skonstatowali, że była to wielka hiszpańska galera, która wiozła znaczny ładunek srebra w sztabach i inne cenne rzeczy, prawdopodobnie z Ameryki Południowej. Naturalnie chciwi rybacy niezwłocznie przeładowali na swoje łodzie tyle tych bogactw, ile wlazło i aż woda dochodziła do samych brzegów łódek, a następnie ostro ruszyli z powrotem w stronę wybrzeża. Gdy już byli w połowie powrotnej drogi — nagle z łoskotem nadbiegła olbrzymia fala morskiego przypływu z zachodniej strony i łodzie, razem z ludźmi i nieocenionemi skarbami poszły na dno.

Najstraszniejszą jednak rzeczą było to, że na wybrzeżu stał wtedy tłum matek, żon i córek tych rybaków, które dokładnie widziały całą tragedję na morzu. Po przejściu fali nie było najmniejszego śladu ani łódek rybackich, ani samych rybaków; również znikła z powierzchni morza tajemnicza galera. — Mówią, że co rok w dzień tej strasznej tragedji na morzu można widzieć powtórzenie tego samego obrazu.

Zatoka Solwaya, znajdująca się pomiędzy Irlandją a Szkocją, jest miejscem niejednego, lecz wielu widziadeł na morzu. Kilkaset lat temu dwa duńskie statki, należące do korsarzy, — którzy przez całe swoje życie rabowali i mordowali, znalazły się u wybrzeży tej zatoki z ciężkim ładunkiem zdobyczy. — Statki te zostały przywiązane do brzegu, lecz nagle rozpętała się tak szalona burza, że obydwa przeładowane okręty poszły na dno ze wszystkiem, co na nich się znajdowało. Od owego wypadku w jasne noce do dzisiejszego dnia widuje się te dwa nieszczęsne okręty, zwolna sunące na powierzchni morza w stronę lądu i łatwo je poznać po wysokich zagiętych dziobach i po szeregu tarcz, ochraniających ufortyfikowany pokład. Jednak za żadne skarby świata nie da się namówić miejscowych rybaków, ażeby odważyli się podjechać do tych morskich upiorów.

Historja o tych okrętach mówi dalej, że jakieś stopięćdziesiąt lat temu dwóch młodzieńców, po wyekwipowaniu się we wszystko, co potrzeba, pojechało łodzią, ażeby zbadać te morskie straszydła. — Z wybrzeża widziano, — jak zbliżali się oni do tych fantastycznych okrętów, lecz nagle owe dwa wielkie okręty-upiory zanurzyły się we wodę, a za niemi została wciągnięta do otchłani morskiej i łódka z 2-ma młodzieńcami i w ten sposób zniknęli oni z powierzchni morza na zawsze.

Istnieje jeszcze podanie o tak zw. „niesamowitej szalupy“, pojawiającej się w zatoce Solway. Jest to widziadło łodzi, — która wiozła przez zatokę orszak ślubny i została zatopiona przez rywala pana młodego. Pojawiając się od czasu do czasu, jest ona kierowana przez bezcielesne upiory topielców i, jeżeli ta łódka zbliży się do jakiegoś statku, to może być on pewien, że czeka go zguba lub przynajmniej poważne nieszczęście.

Skaliste wybrzeża Nowej Anglji również są nawiedzane przez kilkanaście okrętów-widziadeł. Najlepiej znane jest niesamowite widziadło okrętu „Palatine“, które zjawia się w cieśninie Long Islad. Jeżeli okoliczni rybacy i mieszkańcy wybrzeża zoczą ten

okręt-upiór, sunący w oddali na morzu, to dobrze wiedzą, że zbliża się niosąca nieszczęście burza na morzu. Historja tego „Palatine" jest naprawdę okropna.

Był to holenderski statek kupiecki, który w roku 1752 został zwabiony na podwodne kamienie niedaleko Block Island przez zbrodniarzy, którzy umyślnie dawali fałszywe znaki świetlne. Gdy statek rozbił się i został obrabowany przez owych zbrodniarzy, podpalili ten statek. Zjawisko nieszczęśliwej kobiety trwało jednak zaledwie kilka minut, gdyż wkrótce pokład zapadł się w ognistą przepaść, a razem z nim i tragiczna pasażerka.

Koło New Haven ukazuje się również okręt-upiór, który podobnież, jak i „Palatine" jest niechybną oznaką nieszczęścia. W styczniu roku 1647-go w New Haven zakończono budowę nowego okrętu, który następnie udał się w pierwszą podróż. Następnego czerwca, pewnego dnia popołudniu, szalała straszna burza, z grzmotami i błyskawicami, gdy wszystko uciszyło się i zbliżał się wieczór, nagle ujrzano dobrze wszystkim znany ten właśnie okręt, jadący wprost ku ujściu rzeki, lecz, o dziwo, prosto pod wiatr. Zdziwieni ludzie tłumnie zaczęli się zbiegać na ten widok, lecz, gdy brakowało jakiejś mili od brzegu, tajemniczy okręt powoli znikł z przed oczu zebranego tłumu.



Ujrzał z niewysłowionem przerażeniem, że ma na posłaniu towarzysza w postaci nieboszczyka.

stanowili oni, dla zatarcia śladów niecnego czynu, puścić go z dymem.

Ledwie jednak zdążyli podłożyć ogień, gdy przypływ morza uniósł cały okręt do góry, a następnie, objęty płomieniami, zaczął on płynąć przed siebie, gdy nagle rozległy się przeraźliwe krzyki i na pokładzie płonącego okrętu ukazała się niewieścia postać, biegnąca jak oszalała pośród języków płomieni. Prawdopodobnie była to pasażerka tego okrętu i przedtem pozostawała w ukryciu, bojąc się pokazać rabusiom, którzy grabili i wkońcu pod-

Zaraz wtedy uczyniono przypuszczenie, że pojawienie się widziadła

tego okrętu nie oznacza nic dobrego — i rzeczywiście, nigdy już więcej nie doszła o nim żadna wiadomość. Amerykański poeta Longfellow napisał cały poemat na ten temat i tutaj pozwolimy sobie przytoczyć z tego pematu następujący czterowiersz:

Maszt za masztem upada wraz ze swe-
(mi żaglami,
Tak, jak głowy zrąbane przez kata;
Potem kadłub okrętu był zmieciony fa-
(lami,
Tak, jak słońce mgłę morską wymiata.

Znana ze swych morskich nawałnic zatoka świętego Wawrzyńca jest jeszcze dotąd nawiedzana przez admiralski okręt angielskiej floty, wysłanej przez królowę Annę przeciwko Francuzom. Kiedy flota w owym czasie przybyła do zatoki Gaspe, nagle rozszalała się strasznej siły wichura i zaczęła rzucać okręty jeden za drugim na sąsiednie skały, rozbijając te statki w drzazgi i topiąc je. Okręt admiralski został rzucony na skałę złowrogiego przylądka Nadziei (Cape d'Espoir) i również zginął; od tego czasu, w każdą rocznicę tej katastrofy, powtarza się niesamowite widziadło ginącego admiralskiego akrętu. Widać wtedy na jego pokładach zwarte tłumy żołnierzy, a z rozwartych starodawnych drzwi, rozchodzą się w przestrzeń snopy światła. Na przodzie okrętu widać figurę oficera, w szkarłatnym mundurze; jedną ręką, wyciągniętą przed siebie, wskazuje on w kierunku lądu, drugą zaś obejmuje kibić nadobnej dziewicy. Nagle wszystkie światła gasną, okręt doznaje gwałtownego wstrząśnienia, cały kadłub od strony steru unosi się do góry, naokoło rozlega się trzask i zgrzyt i w końcu dziób okrętu zwolna zanurza się w zdradzieckiej otchłani morza.

Oprócz widziadeł niesamowitych okrętów, na morzu zjawiają się jeszcze inne upiory, lecz nie wszystkie są zwiastunem nieszczęścia. Niektóre z tych widziadeł mają widocznie zupełnie pomyślne znaczenie. Pewnego razu kapitan angielskiego statku „Society", nazwiskiem Rogers, ujrzał przed sobą prawie o północy topielca, który poradził przestraszonemu kapitanowi udać się czemprędzej na pokład i zmierzyć głębokość morza. Gdy kapitan posłuchał rady topielca i zmierzył ową głębokość, okazało się, że wynosiła ona zaledwie siedem łokci, a kiedy zabłysł brzask dnia, to zobaczył, że okręt znajduje się koło samego przylądka Virginji, chociaż podług obliczeń kapitana, powinien znajdować się daleko na morzu i zupełnie gdzieindziej, w odległości jakieś stu mil od tego miejsca.

Pewien znany pisarz opisał ponurą historję, jak upiór odwiedził kajutę współczesnego parowca i położył się na swojem dawnem łóżku, ociekając strumieniami słonej wody i mając na sobie girlandy morskich wodorostów. Wśród marynarzy istnieje starodawne przekonanie, że duch marynarza, który utonął, powraca na swoie miejsce wypoczynku na okręcie, które zwykle zajmował za życia. W książce Moore'a „Życie Bajrona" podana jest historja niejakiego kapitana Kidda, który opowiedział Bajronowi, jak pewnego razu zobaczył na swej pryczy okrętowej leżącego własnego brata, który w owym czasie powinien znajdować się w Indji; okazało się, że była to jedynie mara, która jednak pozostawiła po sobie na derkach posłania mokry ślad od morskiej wody. Kapitan Kidd zanotował sobie chwilę owego zjawiska i później sprawdził, że w tymsamym właśnie czasie jego brata spotkał nieszczęśliwy wypadek, podczas którego on utonął.

Zupełnie podobny wypadek, i to niezbyt dawno, zdarzył się w marynarce Stanów Zjednoczonych. Trzydzieści dziewięć lat temu na starej amerykańskiej korwecie „Monogahela" pełnił służbę pewien płatniczy; ów płatniczy miał tylko jedno oko i rudą brodę i powszechnie był znany wśród marynarzy, jako jeden z najciekawszych opowiadaczy wszelkich nadzwyczajnych historyj. Wobec tego cieszył się on wszędzie wielką popularnością, lecz miał jedną słabość: zbyt często lubiał zaglądać do kieliszka, co poniekąd przyśpieszyło koniec dni jego żywota.

Umarł nieborak tak, jak żył — na pokładzie okrętu, i przed samą śmiercią tak oświadczył swoim kolegom: „Drodzy przyjaciele! Zawsze cieszyłem się waszemi względami i odpłacałem wam tem samem, gdyż kochałem i kocham was szczerze. Nie jestem w stanie pomyśleć o tem, że musimy się rozstać, lecz jeżeli tylko będę mógł, to napewno przyjdę do was z powrotem i wtedy będziecie mogli zobaczyć się ze mną w mojej dawnej kajucie numer drugi, gdzie zajmę miejsce od strony drzwi".

Naturalnie, nikt nie uwierzył wtedy słowom starego płatniczego, jego kajuta jednak w ciągu trzech podróży okrętu pozostawała niezajęta.

Pewnego razu na służbę na tym okręcie wstąpił nowy pomocnik płatniczego, nazwiskiem S., a ponieważ, jak sam twierdził, nie miał żadnych przesądów, przeto wygodnie ulokował się w kajucie numer drugi. Jakiś czas wszystko szło zupełnie pomyślnie, okręt znajdował się w powrotnej podróży do swojego stałego portu, gdy nagle, pewnej kwietniowej nocy, cała załoga okrętowa zerwała się na równe nogi, słysząc nieludzki krzyk. Marynarze rzucili się w stronę tego krzyku i ujrzeli przed sobą owego pomocnika płatniczego, który jak strzała dopiero co wyskoczył ze swojej kajuty. Zarzucono go pytaniami, lecz nieszczęsny człowiek mógł tylko wybełkotać: „Straszna rzecz... ciało na mojej pryczy... ma jedno oko i rudą brodę... coś strasznego!" Po jakimś czasie biedak przyszedł do siebie i dokładnie opowiedział, co zaszło. Spał on sobie najlepiej w świecie, gdy nagle obudziło go jakieś przejmujące zimno. Chciał obrócić się na posłaniu i wtem poczuł, że obok niego leży coś śliskiego i zimnego jak bryła lodu. Nagle, gdy rzucił okiem tuż obok ujrzał z niewysłowionem przerażeniem, że ma na posłaniu towarzysza w postaci nieboszczyka o jednem tylko wytrzeszczonem oku i z rudą brodą, w której widniały morskie wodorosty. Usłyszawszy to opowiadanie, marynarze rzucili się do kajuty numer drugi. Nie znaleźli tam coprawda ciała nieboszczyka, lecz na mokrych i zmiętych derkach ujrzeli kilka kawałków wodorostów, pomieszanych z drobnemi muszelkami.

* * *

Poza tem wśród marynarzy istnieje ogólne przekonanie, że jeżeli okręt zatonie z ludźmi, a potem go wydobędą z wody, to jest on nawiedzany przez dusze tych, którzy na nim zatonęli.

X. Y. Z.

Anegdoty autentyczne.

Panna pyta na balu swego dansera, akademika, czy pisze pamiętnik? — A to na co? — odpowiada zapytany. — To, co warte jest pamięci, zapisuje gospodarz mojej knajpy!...

— Optyk pana oszukał, panie Gapski, z temi binoklami. Ich oprawa nie jest z czystego złota.

— Aha! — odpowiada Gapski — to dla tego ja przez nie tak kiepsko widzę!...

Stara kokietka pokazuje komuś swój portret z młodych lat i zapytuje, czy mu się podoba?

K t o ś: O! ten portret bardzo podobny do pani... być musiał przed pół wiekiem!...

Z dziejów małżeństwa.

Pewien młodzian się zakochał
Na zabawie w swej danserce,
A gdy pannie się oświadczał
Silniej biło jego serce.
Drżał z obawy, czy wybrana
Kornych jego próśb wysłucha
„Jesteś całem mojem szczęściem!"
Szeptał lubej swej do ucha.
Dziś, gdy młodzi się pobrali,
Inną postać ma to szczęście,
Bo, gdy żona go nie słucha
Silnie biją jego pięście!...

Czem pokryć swój dom?

Oto pytanie, którę często słychać z ust niejednego wieśniaka, mającego zamiar pokryć swój dom mieszkalny, stodołę lub stajnię!

Papa jest tylko z pozoru tanim materjałem, jak każdy o tem wie, bowiem musi być co drugi rok terowaną, co pociąga za sobą wydatki, a nadto jest materjałem łatwo palnym, gdyż składa się właściwie z papieru.

Dachówka czysto cementowa jest bardzo ciężką, gdyż 1 m² waży ponad 50 kg., przez co wiązanie dachowe na nowych budowlach musi być specjalnie mocne, zaś przy przekrywaniu starych budynków, już pokrytych papą, gontami lub słomą musi się dać nowe wiązanie.

Pozatem wielu wytwórców dodaje mało cementu a więcej piasku dla zaoszczędzenia pieniędzy i by móc być „konkurencyjnemi“, dlatego też te dachówki są dla wody przepuszczalne. Po 2—3 latach piasek się rozluźnia, na dachu pozostaje masa piaskowa, przepuszczająca wodę, co powoduje gnicie łat.

Dachówki palone z gliny są równie ciężkie jak czysto-cementowe i można do nich odnieść dużo wad tych, które posiadają dachówki czysto-cementowe.

Blacha jest w każdym razie lekką, lecz używana ogólnie blacha ocynkowana jest niczem innem, jak tylko zwykłą blachą żelazną, która posiada na swej powierzchni nie dającą się nawet wymierzyć drobną warstwę cieniutką cynku. Ta cienka warstewka cynku ulega wpływom atmosferycznym i wkrótce znika, poczem blacha żelazna poczyna rdzewieć a dach niszczeje. Przed rdzewieniem nie uchroni takiej blachy nawet powlekanie farbą, ponieważ pod farbą blacha dalej rdzewieje.

Ponieważ blacha jest dobrym przewodnikiem ciepła, pod wpływem gorąca więc rozszerza się zaś pod wpływem zimna kurczy, przez co dach nie posiada należytej swej szczelności.

Skoro drut przewodu elektrycznego dotknie dachu pokrytego blachą, następuje krótkie spięcie a przez to i ogień. Podczas pożaru blacha rozżarza się, topnieje i spływa kroplami na ratującą straż pożarną.

Bardzo często słyszy się zdanie, iż dobra rada wychodzi drogo. Jest to frazes używany przez tych, którzy nie znają postępów techniki, z dnia na dzień większych i sądzą, że to, co ich Ojcowie lub Praojcowie przed 30 lub 50 laty robili, także dzisiaj jest jedynie możliwem.

Technika kroczy jednak szybko naprzód i jest dzisiaj w stanie stworzyć taki materjał do krycia dachów, który jest lekkim, zupełnie ogniotrwałym, nieprzemakalny, odporny na mrozy i upały i faktycznie niezniszczalny. Materjałem tym jest jedynie dachówka asbestowo-cementowa.

1 m² pokryty dachówką asbestowo-cementową waży zaledwie 12 kg!

Dachówki te przymocowuje się gwoździami pomiedzianemi lub pocynkowanemi do łat lub desek i łączy się ponadto specjalnemi spinkami burzowemi z czystej miedzi, przez co dach chroniony jest pod takim pokryciem po wielu dziesiątkach lat taksamo, jak w pierwszym dniu.

Jest wielką korzyścią dla nas, że w naszym kraju posiadamy pierwszorzędną fabrykę dachówek asbestowo-cementowych „Everitas“ w Krakowie, ul. Zabłocie 37.

Fabryka ta zobowiązała się wobec nas, że każdemu, który na zwykłej kartce korespondencyjnej prześle do niej zapytanie z powołaniem się na niniejszy kalendarz — otrzyma darmo wzory i ofertę.



Cudowne odnalezienie dziecka.

Działo się to w pierwszych miesiącach dziejowej zawieruchy, która w 1914 roku rozpętała się nad całym niemal światem.



...uciekła w lasy wraz ze Stasiem i wierną niańką Marysią.

W zacisznej wiosce podkarpackiej, zakrytej zda się przed całym światem murem gór i lasów, młody dziedzic p. Piotr Skalski żegnał się ze swoją ukochaną żoną i maleńkim synkiem.

„Zosieńko iść muszę, Ojczyzna mnie woła. Tam w Krakowie tworzą się Legjony! Czyż mógłbym nie stanąć w ich szeregu? Wybiła wielka godzina oswobodzenia Polski z kajdan ciemiężców. Albo wrócę wolnym Polakiem, albo zginę. Nie martw się kochanie, to nie potrwa znów tak długo, za jakich parę miesięcy będziemy znów razem. Ty najlepiej spakuj się i jedź z dzieckiem do Krakowa. Stary Antoni da sobie doskonale sam radę z gospodarstwem“.

„Nie kochany Piotrusiu, zostanę w Dąbrówce — odpowiedziała pani Zofja. — Tu się będę najlepiej czuła w naszym domu, gdzie każdy zakątek pełen jest twej osoby, twej pracy i pamięci. Tu zresztą bezpieczniej będzie jak w Krakowie. Do tego zapadłego kąta nie dotrze z pewnością ani jedna kula karabinowa. Zostanę z naszym małym Stasienkiem, modląc się gorąco, by Bóg wrócił cię nam całego

i zdrowego. Jedź Piotrusiu, niech cię Najświętsza Panienka ma w swej świętej opiece“.

P. Piotr przycisnął wzruszony do swej piersi jeszcze raz ukochaną żonę. Ucałował jej zapłakane oczęta, poraz ostatni wziął na ręce swego jedynaka, małego Stasia, liczącego niespełna rok życia, uczynił na czole dziecięcia znak krzyża św., siadł na bryczkę zaprzężoną w dwa dziarskie konie i wkrótce tuman kurzu skrył go z przed oczu żony i służby żegnającej swego pana.

Lata rozłąki i wojny.

I rozpoczęły się czasy tułaczki wojennej, czasy krwawych zmagań z wrogiem, dni pełne grozy i lęku, gdy na niebie płonęły łuny pożarów, ziemia dudniała od łętentu kopyt końskich i kół armatnich, a krwawe błyskawice znaczyły niebiosa groźnemi stygmatami śmierci i pożogi. Mijały miesiące i lata a walka wciąż trwała, obejmując swemi straszliwemi mackami coraz to nowe kraje i państwa, przychylając szalę wojny to na tę, to na tamtą stronę.

P. Piotr z każdej placówki wysyłał listy do swej żony i otrzymywał odpowiedzi. Raz nawet udało mu się wpaść na kilka godzin pokazać jej, że jest zdrów, cały, dobrze wygląda i pełen jest wiary w świętą sprawę. Aż wreszcie przyszły dni potężnej ofenzywy rosyjskiej. Wojna rozszalała się aż po najwyższe szczyty Karpat, zalała falą żołdactwa rozjuszonego pławieniem się w krwi, najcichsze zakątki. Dalekonośne armaty nie znały żadnych przeszkód, na dziesiątki kilometrów niosły pociski, siejące śmierć, pustkę i zniszczenie. P. Piotr tymczasem rzucony z Legjonami daleko na wschód, stracił zupełnie łączność ze swą żoną i swym majątkiem. Daremnie słał list za listem, dawał zlecenia wracającym do kraju kolegom, nie odnosiło to żadnego skutku. Choć serce rwało mu się z niepokoju i trwogi, twardy obowiązek żołnierza trzymał go w rowie strzeleckim. Wreszcie powrócił do kraju ale ciężko ranny i przeleżał w szpitalu długich sześć miesięcy. I przez ten okres nie zdobył żadnej wiadomości o żonie i dziecku. Dochodziły go tylko słuchy, że jego wioska była czas dłuższy terenem działań nieprzyjacielskich, dwór i zabudowania, jak również cała wieś poszły z dymem, a mieszkańcy w pewnej części zdołali uratować się ucieczką. Reszta, która nie zdołała opuścić swych siedzib, przepłaciła to straszną śmiercią. Między uciekinierami była też podobno jego żona z dzieckiem, ale żadnych bliższych okoliczności i pewników nie mógł pan Piotr zdobyć.

Okrutna prawda.

Kiedy wreszcie stan zdrowia pozwolił mu samemu udać się do swej wioski i zobaczyć na własne oczy obraz straszliwej nędzy i zniszczenia, jakiż okrutny żal ścisnął mu serce! Nie szło mu jednakże o majątek, ni dostatek, ale trwoga, co stało się z ukochaną żoną i dzieckiem rozrywała mu serce w strzępy. Chodził, wypytywał. Jedni widzieli dziedziczkę z dzieckiem w bezpiecznem schronieniu w jakiemś spokojnem miejscu zagranicą. Inni zaś bąkali coś niewyraźnie, nie mając serca powiedzieć mu prawdy, że ponoś podzieliła los tylu ofiar wojny i została zamordowaną przez Moskali. Aż wreszcie p. Piotr znalazł kogoś, co mu całą nieszczęsną prawdę powiedział od początku do końca.

Była to stara kobiecina, zwana Zazuliną, biedna komornica, mieszkająca we wsi kątem, którą dziedzic znał dobrze, gdyż chodziła na lżejsze roboty do ogrodu dworskiego. Ona to na własne oczy widziała, jak w ów dzień sądu Bożego, gdy ponad wsią dzień cały i noc lśniły straszliwe błyskawice pocisków a ponury warkot karabinów maszynowych i huk armat głuszył wszelką myśl w człowieku, pani dziedziczka zawinąwszy w węzełek trochę najniezbędniejszych rzeczy dla dziecka, bo o siebie nie dbała,

uciekła w lasy wraz z Stasiem i wierną nianką Marysią. Tam jednakże zamiast dostać się w bezpieczne schronienie, wpadła nieszczęsna na watahę półdzikich kozaków, którzy młodą kobietę, broniącą swej czci niewieściej, okrutnie zakłuli bagnetami i skopali swymi ciężkiemi buciskami. Jaki los spotkał Marysię i dziecko, tego Zazulina nie umiała powiedzieć.

Któż zdoła opisać rozpacz, która rozszalała w duszy biednego człowieka, łudzącego się do tej pory jeszcze nadzieją ujrzenia swej ukochanej żony i dziecka. Wielu go jednak zrozumie i odczuje, bo los jemu podobny dzieliło setki i tysiące ludzi podczas wojny światowej.

Pan Piotr powrócił w szeregi, zupełnie złamany na duchu. Po skończonej wojnie, nie chcąc rozraniać sobie serca wspomnieniem szczęścia, które minęło bezpowrotnie, posadził na wsi rządcę a sam poświęcił się służbie rządowej i zamieszkał w Warszawie. Na cmentarzu w Małej Dąbrówce postawił przedtem pamięci swej żony piękny pomnik.

Bóg kieruje wszystkiemi naszemi krokami.

Minęło lat kilka. Było to w roku 1927. P. Piotr Skalski, jako wyższy urzędnik jednego z ministerstw, wysłany został w pewnej misji do Konstantynopola. Zabawił tam dwa tygodnie. Ostatniego już dnia przed wyjazdem, błądząc bez celu po tem ogromnem i tajemniczem mieście, zaszedł p. Piotr do odległej dzielnicy czysto tureckiej. Tam na jednym z placyków, zwróciła jego uwagę gromada półnagich wyrostków tureckich, wśród których jeden z chłopców odbijał od reszty ciemnookich i czarnowłosych jasną czupryną i niebieskiemi oczyma. Zaciekawiło to p. Piotra, więc przystąpił bliżej Chłopcy przerwali zabawę i otoczyli cudzoziemca, wołając wschodnim zwyczajem: „bakszisz! bakszisz!“ (to znaczy: daj jałmużnę). Wtem na szyi jasnego chłopca ujrzał p. Piotr jakiś amulet, przypominający karmelitański szkaplerz. Tasiemki były zastąpione sznurkami, sukno mocno zniszczone i spłowiałe, lecz widniał na niem jeszcze strzęp płótna z jakimś wytartym obrazkiem. Ponieważ chłopcy rozumieli tylko po turecku, więc p. Piotr dał na migi znać, że chciałby bliżej oglądnąć ten dziwny szkaplerz. Chłopiec nie pozwolił zrazu ani dotknąć się swej świętości obcemu panu, ale udobruchany złotą monetą, zdjął ze szyi szkaplerz i, całując go wielokrotnie i żywo coś opowiadając i gestykulując, podał go p. Piotrowi. Szkaplerz był dość znacznej wielkości i składał się z dwóch części razem zeszytych, a pod palcami można było wyczuć, że coś jeszcze wewnątrz zawiera. Z największą ostrożnością, aby chłopca nie płoszyć, p. Piotr, wiedziony jakąś dziwną ciekawością, rozciął z boku sukno i wydobył maleńki ceratowy woreczek a z niego kartką papieru, na której mało czytelnem, zatartem pismem wypisane były następujące słowa:

„Najśw. Matce Boskiej Szkaplerznej polecam syna naszego Stasia. Niech go ma w Swojej Świętej opiece, w tych strasznych chwilach wojny. Zofja Skalska, Mała Dąbrówka 1916 r.“.

P. Piotr czytał i czytał, nie wierząc własnym oczom. Oto przed nim stał jego Staś, jego najdroższe dziecko, dawno opłakane gorzkiemi łzami. Oto pismo jego ukochanej żony, która z za grobu mówi do niego i wraca mu syna jedynego!...

To za jej przyczyną Najśw. Matka Boska Szkaplerzna wiodła jego kroki do tego dalekiego miasta i skierowała w ten zaułek, by mu wrócić jasny promyk jego życia, najdroższe dziecko.

„Stasiu — mój synu!“ zdołał przemówić i wyciągnął do chłopca ręce. Chłopiec stał nie rozumiejąc ani słowa, nie wiedząc co się wokoło niego dzieje. Ale głos krwi silniejszy ponad wszystkie względy odezwał się echem w sercu tego dzikiego chłopca i z ufnością padł w objęcia obcego pana.

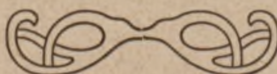
P. Piotr zaprowadził chłopca czemprędzej w dzielnicę, w której mieszkał

i tam tłumacz objaśnił chłopcu, jaki cudowny wypadek zaszedł w jego życiu. Chłopiec wysłuchał spokojnie, a w końcu pokazując z dumą na swój talizman święty wykrzyknął: „A ja mówiłem zawsze, że to przyniesie mi szczęście!“.

A teraz na zakończenie parę słów wyjaśnienia, skąd Stasio znalazł się w Konstantynopolu, mieście odległem o tysiące kilometrów od jego wioski ojczystej. Oto jego niańka Marysia została uprowadzoną wraz z nim przez Moskali, którzy wcielili ją do służby sanitarnej. W jednym ze szpitali poznała Marysia pewnego Turka, który pod groźbą śmierci jej i dziecka zmusił dziewczynę do wyrzeczenia się wiary katolickiej, przyjęcia islamu t. j. religji tureckiej i pojął ją za żonę. Marysia jednakże nie mogąc przeżyć hańby, która ją spotkała, zmarła wkrótce ze zgryzoty i żalu. Turek wyjechał do Konstantynopola, zabierając Stasia, i wychowywał go wraz z resztą swych dzieci w wierze i mowie tureckiej. Marysia jeszcze za swego życia przykazywała maleńkiemu Stasiowi, żeby strzegł jak oka w głowie szkaplerza na swojej szyi, który mu matka tuż przed ucieczką zawiesiła, gdyż wiedziała dobrze, że tam zaszyte jest matki błogosławieństwo, które ma dziecko ustrzedz przed złem na całe życie. Chłopiec w nowem otoczeniu zapomniał wnet i Marysi i mowy ojczystej, ale to jedno pamiętał, że tej świętości na szyi strzedz trzeba, bo ona ma mu przynieść szczęście.

I tak się też stało. Modlitwa matki za swem dziecięciem, złożona kochającem sercem u tronu Przeczystej Panny w niebiesiech sprawiła, że jej dziecko nie poszło na zatracenie i wrócone zostało ojcu, aby je wychował na dzielnego i prawego obywatela wolnej Ojczyzny.

Z. O





Gdzie stoi jego synek?



Gdzie jest pocztyljon?



Dwór, w którym straszy.

Opowieść prawdziwa.

. Było to lato.

Dobry Pan Bóg zesłał śliczną pogodę — po deszczowej wiośnie, która dobrze użyźniła ziemię, zapanowało prawdziwe polskie „złote lato".

Dni były słoneczne, ale nie zanadto upalne — a po nocach spadały lekkie deszcze.

Cieszyli się dobrzy ludziska, bo plony cudownie rosły.

Wieś Zielna, leżąca u uboczy gór, kwitła cała w owocach i zbożu.

Nad wsią górował dwór, wznoszący swe białe, staropolskie ściany na wzgórzu — a dookoła, wzdłuż szosy i wijących się dróg, stały chłopskie chaty, dostatnie i schludne.

Jedną z ostatnich chat zamieszkiwał stary Andrzej Warycha ze swoim synem, Janem.

Stary Warycha, powszechnie „dziadkiem" nazywany, był szanowany we wsi, jako, że przed wojną piastował urząd wójta i cieszył się zarówno poważaniem u władz jak i u dworu i powszechną sympatją u ludzi wsi.

Niestety, wojna, która tyle złego wyrządziła, tyle krwi rozlała, tyle osierociła matek, tyle zabrała młodych serc, które się mogły lepiej przydać ojczyźnie, i ze starym Warychą nie obeszła się zbyt łagodnie.

Pomieszało się mu w głowie.

Gdy ustąpiły wojska rosyjskie, które straszne spustoszenia we wsi czyniły, powracający do swych zniszczonych chat ludzie, którzy pochowali się po lasach i górach okolicznych, znaleźli starego Warychę w stanie nieprzytomnym w sadzie koło dworu.

Dwór stał pustką, bo dziedzice już dawno przedtem wyjechali, zdaje się gdzieś do spokojnej zagranicy. Rosjanie, którzy kwaterowali we dworze, poczynili tam straszne spustoszenia — okna wszystkie powybijane, podłogi zerwane, ściany i sufity postrzelane kulami, obrazy i lustra porąbane, wszystkie meble poniszczone w nieludzki sposób — jednem słowem dwór wyglądał, jak po najeździe hordy jakichś średniowiecznych Hunnów, od których zresztą Moskale swoją kulturą niedaleko odbiegli.

Kobiety znalazły dziadka w sadzie za dworem — leżał na ziemi nieprzytomny — okazało się, że ma potłuczoną głowę. Blizny i sińce na głowie i twarzy wskazywały na to, że Moskale złapali go gdzieś i tłukli rękojeściami szabel, jak to często czynili z ludźmi, którzy się im w czemś przeciwstawili, czy nie chcieli czegoś oddać lub dać jakichś informacyj.

Od tego czasu stary Warycha szwankował na umyśle. Nic nie mówił, mamrotał tylko coś pod nosem. Godzinami całemi wysiadywał na słońcu lub spał.

Często bardzo widywano go w okolicach dworu.

Chodził po sadzie dworskim, krążył dookoła zabudowań gospodarskich, a co więcej, zawsze się starał zaglądnąć do wnętrza.

Ponieważ był spokojny i lubiany, a także wszyscy bardzo współczuli je-

go nieszczęściu, więc mu nie przeszkadzano w tych włóczęgach po dworskiem obejściu.

Bardzo często państwo, siedzący przy stole, nagle słyszeli jakiś szmer pod nisko położonem oknem i odwróciwszy się, widzieli twarz starego chłopa. Zaglądał od pokoju przez okno i znikał, gdy zobaczył, że go państwo widzą.

Dziedzic śmiał się zawsze z tego i nieraz pytał ludzi ze wsi:

— Czego ten biedny stary dziadek tak zagląda do mnie?

Ale nikt nie umiałby odpowiedzieć na to pytanie.

Po latach, spędzonych we wojsku, powrócił do Zielnej syn dziadka Warychy, Jan.

Zaraz się wziął energicznie do gospodarki.

Naprawił szkody, wyrządzone przez wojnę, postawił nową chatę i stodołę, bo zostały spalone i zniszczone przez ustępujących Moskali i wkrótce tak się dobrze zagospodarował, że ludzie zaczęli Warychów uważać za bogatych, jak przed wojną.

Coś niecoś przebąkiwano po wsi o tem, że stary Warycha ma brata w Ameryce, osiadłego tam już od dziesiątek lat, którego nikt we wsi nie pamiętał. I przypuszczano, że może stamtąd jakieś dolary przychodzą do Warychów, chociaż na poczcie wiejskiej nigdy żadnego listu z Ameryki nie widziano. Jan jeździł jednak często na targ do miast okolicznych — zawsze więc mógł znaleźć jakiś sposób dostawania poczty z Ameryki tak, by o tem we wsi nie wiedziano.

Raz, kolega wojskowy Jana Warychy, Jakób Ćwieczko, zapytał się go w karczmie przy wszystkich:

— Jakże tam dolary?

— Jakie dolary? — spytał Jan.

Ćwieczko roześmiał się:

— Tak się tylko pytam — jak stoją dolary!

Jan wzruszył ramionami:

— Nie wiem...

— Nie wiesz?

— Nie... a co?

— Nic...

— Nie zajmuję się dolarami — rzekł Jan. — Nie obchodzi mnie, jak stoją, bo ich nie mam.

— Nie masz?

Jan Warycha zdziwił się:

— Naturalnie, że nie mam. Skądżebym miał dolary?

Jakób odrzekł:

— Wiadomo: z Ameryki. Dolary zawsze przychodzą z Ameryki.

— Cóż z tego?

— Nic...

— Gdybym miał kogoś w Ameryce, to możebym miał też dolary.

Jakób podszedł do Jana i rzekł:

— Czemu to tak dziwnie ukrywasz przed wsią, przecie ci nikt nie ukradnie! Ale czemu to okrywać taką tajemnicą?

— Nic nie rozumiem — jaką tajemnicę? Co okrywać? Tłumacz-że się jaśniej.

Jakób nalał sobie kieliszek czystej, wypił, splunął, zapalił papierosa i dopiero wtedy odpowiedział:

— Wiadomo we wsi, że dziadek, to znaczy twój stary, miał brata, który bardzo dawno temu, jako młody chłopak, wyemigrował do Ameryki. Miało to być nawet zapisane w papierach gminy, ale jak wiesz, wszystkie zniszczyli Moskale, którzy podpalili parafję i urząd gminny, więc nic z papierów wsi nie ostało się w całości. Otóż tak powiadają, że masz w Ameryce stryja. Stąd przypuszczamy, że on ci dopomaga dolarami — tembardziej, że się tak szybko i ładnie po wojnie zagospodarowałeś.

Jan odrzekł poważnie:

— Słuchaj, Kuba. Byliśmy dobrymi przyjaciółmi we wojsku, czyż nie?

Jakób przytaknął.

Jan zapalił papierosa i ciągnął dalej:

— Walczyliśmy od 1914 roku aż do niedawna — spędziliśmy blisko pięć lat ze sobą — razem byliśmy ranni — leżeliśmy w jednym szpitalu — czyż nie?

— Święta prawda!

— Byliśmy przyjaciółmi...

— Czyż nie jesteśmy już nimi?

— Z mojej strony — tak!

— Z mojej także!

— Więc dobrze... Otóż jak wiesz, zawsze ci się zwierzałem z moich strapień i smutków, tyczących się głowy mego kochanego ojca lub zmartwień gospodarstwa, leżącego odłogiem...

— Tak...

— Jak myślisz: dlaczegobym ci nie miał powiedzieć, gdyby to była prawda z tym stryjem i z temi dolarami.

— Jakaż to?

— Może ty sam nie wiesz o tym stryju?

— Jakżebym nie wiedział?

— Słuchaj... Poszedłeś jako młody na wojnę... czyż nie?

— No, tak.

— Stary ci nie musiał nic mówić o dolarach i o tym stryju, bo byłeś smykiem. Potem — zbity przez tych drani Moskali — stracił rozum — więc ci też nic powiedzieć nie może.

— Racja!



Napijmy się...

Jakób podrapał się za uchem.

— Czy ja wiem...

— Widzisz! Przecieżbym z tego sekretu nie robił... razem byśmy tu parę z tych dolarów przepili na powodzenie naszych gospodarstw!

Jakób rzekł:

— Janek, zawsze byłeś szczery i dobry kompan — było nie było — wierzę ci!

— Uściskajmy się!

Uściskali się serdecznie.

— Wierzę ci... ale jest jeszcze jedna sprawa!

— Więc... może ty sam nic nie wiesz, a z dziadkiem niesposób się dogadać.

Jan myślał przez chwilę, potem rzekł:

— Słuchaj, Kuba! Jeśli ten stryj nie jest tylko wytworem fantazji ludzi ze wsi, co to lubią to i owo gadać — znasz ich przecież?

— Juści!

— Jeśli były jakieś dolary w domu ojca mojego przed wojną, to i tak ich już niema, bo albo je Moskale ukradli, albo zniszczyli, nie wiedząc, że są

gdzieś schowane — bo jak wiesz — spalili chałupę. Tak, czy tak, dolarów żadnych już niema. A potem — to sam już wiesz, że ani razu listu żadnego z Ameryki nie dostałem!

— Prawdę gadasz — napijmy się!

Trącili się kieliszkami.

— W każdym razie — rzekł Jakób Ćwieczko, ocierając usta wierzchem dłoni — mógłbyś ostrożnie wypytać starego, jeśli się da do niego trafić rozsądkiem, w co wątpię, to może będziesz miał z tego jakąś korzyść, no nie?

— Zapewne — odrzekł Jan — ale bardzo wątpię...

— Ja także...

— Jak wiesz, z ojcem nie gadam, bo on nie rozumie, co się do niego gada. Mamroce tylko czasem coś sam do siebie, czego trudno wyrozumieć...

Rozeszli się.

Jan pierwszy raz tak dobitnie i wyraźnie dowiedział się o tych plotkach i domysłach wsi. Słyszał przedtem już to i owo — ale nie zastanawiał się nad tem nigdy, wiedząc, że ludziska po wsi z braku innego zajęcia często się byle czego i byle kogo uczepią i biorą go na języki i domysły rozmaite za prawdę puszczają.

Teraz jednak wracał do domu mocno strapiony.

Kuba tak poważnie i serdecznie z nim gadał...

A jeśli Kuba ma rację?

Jeśli jest jakiś stryj Warycha w Ameryce? Może przysyła jakie dolary na nazwisko jego ojca, a swego brata, i dolary te giną, gdyż nieuczciwość ludzka może skorzystać z tego, że stary Warycha ma niedobrze w głowie i liczyć na to, że się kradzież nie wyda, gdyż adresat się nigdy o nie nie upomni?

Gnębiły Jana takie myśli i postanowił wybadać ojca.

Po wsi nie było co się pytać, bo starzy, którzyby mogli coś wiedzieć, powymierali, urzędnicy zostali pozmieniani przez wojnę, wielu także zginęło na wojnie, tylko jeden ojciec mógł coś napewno powiedzieć, ale on jest kiepski na umyśle i z pewnością nawet nie zrozumie, co się do niego powie!...

Zjadł wieczerzę, którą przygotowała kuchta, która także nakarmiła ojca i wyszła do swej komory.

Jan został sam ze starym.

Dziadek chodził po izbie i swoim zwyczajem coś mamrotał.

Jan nigdy nie zwracał uwagi na mamrotanie starego — dziś jednak bacznie nadsłuchiwał, usiłując wydobyć jakiś sens z niewyraźnych słów, które wychodziły charkotliwie i niezrozumiale z gardła biednego starca.

Długo nic nie rozumiał... nagle jednak zdawało mu się, że stary szepnął:

— Dolary...

I dalej mamrotał niezrozumiale...

Jan nadsłuchiwał dalej pełen przejęcia się — nie wiedział, czy się nie przesłyszał — jeśli jednak stary rzekł faktycznie to magiczne słowo „dolary“, to musiało być coś prawdy na tem, co mu mówił dzisiaj Kuba Ćwieczko, kamrat wojenny i przyjaciel, i co opowiadają ludzie po wsi!

I znów za chwilę stary przystanął pod oknem, umilkł na chwilę, potem szepnął:

— Dolary...

Teraz Jan wiedział już napewno, że się nie przesłyszał!

Napewno, najwyraźniej bowiem słyszał to słowo, wymówione po raz drugi przez starego:

— Dolary!

Chciał się już odezwać do ojca,, gdy nagle stary wziął z kąta lagę i wyszedł z izby.

Jan postanowił go śledzić.

Wyszedł cicho za starym.

Był wieczór piękny, letni wieczór, czerwcowy.

Gwiazdy iskrzyły się na pogodnem niebie, jak światła świec w kościele.

Od zachodu wiał lekki, ciepły wietrzyk.

Dokoła unosiły się zapachy pól i ogrodów.

Stary Warycha szedł prosto szosą, Jan parę kroków za nim.

Stary skręcił w dróżkę, wiodącą ku obszarowi dworskiemu. Po chwili był

już na drodze, którą zajeżdżano do dworu.

Stanął pod bramą, która była już na noc zamknięta.

Jan obserwował go pilnie.

Wiedział, że ojciec jego we dnie wciąż się włóczy po sadzie dworskim i zagląda nawet przez okna do pokojów pańskich — sam dziedzic mu to kiedyś ze śmiechem opowiadał.

Jan jednak nie przywiązywał do tego żadnej wiary, żadnego znaczenia.

Dziś jednak, widząc, jak ojciec jego znów pociągnął pod sam dwór, zaczął sobie coś kombinować...

A może?...

Nie, to byłoby dziwne!

A jednak...

Niemożliwe...

A jednak — kto wie?

Dlaczego ojciec tak wciąż zachodzi do dworu, jakby czegoś szukał?

Jeśli ktoś czegoś szuka, to znaczy, że coś zgubił...

Co ojciec jego mógł zgubić we dworze?

Nic...

Ale mógł coś ukryć...

Może, gdy się Moskale zbliżali i dwór stał pustką, może wydał się staremu bezpieczną kryjówką na — na co?

Może na — dolary...

Może je tam schował — a potem wiedziony niepokojem zachodził pod dwór — aż go raz Moskale złapali, wzięli może za szpiega i zbili aż do utraty pamięci...

Taka kombinacja wydawała się Janowi możliwa...

Stary postał trochę pod bramą, usiłował ją otworzyć i widząc, że się nie da, zawrócił do domu.

Jan szedł za nim, wyprzedził go i gdy stary wszedł do izby, Jan siedział przy stole, jakby nigdy nic.

Wiedział, że z ojcem nie można tak gadać jak z normalnym człowiekiem, bo nic nie zrozumie. — Wiedział, że trzeba go czemś zaskoczyć, coby nagle go zdziwiło lub przestraszyło, i w ten sposób otworzyć jakąś drogę do jego zasklepionego w niepamięci umysłu.

Gdy stary położył się już do łóżka, Jan miał plan gotowy.

Nagle, w ciszy nieprzerywanej nawet mamrotaniem starego, który już zasypiał, Jan rzekł głośno i dobitnie jedno słowo:

— Dolary...

To słowo, powiedziane głośno i nagle, widocznie poruszyło starego, widocznie doszło do jego świadomości.

Poruszył się niespokojnie na łóżku i wlepił wzrok w syna.

Jan powtórzył patrząc, prosto w oczy ojca:

— Dolary...

Stary jęknął.

Widoczne było, że chce coś powiedzieć, ale jego biedny umysł nie umie tego sformułować logicznie w słowa i zdania. Tylko jak echo powtórzył:

— Dolary...

Jan zerwał się z krzesła.

Znalazł drogę do starego mózgu, ale cóż z tego? Więcej się niczego nie dowie. Próżne byłoby gadanie do starego!

Jedno tylko wiedział napewno: jest dużo prawdy na tem, co gadają ludzie po wsi i co mu dzisiaj tak dobitnie wyznał przyjaciel Kuba!

Ale co z tym fantem zrobić?

Jak dotrzeć do chorego mózgu?

Położył się i długo nie mógł zasnąć, usiłując znaleźć jakąś drogę, jakieś wyjście, czy rozwiązanie tej sytuacji.

Minęło tak kilka tygodni — a sytuacja pozostała niewyjaśniona.

Nadszedł gorący sierpień — okres żniw.

Jan nie miał czasu na rozmyślania, które do niczego nie prowadziły.

Musiał pracować na polu, w pocie czoła od 4 rano do zmierzchu zbierać plon całorocznej pracy.

Gdy już się żniwa miały ku końcowi, pewnego wieczora wrócił do chaty ciężko spracowany i ujrzał, że ojciec jego leży na przyzbie.

Myślał, że zasnął, ale zaniepokoiła go dziwna bladość oblicza starego.

Potrząsnął go za rękę.

— Ojcze! — zawołał.

Stary otwarł oczy.

— Ojcze! — powtórzył Jan.

Stary widocznie był bardzo chory. Jan wziął go na ręce i zaniósł do izby. Położył go na łóżku i podał mu mleko.

Stary wypił chciwie.

Patrząc w oczy ojca, w których widział chorobę, Jan ujrzał coś jeszcze — coś, jak przebłysk z dawnych lat, które przypominał sobie jako chłopiec, z przed wojny — coś, jakby iskry świadomości, niespotykane od paru lat w oczach dziadka Andrzeja...

Usiadł na łóżku, wziął starego za rękę rozpaloną od gorączki i spytał:

— Choryś, ojcze?

I — o dziwo! — stary skinął głową!...

— Ojcze! — zawołał Jan. — Rozumiesz, co do ciebie mówię?

Jak to się często zdarza u ludzi, którzy chorują na umysł, tak się też zdarzyło u starego Andrzeja: zwykle ludzie tacy w godzinie śmierci odzyskują przytomność:

— Rozumiem — szepnął stary.

— Ojcze! — zawołał Jan i zaczął całować pomarszczoną rękę ukochanego ojca, z którym przez tyle lat ludzkiego słowa nie mógł zamienić.

— Synu — szepnął stary.

— Słucham, ojcze...

— Słuchaj!...

Odychał ciężko.

— Słuchaj... Pamięć mi wraca... ale to już wiem...

— Co, ojcze?

— To już koniec...

— Co mówisz! Nie, ojcze drogi!

Stary oddychał głęboko.

— Tak... śmierć...

Jan zerwał się, chciał biec po ludzi, chciał posłać do miasta po lekarza i zawiadomić księdza.

Ale stary zatrzymał go gestem ręki.

— Zostań...

— Wrócę zaraz...

— Nie...

— Ale...

— Zostań... Zapóźno... Nic mi nie trzeba...

— Ojcze!

— Nic mi nikt nie pomoże... umieram... ale chcę przedtem... chcę jeszcze...

Znów zatamowało mu oddech.

— Czego chcesz, ojcze... powiedz!

— Słuchaj...

— Słucham...

Nachylił się do ust umierającego.

— Słuchaj, synu... Chcę ci powiedzieć... nie wiesz jeszcze o tem... Dolary...

Jan słuchał cały zgorączkowany. Nareszcie miał się dowiedzieć tajemnicy starego! Ale krwawiło mu się serce, bo wiedział, że ojciec jest konający.

Zawołał:

— Dobrze, ojcze drogi, powiesz mi wszystko, co zechcesz, bo ci dobry Bóg pamięć powrócił, ale pozwól, niech wyjdę na chwilę...

— Nie... może być potem zapóźno, policzone są moje godziny...

— Ojcze, poślę po doktora!

Stary uśmiechnął się lekceważąco.

— Całe życie obeszłem się bez doktorów, to i teraz się obejdę, komu śmierci przyszła pora, niechaj nie wzywa doktora — tak mówią u nas, na wsi... wiesz o tem...

— A księdza?

Stary uśmiechnął się:

— Nie mam ja grzechów, pogodzony jestem z Bogiem... gdy ci powiem wszystko, poślesz po księdza... on zdąży jeszcze mnie namaścić... Śmierci się nie lękam — chcę ci tylko powiedzieć... słuchaj...

Jan musiał więc zostać — stary kurczowo trzymał go za rękę — i słuchał nachylony nad głową konającego.

— Słuchaj synu — szeptał stary Andrzej Warycha. — Brat mój...

— Więc jednak był stryjek! — pomyślał sobie Jan.

— Twój stryj wyjechał za morze... do Ameryki... Umarł tam... tuż przed wojną... Zapisał mi wszystko... dużo, dużo dolarów... Przyszły do miasta tuż przed nadejściem Moskali... Odebrałem je... O tem nikt nie wie, bo papiery spalili Moskale... urzędnicy poginęli na wojnie, lub przeniesieni daleko... słuchaj... słuchaj...

— Słucham, ojcze, słucham...

Stary zaczynał już rzęzić, oddech rwał mu się, oczy zachodziły jakby mgłą.

— Bojąc się Moskali — mówił dalej urywanemi zdaniami — przed ich przyjściem... zakopałem... dolary.. dużo dolarów... we dworze... w pokoju... pod podłogą... ale nie wiem, w którym pokoju... Moskale zniszczyli pokoje... bałem się... raz chciałem podglądnąć... złapali mnie... bili... potem nic nie pamiętam... wiem tylko, że myślałem o dolarach, ukrytych we dworze, ale nikomu... nie potrafiłem... tego powiedzieć... bo Bóg pomieszał mi... umysł... chorowałem... ty wiesz teraz... wszystko... Janie... synu...

Jan zerwał się i wypadł z izby.

Zawołał do kuchni:

— Magda!

Przybiegła dziewczyna.

— Ojciec umiera!

— Jezu Maryjo! — zaczęła Magda lamentować.

— Leć w te pędy po księdza — niech zaraz przychodzi — może zdąży, leć pędem!

Dziewczyna wyleciała jak wicher.

Jan powrócił do izby.

Stary leżał z zamkniętemi oczyma, lekko oddychając, zmorzył go sen, ostatni sen przed śmiercią.

Janowi łzy się cisnęły do oczu, gdyby nie to pomieszanie umysłu, takby sobie szczęśliwie żyli z ojcem przez te lata powojenne! A teraz — biedak — odzyskał rozum, ale... kona!

Nie wiedział Jan, że tak się bardzo często zdarza u chorych na umyśle — Bóg daje im chwilę rozsądku i pamięci przed śmiercią, by się mogli pożegnać z rodziną, pogodzić z Bogiem i zarządzić swemi sprawami, ale chwila ta rozsądku i pamięci następuje tuż przed śmiercią...



Zaczął całować pomarszczoną rękę.

Wnet usłyszał Jan delikatne dzwonienie...

To szedł ksiądz proboszcz z Najświętszym Sakramentem.

Podbiegł do drzwi, otworzył je i uklęknął.

Ksiądz powitał go dobrotliwem skinieniem głowy i zaraz zwrócił się do łoża chorego. Ministrant przygotował oleje.

Stary Andrzej otwarł oczy, uśmiechnął się, popatrzył jeszcze na syna i gdy ksiądz odmawiając modlitwy spełniał

swą ostatnią posługę, stary westchnął głęboko i skonał.

Magda klęczała z zapaloną gromnicą, płacząc głośno.

Jan, płacząc także, na klęczkach powtarzał słowa księdza...

Cała wieś zwiedziała się o śmierci starego i zbiegła się wyrażać swój żal.

Po pogrzebie Kuba wziął Jana pod rękę i pocieszał go w płaczu. Potem zapytał tylko:

— Wiesz?

— Wiem — odrzekł Jan.

— Miałem rację?

— Tak...

— Dziadek odzyskał przytomność przed śmiercią, co?

— Tak...

— No, widzisz... Boleję nad tobą w twem strapieniu, ale dobrze przynajmniej, że twój zacny i biedny stary nie wziął ze sobą do grobu swojej tajemnicy...

W parę dni potem do drzwi dworu zapukał Jan.

Wpuszczono go do dziedzica, który siedział w swym gabinecie i pisał rachunki.

— A, to wy, Janie — rzekł dziedzic, podchodząc do chłopa i podając mu rękę. — Serdecznie wam współczuję, przyjmijcie moje wyrazy żalu...

— Dziękuję, panie dziedzicu.

— Siadajcie, proszę — zapraszał dziedzic — może zapalicie?

Podał mu papierosa.

Jan nie odmówił, zapalił i czekał na zapytanie pana.

Dziedzic istotnie zapytał go zaraz:

— Macie jakąś prośbę?

— Mam jedną sprawę, bardzo poważną...

— Słucham, mówcie szczerze...

— Otóż, panie dziedzicu, ojciec mój, umierając, odzyskał rozsądek...

— Niedowiary! — zdziwił się pan — naprawdę?

— Tak!

— No i co?

— I wyznał mi jedną dziwną rzecz.

— Mianowicie?

— Mianowicie, że miał brata, to znaczy mego stryja, który dawno temu wyemigrował do Ameryki i tam zmarł tuż przed wojną... Zapisał wszystko memu ojcu... i przysłano mu zapisane testamentem dolary, nie wiem, ile, ale podobno dużo, przysłano tuż przed nadejściem Moskali. — Ojciec mój odebrał je w mieście i bojąc się, że mu je Moskale zabiorą, ukrył je...

— Ukrył je? Gdzie? Zakopał pewnie?

— Tak... zakopał je... tutaj...

— Tutaj?

— Tak!

— Gdzie?

— Tu!

— Tu, w pokoju?!

— Może i w tym pokoju... nie wiem, bo ojciec zapomniał, w którym. Dwór był pusty... państwo wyjechaliście...

— Tak, byliśmy w Szwajcarji...

— Więc ojciec myślał, że Moskale uszanują dwór i zakopał dolary pod podłogą we dworze w jednym z pokoi...

Dziedzic wstał i zaczął chodzić po pokoju.

— Ile ich było? — zapytał, zapalając papierosa.

— Nie wiem...

— Hm...

Milczał długo i dziwnie sposępniało jego czoło.

— Czy o tem wie kto?

— Nie, ludzie tylko coś się domyślali już dawniej, ale nikt nie wie, że ojciec ukrył je we dworze...

— Dlatego tak tutaj ciągle zachodził i zaglądał przez okna — szepnął dziedzic.

— Tak...

Dziedzic palił papierosa w milczeniu...

— Więc — zaczął Jan.

Dziedzic nagle rzucił się z gniewem:

— Więc co? Więc wyobrażacie sobie, że ja będę podłogi zrywał w całym dworze, by szukać jakichś zmyślonych dolarów?

— Zmyślonych? — spytał Jan.

— Zapewne! Stary wasz był pomylony i coś mu się przywidziało!

— Ależ, panie dziedzicu!

— Jestem tego pewny! Zresztą, jak to sobie wyobrażacie! Przecież podłóg nie mogę zdzierać!

— Koszta poszukiwania ja pokryję, panie dziedzicu...

— Z jakich pieniędzy?

— Z tych znalezionych...

— A jeśli ich niema?

— Jakto?

— Jeśli ich niema wogóle?

— Ależ są... ojciec mój mówił całkiem przytomnie!

— Dobrze, a jeśli się ich nie znajdzie?

— Hm...

— Przecież — mówił dziedzic szybko — Moskale zniszczyli cały dwór... wiele podług było także zerwanych, czyż nie? Ludzie to pamiętają, wy nie, boście byli w wojsku, a gdy wróciliście, ja już odnowiłem dwór. Może właśnie trafili na te dolary i naturalnie zabrali je! Czyż nie?

— Tak, to jest możliwe...

— Kto wtedy zwróci mi stratę?

— W każdym razie, ja zwrócę panu dziedzicowi wszystko... Ale proszę, by pan dziedzic zaczął poszukiwania... względnie pozwolił szukać mnie samemu... gdyż są to pieniądze moje... które mi się należą z tytułu prawa...

— Trudno-by było tego dowieść!

— Jakto? — zdziwił się Jan.

— Dowody macie?

— Nie!

— Widzicie! Jako jedyny dowód macie słowa umierającego, który ostatnie lata życia był tknięty na umyśle — to zamały dowód, zamały, moi kochani!

— Ale można stwierdzić, czy istotnie w roku 1914 przyszła na nazwisko Andrzeja Warychy do Zielnej przesyłka dolarów z Ameryki!

— Gdzie sprawdzić?

— Na poczcie, czy ja wiem...

— Wszystko zniszczone przez Moskali! Spalone wszystkie akta i papiery!...

— Można szukać w Ameryce dowodu wysłania.

— Wiecie, z którego miasta?

— Nie!

— No, widzicie! Ameryka duża i szeroka! Szukać we wszystkich urzędach pocztowych recepisu na wysłane dolary przed szesnastu laty... nie, tego się nikt nie podejmie! Można uważać te dolary za przepadłe!

— Jakto za przepadłe?

— Naturalnie!

— Nie rozumiem pana dziedzica.

— Nie rozumiecie? Otóż powiadam wam: nie pozwolę w swoim, dużym kosztem niedawno odnowionym dworze zrywać podłóg dla czyjejś fantazji!

— Ależ...

— Skończyłem!

— Panie dziedzicu!

— Skończyłem, Janie!

Jan uniósł się. Podszedł do dziedzica i rzekł:

— To tak... jakby — —

— Jakby co?!

— Jakby pan dziedzic przetrzymywał cudze pieniądze u siebie!

— Co?

Dziedzica zalała krew, cały drżąc z gniewu, rzucił się na Jana.

— Co wyście powiedzieli?!

— Prawdę!

Dziedzic ochłonął i rzekł po chwili:

— Nie pozwolę zrywać podłóg...

— Jan podszedł do drzwi:

— Dowidzenia...

— Gdzie idziecie?

— Pojadę do miasta...

— Poco?

— Zawiadomię w sądzie, czy na policji o całej tej sprawie...

— Ależ nie macie dowodów!

— Przytoczę słowa umierającego ojca!

— Nikt nie uwierzy!

— A może uwierzą — i każą przeszukać dwór... Dowidzenia!

Chciał wyjść, ale dziedzic zatrzymał go. Był znowu bardzo uprzejmy dla Jana, poczęstował go papierosem:

— Zapalcie...

— Dziękuję...

— Dlaczego?

— Nie palę tak dużo...

— Słuchajcie, Janie... nie gadajcie o tem nikomu... lepiej, żeby ludzie nie wiedzieli o tych dolarach, plotki i złodzieje na karku, rozumiecie mnie? — A ja, ja sam przeszukam dwór... Tylko musicie mi dać parę dni czasu. Żona wyjechała na lato do Krynicy, ja także mam tam w tych dniach jechać, służbę odprawię i będę spokojnie czynił poszukiwania...

— Pomogę panu dziedzicowi — rzekł Jan.

— Nie... Ja sam najlepiej... tak, najlepiej to zrobię, zamawiałem te podłogi i znam system kładzenia ich, to nie niszcząc, potrafię zerwać te parkiety. Ojciec wasz zaglądał najczęściej do jadalni, zacznę więc od tego pokoju... może go wiódł jakiś podświadomy instynkt, prawda?

Jan milczał. Nieufność wstawała w jego sercu.

— I zawiadomię was — powiedzmy — za tydzień — czy znalazłem, czy nie... Jeśli znajdę... to wam, naturalnie, oddam — nie potrzebuję waszych pieniędzy, jeśli zaś nie znajdę, to znaczy, że dolary zabrali Moskale, o ile wogóle należy wierzyć opowiadaniu konającego... No, a teraz dowidzenia, tylko nie mówcie nikomu we wsi, bo to zupełnie niepotrzebne... Za tydzień was zawołam, to pogadamy...

— Dowidzenia, panie dziedzicu...

— Dowidzenia, Janie...

Jan odszedł...

Dziwna nieufność do dziedzica zrodziła się w jego duszy...

Dziwne zachowanie się pana zrodziło tę nieufność, tę wielką niewiarę...

A jeśli dziedzic znajdzie pieniądze i powie, że nie znalazł?

Co robić?

Trudno, nic się zrobić nie da... trzeba czekać...

Jan nie opowiedział o tem nikomu i czekał...

Przyszedł wreszcie dzień, w którym dziedzic miał go wezwać.

Pod wieczór tego dnia przybiegła dziewczyna ze dworu:

— Janie, pan dziedzic was prosi, idźcie zaraz...

— Dobrze, Kasiu.

Z bijącem sercem Jan stanął przed dziedzicem.

Ten rozłożył ręce.

— Niema...

— Jakto?

— Niema... nic... zupełnie nic.

— To niemożliwe!

— Janie! — rzekł dziedzic surowo. — Co to znaczy? Nie wierzycie mi?

— Te dolary tu być muszą, może pan dziedzic źle szukał?

— Przeszukałem wszystkie parterowe pokoje z kąta w kąt, patrzcie — wskazał na podłogę jadalni, w której rozmawiali — widzicie, jakie ślady?

Istotnie, znać było, że podłoga była zdejmowana.

— Nie mogę jednak tej sprawy tak zostawić...

— Jakto?

— Panie dziedzicu...

— Janie! wy mi nie wierzycie? To dobrze! Idźcie, krzyczcie na całą wieś, zawiadomcie policję, niech szukają, rewidują! Idźcie, nie chcę was na oczy widzieć!

I wyszedł, trzaskając drzwiami.

Jan opuścił dwór z niepewnością w sercu, a może niesłusznie podejrzewa dziedzica? Może istotnie Moskale natrafili na te pieniądze i zabrali je?

Bardzo przygnębiony położył się spać...

Tak minęło kilka dni. Jan nie wiedział, co ma robić... Mówiono we wsi, że dziedzic lada dzień wyjedzie na wakacje jesienne, jak co roku.

— Co robić?

Ale nawet nie spodziewał się Jan, jaka go czeka niespodzianka!

Pewnej nocy — była to godzina pół do pierwszej — obudziło Jana jakieś kołatanie do drzwi i do okna.

Ktoś się dobijał...

Jan zerwał się z łóżka i podbiegł do okna.

Zobaczył, że stoi tam jakiś człowiek, otulony w płaszcz.

— Otwóżcie!

— Kto to?

— To ja...

— Kto?

— Dziedzic! Nie poznajecie, Janie?

Jan szybko otwarł drzwi i do izby wpadł dziedzic. Trudno było go poznać... Twarz miał upiornie bladą, dygotał cały jak w febrze, w oczach widniało przerażenie, głos ledwo się z gardła wydobywał...

— Co się stało? — spytał Jan, nie mogąc zrozumieć, co dziedzica i to

Po chwili dziedzic zaczął:

— Janie, oszukałem was...

— Jakto?

— Znanazłem dolary...

— Co?

Jan zerwał się z łóżka.

— Siedźcie... czekajcie... posłuchajcie, jak to było...

Jan usiadł z powrotem.

— Zacząłem zdzierać podłogę w jadalni, bo wasz zmarły ojciec — dziedzic przy tych słowach rozglądnął się z trwogą dookoła — co to? — zapytał.



Ksiądz odmawiając modlitwy spełnił swą ostatnią posługę.

w takim stanie sprowadza w nocy do jego chaty. — Co się stało? — powtórzył.

Dziedzic padł ciężko na ławę. Jan ujrzał wtedy, że dziedzic był w koszuli nocnej, na którą tylko miał narzucony płaszcz, a na bosych nogach miał pantofle nocne.

— Co to ma znaczyć? Panie dziedzicu, co się stało?

— Wody... — szepnął dziedzic.

Jan podał mu garnek z mlekiem. Dziedzic napił się chciwie.

— Zaraz, czekajcie, Janie, zaraz wam opowiem...

Jan usiadł na łóżku i czekał, aż dziedzic się uspokoi.

— Mysz — odrzekł Jan.

— To dobrze... Otóż, wasz ojciec tam zaglądał najczęściej... I miałem szczęście... zaraz po godzinie pracy natrafiłem na stalowe pudełko z tytoniu, w którem znalazłem tysiąc dolarów...

— Tysiąc! — wykrzyknął Jan.

— Tak... postanowiłem wam ich nie dać...

— Pan dziedzic już z góry tak postanowił... zaraz to odgadłem — rzekł Jan z goryczą.

— Tak... przyznaję się... Schowałem dolary i postanowiłem wyjechać. Wy byliście bezsilni... żadnego dowodu... nic... nieprawdaż?

— Tak...

— Zawezwałem was i powiedziałem wam, że nic nie znalazłem...

— Tak...

— Tymczasem...

Tu dziedzic znów się rozglądnął dokoła...

— Byłoby wszystko zgodnie z mym planem... gdyby nie...

— Gdyby nie?

— Gdyby nie... noc dzisiejsza... ach! Co za okropność!

— Co takiego?

— Groza mnie przenika, gdy sobie to przypomnę... Ach, Janie, Janie... przebaczycie mi?

— Przebaczę — rzekł Jan, widząc wzburzenie dziedzica.

— Macie — rzekł ten, wyjmując z pod płaszcza małe stalowe pudełko z tytoniu austrjackiego... macie... weźcie to sobie... pali mnie to... boję się...

Jan wziął pudełko i otworzył... leżała tam wiązka banknotów pięćdziesięcio i studolarowych...

Co za bogactwo!

Nie chciał wierzyć oczom...

Tysiąc dolarów, to znaczy blisko dziewięć tysięcy złotych!

Dziedzic tymczasem mówił:

— Słuchajcie... Położyłem się do łóżka o dziesiątej... czytałem książkę... O dwunastej zgasiłem... Gdy tylko zgasiłem, usłyszałem, jak zegar w salonie bije godzinę dwunastą...

Milczał przez chwilę, dysząc ciężko. Potem mówił dalej:

— I nagle... ogarnęła mnie trwoga. Nie boję się nigdy niczego, ale dzisiaj trwoga, lęk niewytłumaczony zaczął mi ściskać serce... Siadłem na łóżku... i nagle... ach!

Zakrył twarz rękami.

— Co takiego? — spytał Jan z przejęciem.

— Nagle... nagle usłyszałem, że ktoś idzie przez pokój, przylegający do mej sypialni! Podłoga trzeszczała... kroki szły ku moim drzwiom... Ach, co za trwoga... Pomyślałem sobie, że to może złodziej, chociaż złodziej nie szedłby tak głośno... i szybko wyjąłem z pod poduszki rewolwer. Skierowałem go na drzwi, będąc pewny, że strzelę, jeśli się otworzą... Kroki zbliżały się... i...

— I co?

— Ach, to okropne!

— Ale, co, panie dziedzicu! Co?

— I do pokoju mego wszedł ktoś... biały, blady... duch! Tak, duch... bo drzwi się nie otwarły... tak, drzwi pozostały zamknięte, a on wszedł!... O, zgrozo!

Jan poczuł, że mu ciarki przechodzą po grzbiecie.

— Duch?

— Tak... duch... poznałem go... ujrzałem bladą twarz w świetle księżyca... rewolwer wyleciał mi z ręki.... poznałem go... to był wasz ojciec!!!

— Co takiego?

— Tak, stary dziadek, Andrzej Warycha! Szedł do mnie, ku memu łóżku... szedł groźnie... blady... straszny...

Dziedzic umilkł na chwilę.

Z trudem łowił oddech. Potem zaczął znowu:

— I ja w lot zrozumiałem, po co i dlaczego on tutaj przyszedł... Przyszedł do mnie dlatego, że ukradłem wam te dolary... Krzyknąłem:

— Odejdź, duchu! Oddam pieniądze Janowi, przysięgam, oddam... tylko odejdź!

— Ale on nie odszedł, zatrzymał się tylko i czekał. Więc w okropnej grozie, w śmiertelnym pocie trwogi, w oczach ducha zmarłego starca, wyskoczyłem z łóżka, wyjąłem z biurka to pudełko z dolarami i wybiegłem... w przedpokóju narzuciłem płaszcz tylko na siebie... i dlatego jestem tutaj...

Jan słuchał ze zgrozą opowiadania dziedzica.

Potem ukląkł i odmówił modlitwę za spokój zmarłych...

— Spełnił już pan, panie dziedzicu, swoją powinność — rzekł potem — może pan wracać spokojnie do dworu.

— O, nie, umarłbym z trwogi... pozwólcie mi tutaj przenocować...

Jan bez słowa pościelił świeżą pościel na swem łóżku. Dziedzic trzęsąc się z gorączki i trwogi, położył się

i wnet zapadł w gorączkowy, przerywany sen.

A Jan liczył pieniądze i marzył, co za nie kupi...

Tyle dolarów da na kościół...

Tyle — na szkołę...

Tyle — na biednych gminy...

Tyle — na inwalidów...

Tyle — na sieroty i wdowy po poległych na wojnie kolegach...

A resztę utopi w ziemi! w czarnej, ukochanej ziemi, dokupi, ile dadzą, będzie pracował, uprawiał ukochaną matkę-ziemię!

O świcie dziedzic dał się namówić i odszedł od dworu. Tego jeszcze dnia, popołudniu, wyjechał ze wsi. Jan obiecał mu solennie przy pożegnaniu, że nikt się nie dowie o całem tem strasznem zdarzeniu.

Tak z za grobu nawet upominają się ludzie o swe prawa.

Kradzione nigdy nie tuczy — krzywda drugiego nigdy nie przyniesie szczęścia.

Taka jest histoi ja dworu w Zielnej, w którym straszyło... *XYZ.*

Zagadka obrazkowa.



Gdzie jest właściciel kosza, pozostawionego na drodze?

Ile jest na świecie rozmaitych zwierząt i owadów.

Uczeni obliczają obecnie cyfrę rozmaitych znanych gatunków zwierząt na świecie na 600.000. Jednym z tych gatunków, należącym do świata zwierzęcego, jest człowiek. W r. 1830 prof. Gunther obliczał, że nauka wówczas znała 78.588 gatunków.

Ułożył on spis, obejmujący wszystkie gatunki, odkryte aż do owego czasu. Uczeni i podróżnicy corocznie robią odkrycia — a liczba nowych może jeszcze daleko przewyższyć tę, jaką obecnie posiadamy.

Ilość rozmaitych rodzajów owadów jest jeszcze bardziej zdumiewającą. W roku 1905 przyrodnik Sharper ułożył spis ćwierć miljona rozmaitych owadów. X. Y. Z.



O babie, której wyrosły rogi na głowie

Dawno już, bardzo dawno temu, w czasach gdy jeszcze Pan Jezus chodził po świecie między ludzi, aby poznać ich dolę i niedolę, mieszkał sobie w pewnej wsi gospodarz na paru morgach gruntu Jan Biedota. Nazwisko nosił właściwie inne, ale go ludzie tak przezwali, bo mimo tych paru morgów gruntu, bieda była w chacie aż piszczało. Ziemia była jałowa, ledwie tam coś niecoś na niej się zrodziło, akuratnie tyle ile potrzeba było do wyżywienia całej rodziny, składającej się z Jana, jego żony Magdaleny i kilkorga dzieci. Ale Jan Biedota był to człowiek pobożny, nie chciwy, spokojny, więc też nie sarkał na losy, ale zadawalniał się tem co miał i pracował w pocie czoła na swem skromnem gospodarstwie.

Do tej chaty zapukał pewnego dnia jakiś staruszek, prosząc o jałmużnę. Starowina ubrany był w połataną opończę, puste sakwy wisiały mu u boku, na nogach miał jakieś stare łapcie, które ledwie chroniły jego utrudzone nogi od kamieni i wyboji.

— Widzisz żono — odezwał się Jan na widok staruszka — są jeszcze biedniejsi ludzie od nas. Patrz na tego staruszka, niema na stare lata głowy gdzie złożyć, choć ciemna noc nadchodzi. Nakarmże go czem masz w chacie i pościel mu wygodnie, by odpoczął i skrzepił swe siły.

Na drugi dzień, ledwie świt, staruszek wstał i począł się wybierać w dalszą drogę. — Daleka droga przedemną moi dobrzy ludzie, czas mi już iść. Bóg wam zapłać za wszystko. Biedny jestem, niemam się czem odpłacić za gościnę, której mi użyczyliście, ale pomodlę się za wami, a Ojciec mój w niebiesiech wysłucha moich próśb i wynagrodzi was za to stokrotnie. Oto spełnią się wasze trzy życzenia, które w dniu dzisiejszym wypowiecie.

Z temi słowy staruszek oddalił się i wkrótce zniknął z przed oczu zdumionych wieśniaków. — Niema co, to chyba był jakiś święty — odezwała się Magdalena po długiej chwili milczenia. — A może to był sam Pan Jezus? — odpowiedział Jan. — Słyszałaś jak On najwyraźniej powiedział: „Ojciec mój w niebiesiech“ i taka dziwna jasność biła od tego staruszka, choć odziany był w sakwy żebracze. Mój Boże, żeby to naprawdę się spełniły te nasze najgorętsze życzenia, żeby tak te nasze jałowe grunta zamieniły się w żyzną, pulchną ziemię, pokrytą śliczną pszeniczką i żytem.

Aliści ledwo Jan Biedota dokończył tych słów, aż tu patrzy, cały łan pola pokryty mizernym owieskiem, gdzieniegdzie wypalonym do cna od słońca, pokrył się nagle pszenicą, której pełne kłosy aż pochylały się pod ciężarem ziarna. Za pszeniczką widać było łany ślicznego żyta, tu znowu zagony kapusty wielkiej jak głowa, to znów kartofle, buraki, fasola. Małżonkowie aż oniemieli z wielkiego zdziwienia, patrząc na ten cud, który spełnił się w ich oczach.

Hej! — zawołał Jan, — żeby to jeszcze nasza Kasieńka pozdrowiała z tej choroby, co ją od roku trzyma i mogła to wszystko zobaczyć! — Aż tu patrzą a Kasia jakby nigdy nic wstaje z łóżka, biegnie ku nim, rzuca się na szyję ojcu i matce i klaska wesoło w rączki, widząc tak piękne łany na ojcowskich zagonach.

— Oj tak kochany Janie, prawdę rzekłeś, musiał to być sam chyba Pan Jezus, że takie cuda poczynił. Szkoda tylko, że nas takie szczęście spotyka

na stare lata. Żebyśmy to mogli być jeszcze raz młodzi!

Patrzy Magdalena na starego Jana a tu w oczach zmienia się jej stary mąż na młodego, przystojnego chłopca, jakim go poznała 30 lat temu. Jan znów patrzy na Magdalenę a zamiast spracowanej starej niewiasty stoi przed nim kobiecina jak malowanie, biała, rumiana. Widząc ten cud obydwoje małżonkowie padli na kolana, wielbiąc Boga za łaski, które na nich spadły.



...Patrzy Błażej, a tu na głowie żony wyrastają piękne rogi, niczem u jakiego wołu...

Wieść o cudzie rozeszła się po całej wsi. Ludzie schodzili się do chaty Jana Biedoty, nie mogąc dość napatrzeć się i nadziwować nad wyglądem jego i żony, nad uzdrowieniem ich najmłodszej córki i żyznemi łanami niegdyś najgorszych gruntów we wsi. Wszyscy przyznawali, że słusznie takie szczęście spotkało Jana za jego dobre i szlachetne serce, za jego litość, którą miał dla biedniejszych od siebie.

Jednym tylko Błażejom solą w oku było szczęście Jana i Magdaleny. Byli to najbogatsi gospodarze we wsi, znani ze skąpstwa i chciwości. Choć pełne

u nich w komorze wory ziarna i dzbany mleka, chleba w bród i omasty, nie pożywił się u nich jeszcze nigdy, biedny człowiek, proszący o wsparcie. Wszystkiego im było za mało. Żeby mogli, toby z gardła drugiemu wydarli i schowali do swej skrzyni.

— Hej! — medytował Błażej. — Nie mógł to ten staruszek do nas zajść. Akurat by się zdało, żeby ta łąka pod lasem, z której niema nijakiego pożytku, zamieniła się na grunta pszeniczne. Zdałoby się też, żeby do skrzyni przybyło trochę pieniędzy, tobyśmy sobie postawili piękną, murowaną kamienicę.

— Niema co, — odpowiedziała żona, — trzeba będzie uważać, jak ten stary do wsi znowu przyjdzie, żeby go zaprosić i ugościć czem się tylko da, a może i nas podobne szczęście spotka co tych Biedotów.

Rzeczywiście w kilka dni później staruszek ukazał się znowu we wsi. Błażejowie, jak go tylko ujrzeli, przemocą niemal wciągnęli do swojej chaty. Błażejowa nagotowała klusek i omaściła skwarkami, że niemal pływały w tłuszczu, postawiła gar śmietany, kawał kiełbasy, sera, miodu i co tylko dobrego miała w chałupie. Potem naznosiła pierzyn do alkowy, wymościła niemi swoje własne łóżko i ułożyła w niem na noc staruszka.

Na drugi dzień skoro świt, staruszek począł wybierać się do drogi.

— Ano staruszku — odezwała się Błażejowa — ugościliśmy cię jak się patrzy, nie chcemy żadnej zapłaty, tylko prosimy cię o jedno, żebyś nam spełnił trzy nasze gorące życzenia.

— To wam mogę przyrzec — odpowiedział staruszek. — Trzy wasze życzenia zostaną w dniu dzisiejszym spełnione.

I Pan Jezus, On to bowiem był tym staruszkiem, po tych słowach oddalił się i zniknął z przed oczów Błażejów. Błażejowie zostawszy sami, poczęli się żywo naradzać, jakie by to życzenia wypowiedzieć. Wszystko im się wydawało za mało. Ponieważ Błażej miał ważny interes w sądzie, więc musiał wyjechać, postanowiwszy wrócić na południe i już przy spokojnej głowie naradzać się nad tem, jakie życzenia mają wypowiedzieć. Już było dobrze popołudniu, a Błażeja nie widać było z miasta. Błażejowa kręciła się po gospodarstwie rozgorączkowana i zła co niemiara, że mąż nie wraca. Wtem zobaczyła Błażeja jadącego krok za krokiem. Aż ją coś poderwało na tę ślamazarność chłopa.

— Ażeby ci koła połamało, ty niedołęgo — zawołała ze wściekłością Błażejowa. Ledwie dokończyła tych słów, patrzy a tu na gościńcu koła osobno, wóz osobno, a Błażej leży z potłuczonemi nogami i woła o ratunek. Ledwie go doprowadzili sąsiedzi do domu. Błażejowa odrazu, nie bacząc na przygodę męża, poczęła nad nim sierdzić się i wymyślać mu za jego powolność i niedołęstwo.

— A tyś strasznie mądra i żwawa! — zawołał wreszcie rozgniewany Błażej. — Akurat wartaś, żeby ci rogi na głowie urosły, jak jakiej krowie.

Patrzy Błażej a tu rzeczywiście na głowie jego żony wyrastają coraz wyżej piękne rogi, niczem u jakiego wołu. Błażejowa łapie się za głowę, biegnie do lustra i staje przerażona. Taki despekt ją spotkał! A cóż teraz ludzie powiedzą, jak ją zobaczą z takiemi bydlęcemi rogami!

Biedna kobieta poczęła jęczeć i krzyczeć, usiłowała tak ona jak i mąż zedrzeć z głowy tę niezbyt piękną ozdobę, ale wszystko napróżno. Rogi trzymały się na głowie, jakby rosły na niej od urodzenia. Wobec tego strapieni małżonkowie poczęli się gorąco modlić: „O Jezu miłosierny zdejmże te rogi z głowy“. W tej samej chwili rogi znikły z głowy Błażejowej, ale też i spełniło się trzecie i ostatnie życzenie, które mieli wypowiedzieć w dniu dzisiejszym.

Taka to kara spotkała Błażejów za ich chciwość i skąpstwo. Bóg bowiem nagradza tylko cnoty, które płyną z czystego serca i prawdziwej miłości bliźniego.

Blacha rdzewieje!

Blacha ocynkowana jest niczem innem, jak tylko zwykłą blachą żelazną, która posiada na swej powierzchni nie dającą się nawet wymierzyć drobną warstwę cieniutką cynku. Ta cienka warstewka cynku ulega wpływom atmosferycznym i wkrótce znika, poczem blacha żelazna poczyna rdzewieć a dach niszczeje. Przed rdzewieniem nie uchroni takiej blachy nawet powlekanie farbą, ponieważ pod farbą blacha dalej rdzewieje.

Ponieważ blacha jest dobrym przewodnikiem ciepła, pod wpływem gorąca więc rozszerza się zaś pod wpływem zimna kurczy, przez co dach nie posiada należytej swej szczelności.

Skoro drut przewodu elektrycznego dotknie dachu pokrytego blachą, następuje krótkie spięcie a przez to i ogień. Podczas pożaru blacha rozżarza się, topnieje i spływa kroplami na ratującą straż pożarną.

Skoro, jak wspomnieliśmy, blacha jest dobrym przewodnikiem ciepła, jest przez to niedobrym izolatorem i podczas upałów w lecie jest pod dachem blaszanym tak gorąco jak na polu a w zimie ta sama temperatura mroźna. Podczas takich upałów w lecie może nagromadzone zboże, czy siano lub słoma ulec samozapaleniu się — jak to się tylekroć zdarzało i zdarza.

Papa jest łatwopalna!

Papa dachowa składa się z tektury i smoły, a więc dwu materjałów znanych ze swej łatwej palności. Papa każdego rodzaju i pod jakąkolwiek bądź nazwą występuje, składa się głównie z tych dwu składników łatwopalnych i z tego powodu sama jest i pozostaje palną a nadto wymaga rokrocznie terowania i konserwacji, co oczywiście połączone jest z większemi wydatkami.

Dachówka asbestowo-cementowa

„EVERITAS“

nie może rdzewieć ani nie jest palna!

ponieważ dachówka „Everitas“ jest

ogniotrwałą,	**niezniszczalną,**
nieprzemakalną,	**lekką,**
odporną na mrozy i upały,	**tanią,**
odporną na burze,	**dobrze izolującą,**
odporną na grad,	**o pięknym wyglądzie!**

na co udzielamy wieloletniej gwarancji!

Żądajcie bezpłatnych wzorów i ofert z wytwórni:

„EVERITAS”

Polska Fabryka Dachówek Asbestowych
Ska z o. o.
w Krakowie, Zabłocie 37.

Jarmarki główne i targi powszechne.

W Małopolsce.

Alwernia pow. Chrzanów: Co trzecia środa każdego miesiąca targ.
Andrychów pow. Wadowice: Każdego mies. w pierwszy wtorek jarmark na bydło i co wtorek targ.
Babice pow. Chrzanów: Co drugi poniedziałek każdego mies. targ.
Babice powiat Przemyśl: 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 września jarmark.
Baligród pow. Liski: Każdego poniedz. targ.
Baranów pow. Tarnobrzeg: Każdego wtorku targ.
Barysz pow. Buczacz: Każkego poniedz. targ.
Bełz pow. Sokal: 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia jarmark. Każdego piątku targ.
Biała miasto pow.: Jarmarki na towary kramarskie: 3-go poniedziałku po Trzech Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedziałku po św. Szymonie Judzie (trwają po 3 dni). Co wtorek, czwartek i sobotę targ.
Biały kamień powiat Złoczów: 2 stycznia we wtorek po niedzieli zapustnej, w środopoście, w niedzielę po św. Tomaszu, we wtorek po Zielon. Świątkach, 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie (według kalendarza greckiego) jarmarki Co druga środa targ.
Biecz pow. Gorlice: Jarmarki na bydło każdego 1-go poniedz. po 25 stycznia, po 24 lutego, po 24 marca, po 20 kwietnia, po 25 maja, po 29 czerwca, po 10 sierpnia, po 15 września, po 17 października, po 11 listopada, po 6 grudnia. Każdego poniedz. targ tygodn.
Bircza pow. Dobromil: Jarmarki 2 stycznia, 29 czerwca, 4 paźdz. Każdej środy targ.
Błażowa pow. Rzeszów: Jarmarki 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdego poniedziałku targ.
Bohora pow. Grybów: Co czwartek targ.
Bóbrka miasto powiat.: Jarmarki 13 stycznia, w poniedz. po ruskiej Niedzieli Palmowej, 26 lipca i 30 paźdz. Co czwartek targ.
Bochnia miasto powiat.: Jarmarki 2 stycznia, w poniedz. po niedzieli mięsopostnej, w poniedziałek po 3-ciej niedzieli postu (trwa 4 dni), potem jarmark co czwartek każdego tygodnia aż do Wniebowstąp. Pańskiego, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, w poniedziałek po Podwyższeniu św. Krzyża, w poniedziałek po Różańcu, 11 i 25 listop. Co czwartek targ.
Bohorodczany miasto pow.: Jarmarki na bydło podług starego kalendarza 14 stycznia, w środopoście, 7 lipca i 8 list. Co wtorek targ.
Bolechów pow. Dolina: Jarmarki 18 stycznia, 5 maja, 11 lipca. 26 września. Co poniedziałek targ.
Bolechowice pow. Kraków: Jarmarki w drugą niedzielę po Trzech Król., 25 marca, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu w 1 niedzielę po Suchedniach, w grudniu w 1 niedzielę po Suchedniach.
Bołszowice pow. Rohatyn: Jarmarki 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia i 20 listopada. Co poniedziałek targ.
Borowa pow. Mielec: Co 2-gi wtorek targ.
Borszczów miasto powiat.: Co poniedz. targ.
Borysław pow. Drohobycz: Co czwartek targ
Brody miasto pow.: Jarmarki 5 maja, 30 października. Targ na wełnę od 26 sierpnia przez 8 dni. Co poniedziałek targ.
Brzesko miasto pow.: Jarmarki co 3-ci wtorek w miesiącu. W każdy inny wtorek targ.
Brzeżany miasto pow.: Jarmarki 13 stycznia, 8 lutego, 16 i 24 kwiet., 31 maja, 6 sierpnia, 20 września, 13 października, 26 listopada, 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ.
Brzostek powiat Pilzno: Co drugą środę targ.
Brzozów miasto powiat.: 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 paźdz., 1 listop., 4 grudnia. Każdego poniedz. targ.
Buczacz miasto pow.: Każdego czwartku targ.
Budzanów pow. Czortków: Co czwartek targ.
Bukaczowce powiat Rohatyn: Jarmarki 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada.
Bukowsko powiat Sanok: Jarmarki 24 lutego, 5 lipca. Co czwartek targ.
Bursztyn pow. Rohatyn: Jarmarki 18 stycznia, 28 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co poniedziałek targ.
Chochołów pow. Nowy Targ: Co 4-ty wtorek targ miesięczny.
Chocimierz pow. Tłumacz: Jarmarki na Nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Zielonemi Swiętami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałek targ.
Chodorów pow. Bóbrka: Jarmarki 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca i 12 października przez dwa tygodnie. Co czwartek targ.
Chołojów pow. Radziechów: Co drugi poniedziałek targ.
Chorostków pow. Husiatyn: Co poniedz. targ.
Chrzanów miasto pow.: Jarmarki w drugi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., w dzień św. Grzegorza, w dzień św. Jakóba i Filipa, w dzień św. Małgorzaty, w dzień św. Jana Chrzciciela, w dzień Wniebowzięcia N. M. P., w dzień św. Jakóba Apost., w dzień św. Franciszka Borgjasza, w dzień św. Szymona i Judy, w dzień św. Marcina Apostoł., w dzień św. Mikołała biskupa. Co czwartek targ.
Chyrów pow. Stare Miasto: Co wtorek targ.
Cieszanów miasto pow.: Jarmarki 2 stycznia, i w 1-szy poniedz. paździer. Co wtorek targ.
Ciężkowice pow. Grybów: Co poniedz. targ.
Czchów pow. Brzesko: Co trzeci wtorek każdego miesiąca targ.
Czernelica pow. Horodno: Co poniedz. targ.
Czernichów pow. Kraków: W pierwszą środę każdego miesiąca targ.
Czortków miasto pow. Jarmarki 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia. Co czwartek targ.

Czudec pow. Rzeszów: Co czwartek targ.
Czyszki powiat Lwów: Jarmarki 2 lipca, 14 września, 6 listopada.
Dąbrowa miasto pow.: Co 2-gi poniedz. targ.
Dębowiec pow. Jasło: Co poniedziałek targ.
Delatyn pow. Nadwórna: Jarmarki na wełnę i na owce 25 marca, 1 czerwca, 27 sierpnia, 30 listopada, 21 grudnia.
Dębica pow. Pilzno: Jarmarki 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, na drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia. Co czwartek targ.
Derewacz pow. Lwów: Jarmarki 5 kwietnia, 9 maja, 23 czerwca, 9 września, 1 paźdz.
Dobczyce pow. Wieliczka: Co drugą środę każdego miesiąca targ.
Dobromil miasto pow.: Jarmarki 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ.
Dobrotwór pow. Kamionka: Jarmarki 19 stycznia, 8 maja, 10 wrześn. Co 2-gi wtorek targ.
Dolina miasto pow.: Jarmarki 2 stycznia, 11 lutego, 1 maja, 5 lipca, 3 sierpnia, w poniedziałek po pierwszej niedzieli września. Co czwartek targ.
Droginia pow. Myślenice: Jarmarki 14 lutego, 23 kwietnia i 16 lipca.
Drohobycz miasto pow. Co poniedziałek targ.
Dubiecko pow. Przemyśl: Co wtorek targ.
Dukla pow. Krosno: Jarmarki 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebostąp., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 24 grudnia. Co czwartek targ.
Dunajec Czarny pow. Nowy Targ: Jarmarki co drugi poniedziałek, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.
Dunajów pow. Przemyślany: Jarmarki 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października, (starego stylu). Co czwartek targ.
Dynów pow. Brzozów: Jarmarki 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek targ.
Fredropol pow. Przemyśl: Jarmarki 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listopada. Co piątek targ.
Frysztak pow. Jasło: Co drugi czwartek jarmark na bydło i płody.
Gdów pow. Wieliczka: Co trzeci wtorek targ.
Gliniany pow. Przemyślany: Jarmarki 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Co wtorek targ.
Głogów pow. Rzeszów: Co poniedziałek targ.
Głogów pow. Złoczów: Co poniedziałek targ.
Gołogóry pow. Rzeszów: Jarmarki 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 października.
Gorlice miasto pow.: Jarmarki we wtorki po Trzech Król., św. Mateuszu, Niedzieli kwietnej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu N. M. P., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Ser., św. Marcinie, trzeciej niedzieli Adwentu. Co wtorek targ.
Grab powiat Krosno: Jarmarki 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.
Grębów pow. Tarnobrzeg: Co czwartek targ.
Gródek miasto powiatowe: Jarmarki 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 18 grudnia. Co czwartek targ.
Grodzisko pow. Łańcut: Jarmarki 7 stycznia, 3 lut., 5 i 19 marca, 3 maja, 10 i 30 czerw., 5 października, 2 listopada, 5 grudnia.
Grybów miasto pow.: Każdego poniedz. targ.
Grzymałów pow. Skałat: Jarmarki 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.
Gwoździec pow. Kołomyja: Jarmarki 28 stycznia, 28 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątek targ.
Halicz pow. Stanisławów: Jarmarki 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątek targ.
Hołosko pod Lwowem: Jarmarki 5 sierpnia, w dzień śmierci św. Anny.
Horodenka miasto pow.: Jarmarki 13 stycznia, 14 lut., 1 marca, 6 kwiet., 7 maja, 2 czerw., 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorek i piątek targ.
Hussaków powiat Mościska: Jarmarki 8 maja, 27 sierpnia, 8 października, 18 grudnia. Co czwartek targ.
Husiatyn miasto powiat.: 13 czerwca, jarmark, w razie święta następnego dnia. Co czwartek targ.
Jabłonów pow. Kołomyja: Jarmarki 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 paźdz., 30 grudnia.
Jaćmierz pow. Sanok: Jarmarki 12 marca, 24 czerwca.
Janów powiat Gródek: Jarmarki 13 stycznia, na Wniebowstąp., 20 list. Co czwartek targ.
Janów pow. Trembowla: Co piątek targ.
Jarosław miasto powiat.: Jarmarki 12 stycz., 10 marca, 13 czerwca, 2 września, każdy przez 8 dni. Co poniedziałek i piątek targ.
Jasienica powiat Brzozów: Jarmarki 5 lipca, 9 sierpnia, 10 grudnia. Co czwartek targ.
Jasło miasto powiatowe: Jarmarki 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada, 1 grudnia. Co piątek targ.
Jaryczów pow. Lwów: Jarmarki 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grud. Co środa targ.
Jazłowica pow. Brzozów: Co wtorek targ.
Jassów pow. Pilzno: Co drugi wtorek targ.
Jawornik pow. Rzeszów: Jarmarki 2 stycznia, 6 i 24 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, w poniedziałek po kwietniej niedzieli, 1 maja, 8 i 24 czerwca, 20 listopada, 10 sierpnia, 1 września, 28 października, 1 grudnia. Co poniedziałek targ.
Jaworów miasto powiat.: Jarmarki 1 maja, 6 sierpnia, 26 października, 12 grudnia.
Jaworzno pow. Chrzanów: Co wtorek targ.
Jedlicze pow. Krosno: Jarmarki 25 lutego, 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 wrześ.
Jędrychów pow. Wadowice: Jarmarki w każdy pierwszy wtorek miesiąca, Co wtorek i piątek targ.
Jeleń pow. Chrzanów: Jarmarki w pierwszy wtorek do Nowym Roku, we wtorek po M. B. Gromnicznej, w poniedz. po niedzieli zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu Krzyża św., we wtorek po św. Janie Chrzcic., 3 czerwca, we wtorek po św. Wawrzyńcu, we wtorek po Podwyższeniu św. Krzyża, we wtorek po św. Franciszku Seraf., we wtorek po Wszystkich Swiętych i we wtorek po św. Mikołaju.

Jeleśna pow. Żywiec: Co czwartek targ.
Jezierna pow. Złoczów: Jarmarki 12 stycznia, we wtorek po Wielkanocy podł rusk. kal. 20 lipca. 20 paźdz.. Co poniedziałek targ.
Jezierzany pow. Borszczów: Co środa targ.
Jezupol pow. Stanisławów: Jarmarki 27 stycz., 28 lipca, 29 września.
Jodłowa pow. Pilzno: Co drugi wtorek targ.
Jordanów powiat Myślenice: Jarmarki 25 lut, 25 kwietnia, w siódmy poniedziałek po Ziel. Świętach, 29 grudnia, 15 każdego miesiąca, jeśli 15 przypada na poniedziałek, w przeciwnym razie w następny poniedziałek.
Kąkolniki pow. Rohatyn: Jarmarki 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 października 7 listopada, 21 grudnia.
Kałusz miasto pow.: Jarmarki 18 stycznia, 11 lutego. 13 marca, 20 kwiet., 6 maja, 6 czerw. 20 lipca, 1 paźdz., 18 listopada, 10 grudnia, (dwa dni), 27 sierpnia (5 dni), 28 września (3 dni). Co piątek targ.
Kalwarja pow. Wadowice: Jarmarki 25 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada. Co drugą środę targ na bydło.
Kamienica pow. Limanowa: Co trzeci wtorek jarmark.
Kamionka Strumiłowa miasto pow.: Jarmarki 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.
Kańczuga pod Łańcutem: Jarmarki we wtorek po Ziel. Świętach, 30 września, 4 grudnia. Każdego poniedz. i czwartku targ tygodn.
Kęty pow. Biała: Jarmarki w poniedz. przed św. Agnieszką, po M. B. Gromnicznej po zapustach, czwartego tygodnia postu. przed Wielkanocą, po znalezieniu św. Krzyża. po Wniebowstąp., Po Bożem Ciele, po św. Małgorzacie, po N. M. P. Anielsk., po Wniebowzięciu N. M. P., po Podwyż. św. Krzyża, przed i po św. Janie Kantym, po św. Katarzynie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P. Co poniedziałek targ.
Knihynicze pow. Rohatyn: Jarmarki 19 stycz., 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, kal. rusk., 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listop., 18 grudn.
Kolbuszowa miasto pow.: Co wtorek targ.
Kołaczyce powiat Jasło: Jarmark 1 maja. Co drugi wtorek targ.
Kołomyja miasto pow.: Jarmarki 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 i 20 sierp., 30 paźdź., 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ.
Koropiec pow. Buczacz: Co wtorek targ.
Komarno pow. Rudki; Co poniedziałek targ.
Kopyczyńce pow. Husiatyn: Co środa targ.
Korczyna pow. Krosno: Jarmarki 15 stycznia, 3 kwiet., 30 sierp., 1 grud. Co piątek targ.
Korolówka pow. Zaleszczyki: Jarmarki 29 stycznia, w środę środopostną, kal. ruski, po Wniebowstąpieniu kal. ruski, 24 czerwca, 8 sierpnia, 10 września, 9 listopada, 18 grud. Co czwartek targ.
Kossów miasto pow.: Jarmarki (podł. starego kalend.) w czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąp. 25 sierpnia, 11 października (2 dni), w razie święta w tym dniu — następnego dnia. Co poniedziałek i piątek targ.
Kozłów powiat Brzeżany: Co czwartek targ.
Kozowa pow. Brzeżany: Jarmarki 17 lutego, 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 27 paździer. 11 listopada, 30 grudnia. Co czwartek targ.
Kraków miasto: Jarmarki 23 kwiet., 29 września — po 14 dni, w poniedziałek po czwartej niedzieli postu, 10 marca 5 dni, 22 września, 5 dni, 1 października na bydło i konie. Co wtorek i piątek targ na żywność i zboże.
Krakowiec pow. Jaworów: Jarmarki 14 stycz. starego stylu, w pierwszy poniedziałek po Wielkanocy kal. rusk. 25 lipca, 26 września, 18 października, 25 listop. Co czwartek targ.
Krosno miasto pow. Jarmarki 1 stycznia, w poniedziałek po niedzieli Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy 31 lipca 28 paźdz. Co poniedziałek targ.
Krościenko nad Dunajcem pow. Nowy Targ: Jarmark co drugi poniedziałek.
Krukienice pow. Mościska: Jarmarki 18 stycz, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 13 paźdz.
Krynica pow. Nowy Sącz: Co drugą środę targ.
Krystynopol pow Sokal: Jarmarki 14 stycz., 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąp, 13 września
Krzeszowice pow. Chrzanów: Co poniedz. targ.
Krzywcze pow. Borszczów:Jarmarki na bydło 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia.
Krudyńce pow. Borszczów: Co czwartek targ.
Kułaczkowce pow. Kołomyja: Jarmarki 9 stycznia, 15 lutego, 6 marca, 19 kwiet., 24 maja, 6 czerwca, 17 i 27 sierpnia, 6 września, 12. 21 i 29 grudnia
Kulików pow. Żółkiew: Jarmarki 2 stycznia. 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 października.
Kuty pow. Kossów: Jarmarki 30 stycznia, 24 dnia po Wielkanocy ruskiej, 26 września, 13 listopada. Co wtorek i piątek targ.
Kutyska pow. Tłumacz. Co poniedziałek targ.
Lanckorona pow. Wadowice: Jarmarki 21 stycznia, 3 maja, 24 czerwca, 4 września.
Leżańsk pow. Łańcut: Jarmarki 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorek targ.
Limanowa miasto pow.: Jarmark co trzeci poniedziałek.
Lipnica murowana pow. Bochnia: Jarmark co trzeci poniedziałek.
Lisko miasto pow.: Co wtorek targ.
Liszki pow. Kraków: W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca jarmark.
Lubień pow. Myślenice: W pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.
Lubaczów pow. Cieszanów: Jarmarki 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorek i piątek targ.
Lutowiska pow. Liski: Jarmarki (podług starego stylu) 13 stycznia, w środopoście, w poniedziałek Ziel. Świątek. 11 lipca, 18 sierp. 20 września. Co czwartek targ.
Lwów miasto stoł Małopol: Jarmarki 31 stycznia, 24 maja, 12 października. Co wtorek i piątek targ.
Łabowa pow. Nowy Sącz: Jarmarki 3 stycz., we czwartek po M. B. Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek wielkiego postu, w trzeci

czwartek Wielk. postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcicielu, we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.

Łapanów pow. Bochnia: Co trzy tygodnie jarmark, co drugie trzy tygodnie targ.

Łańcut miasto pow.: Jarmarki następnego dnia po Trzech Królach, po M. B. Gromnicznej, w środpost. poniedziałek 2 dni, po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierp., na św. Annę, pierwszej niedzieli po paźdz., 11 i 30 listopada. Co wtorek i piątek targ.

Łącko pow. Nowy Sącz: Co 3 czwartek targ.

Łopatyn pow. Brody: Jarmarki w pierwszy dzień po ruskich Zielon. Swiętach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co druga środa każdego miesiąca targ.

Łukawice pow. Limanowa: W każdy trzeci poniedziałek po jarmarku w Limanowej.

Łysiec pow. Bohorodczany: Jarmark 2 stycz., 11 lutego, 8 marca. 24 czerwca, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 października, 26 listopada.

Magierów pow. Rawa Ruska: Jarmarki 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 4 maja, 23 czerwca, 12 i 17 lipca, 21 września, 30 paźdz., 26 listopada, 19 grudnia.

Majdan pow. Kolbuszowa: Co poniedz. targ.

Maków pow. Myślenice: Jarmarki 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 listopada. Co drugi czwartek targ.

Malechów pod Lwowem: Jarmark 30 września.

Monasterzyska pow. Buczacz: Co środa targ.

Monaster pow. Żółkiew Jarmark 21 maja.

Mielec miasto pow.: Jarmarki w czwartki po M. B. Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartek targ tygodniowy.

Mikołajów pow Żydaczów: Jarmarki 14 stycznia, 6 sierp., 9 września. Co wtorek targ.

Mikulińce pow. Tarnopol: Co poniedz. targ.

Milatyn Nowy pow Kamionka: Co czwartek targ.

Modlnica pow. Kraków: Każdego miesiąca w 4 niedzielę jarmark.

Mościska miasto pow.: Jarmarki 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada jarmark na konie. Co czwartek i piątek targ.

Mosty Wielkie pow. Żółkiew. Jarmarki 15 lut., 2 kwiet., 10 wrześn., 12 grud Co piątek targ.

Mrzygłód pow. Sanok: Jarmarki 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.

Mszana Dolna pow Limanowa: Co wtorek targ.

Muszyna pow. Nowy Sącz: Jarmarki w poniedziałek po M. B Gromnicznej, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, w poniedziałek po św. Małgorzacie, w poniedziałek po poświęceniu kościoła, w poniedziałek po ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałek targ.

Myślenice miasto pow.: Co drugiponied. targ.

Nadwórna miasto pow.: Jarm. 18 stycz., 11 lipca, 13 paźdz. (3 dni), 5 maja (8 dni). Co poniedziałek i czwartek targ.

Narajów pow. Brzeżany: Jarmarki 18 stycznia, 26 marca, 6 kwiet., 14 maja, 6 lipca, 6 sierp., 26 września, 3 grudnia. Co piątek targ.

Narol pow. Cieszanów: Jarmarki 10 marca, 24 sierpnia. Co czwartek targ.

Nawarja pow. Lwów: Jarmarki 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 września, 10 listopada. Co środa targ.

Niebylec pow. Rzeszów: Jarmarki 15 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałek targ.

Niedźwiedź pow. Limanowa: Co środa targ.

Niegowidź pow. Wieliczka: Co czwartą środę każdego miesiąca jarmark.

Niemirów pow. Rawa Ruska: Jarmarki 19 stycznia i 8 listopada. Co czwartek targ.

Niepołomice pow. Bochnia: Jarmarki 7 stycz., 24 lutego, 4 marca, w poniedział. przed Popielcem, w poniedziałek po niedzieli kwietniej, w poniedz. po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listop., 4 grud., Co wtorek targ.

Nierajowa pow. Gorlice: Jarmarki na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

Niżankowice pow. Przemyśl: Jarmarki 16 sty. 1 marca, w poniedz. po ruskiej św. Trójcy, 26 września, 18 grudnia. Co środa targ.

Niżniów pow. Tłumacz: Jarmarki 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca. 6 lipca, 13 sierpnia, 10 września, 7 paźdz. 20 listopada, 3 grudnia. Co czwartek targ

Nowe Miasto pow. Dobromil: Jarm. 11 listop.

Nowotaniec powiat Sanok: Jarmarki 1 maja, w poniedz po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałek targ.

Nowy Sącz miasto pow.: Jarmarki w pierwszy wtorek miesiąca stycznia, w pierwszą środę i czwartek po dniu 19 marca, w pierwszą środę i czwartek miesiąca września (także na konie) i w pierwszy wtorek miesiąca grudnia. Co wtorek i piątek targi tygodn.

Nowy Targ miasto pow.: Co drugi poniedziałek targ

Obertyn pow. Horodenka: Jarmarki 18 stycz., w ostatni dzień po rusk. zapustach, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Zielonych Swiętach, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartek targ.

Olesko pow. Złoczów: Jarmarki 14 lutego, 14 kwiet., 21 maja, 6 lipca, 20 wrześn., 7 i 20 list., 18 grudnia. Co niedziela i piątek targ.

Oleszyce pow. Cieszanów: Jarmarki 24 lutego, 13 grudnia.

Olpiny pow. Jasło: Co drugi czwartek targ.

Osiek pow. Jasło: Co czwartek jarmark na na bydło i płody.

Oświęcim miasto pow.: Przez dwa pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynja pow. Tłumacz: Jarmarki 16 stycznia, 2 lutego, 8 maja, 11 lipca, 6 sierp., 20 października. Co wtorek targ.

Peczeniżyn pow. Kołomyja: (Podług starego kalendarza) jarmarki 19 stycznia, 7 kwiet., 4 dnia po Zielonych Swiętach, 28 sierpnia, 27 września, 8 listopada.

Perehińsko pow. Dolina: Jarmarki w 2-gi poniedziałek Wielk. postu ruskiego, 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia.

Piaski przedmieście Krakowa: Co wtorek targ.

Pilzno miasto pow.: Jarmarki 7 i 20 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerwca, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Pistyń pow Kosowa: (Podług starego kalend.) jarmarki 29 marca, w poniedz. po Zielonych Świętach, 8 sierpnia, 10 września
Piwniczna pow Nowy Sącz: Jarmarki 2 stycz., w poniedział po niedzieli środopostnej, we wtorek po Ziel. Świętach, 5 lipca, 4 sierp. Co drugi czwartek targ.
Pobiedro pow. Wadowice: Jarmarki w środę po św. Wojciechu, w środę po św. Janie Chrzcicielu, w środę po Wniebow. N. M. P., w środę po św. Michale i w środę św. Łucji.
Podgórze miasto powiat: Jarmarki w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ
Podhajce miasto pow.: (Podł. starego kalend.) jarmarki 13 stycznia, 11 lutego, w niedzielę w środopoście, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąp., 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 paźdz. 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartek targ.
Podkamień pow. Rohatyn: Co wtorek targ.
Pomorzany pow. Złoczów: Jarmarki 13 stycz., 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca, 18 sierpnia, 22 września. 8 października, 12 listopada, 19 grudnia.
Potok Złoty pow. Buczacz: Jarmarki w poniedziałek zapustny, we wtorek po Zielon. Świętach, w następny dzień po Spasie, po Stritenju, po św. Janie Bogusł. (według kalendarza ruskiego). Co wtorek targ.
Probużna pow. Husiatyn: Co wtorek targ.
Pruchnik pow. Jarosław: Jarmarki 21 stycznia, 26 lipca. Co czwartek targ
Przecław pow. Mielec: Co środę targ.
Przemyśl miasto pow.: Jarmarki 26 czerwca, 9 grudnia, każdy przez 14 dni Co poniedziałek i piątek targ.
Przemyślany miasto pow.: Jarmarki 1 stycz., 14 lutego, 28 marca, 24 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedziałek targ.
Przeworsk miasto pow,: Jarmarki 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 23 lipca, 4 października, 19 listop. Co poniedz., środę i piątek targ.
Rabka pow. Myślenice: Co drugi poniedziałek targ.
Radłów pow. Brzesko: Co środę targ.
Radomyśl pow Mielec: Jarmarki we czwartek przed św Piotrem, we czwartek przed św. Wawrzyńcem, we czwartek przed Narodzeniem N. M. P., we czwartek przed św. Mikołajem. Co czwartek targ.
Radomyśl pow. Tarnobrzeg: Co poniedz. targ.
Radymno pow. Jarosław: Jarmarki 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ
Radziechów miasto pow.: Co czwartek targ.
Rajcza pow. Żywiec: Jarmarki we czwartek po 15 każdego miesiąca.
Rawa Ruska miasto pow.: Jarmarki 21 stycz., 7 lipca, 27 września, 22 grudnia. Co poniedziałek targ
Rogi pow. Krosno: Jarmarki 26 lipca, 27 sierp., 6 grudnia. Co środa targ.
Rohatyn miasto pow.: Jarmarki 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środa i piątek targ.
Ropczyce miasto pow.: Jarmarki 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedzielą wstępną (7 dni), w pierwszy poniedziałek po niedzieli przewodniej, w 3-ci dzień po Zielonych Świętach (3 dni), 22 lipca, 14 września, 28 paździer., 9 grudnia. Co poniedziałek targ.
Rozdół pow. Żydaczów: Jarmarki 19 marca, 16 lipca, 29 września. Co poniedziałek targ.
Rozwadów pow. Tarnobrzeg: Co wtorek targ.
Rożniatów pow. Dolina: Jarmarki (podł. star. kalend.) 2 stycznia, w środę środopostną, we wtorek po Zielon. Świętach, 14 stycznia, 12 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 21 listop.
Rożnów pow. Sniatyń: Co czwartek targ.
Ruda pow. Żydaczów: Jarmarki 13 stycznia, 6 lipca.
Rudki miasto pow.: Jarmarki 2 lipca, 15 sierp., 8 września. Co wtorek targ.
Rudnik pow. Nisko: Co czwartek targ
Rybotycze pow. Dobromil: Jarmarki 14 wrześ., 10 grudnia. Co czwartek targ.
Rymanów pow. Sanok: Jarmarki 25 lipca, 9 września, 6 grudnia, każdy po 6 dni. Co poniedziałek targ.
Rzepiennik Strzyżewski powiat Gorlice: Co środa targ.
Rzeszów miasto pow.: Jarmarki 19 marca, 23 kwietnia, wielki jarmark na św. Wojciecha, na konie rasy szlachetnej (5 dni), na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września, wielki jarmark na konie rasy szlachetnej (3 dni). 2 listop.. 21 grudnia. Co wtorek i piątek targ
Sądowa Wisznia powiat Mościska: Jarmarki w środę po Nowym Roku, w środę po Zielonych świętach ruskich, 26 lipca, 29 wrześ. Co środa targ.
Sambor miasto pow.: Co czwartek targ.
Sanok miasto powiatowe: Jarmarki 20 styczn., we wtorek i środę przed Zielonemi Świętami, 9 września, 11 listopada Co środę targ na zwierzęta domowe t. j. konie, bydło rogate, świnie, owce, kozy, drób, nabiał oraz wszelkie możliwe artykuły zapotrzebowania, w piątki zaś na wszystko inne z wyjątkiem zwierząt domowych.
Sasów pow. Złoczów: Jarmarki 14 łutego, 24 czerwca, 20 września, 6 grudnia. Co środa i sobota targ.
Sędziszów pow. Ropczyce: Co piątek targ.
Sieniawa pow. Jarosław: Jarmarki 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listop. Co czwartek targ.
Siepraw pow. Wieliczka. Co wtorek targ.
Skała pow. Borszczów. Co czwartek targ.
Skałat miasto pow.: Co wtorek targ.
Skawina pow. Podgórze Co czwartek targ.
Skole pow Stryj: Jarmarki 13 stycz.. w środopoście, 13 października, 18 grudnia
Skrzydlna pow. Limanowa: Co drugi czwartek targ.
Siemień pow. Żywiec: Co 2-gi poniedz. targ.
Smorze pow. Stryj: Jarmarki 8 maja, 3 czerw., 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 24 września, 28 października, 18 listopada, 19 grudnia.
Śniatyń miasto pow.: Jarmarki w środopoście, na Zielone Święta, na św. Eljasza, na św. Jana Chrzciciela, na Narodzenie N. M. P. (wedł. kalend. rusk.) Co poniedziałek, środa i piątek targ.
Sokal miasto pow.: Jarmarki 18 stycznia, 24

[illegible] kwietnia, [illegible] lipca, 8 wrze[illegible] 4 października, 2 i 21 listop., 12 i 18 grud.

Sokołów pow. Kolbuszowa: Jarmarki 7 stycz., 26 marca, 30 czerwca, 25 lipca, 14 września, 18 paźdz. Co środę targ.

Sokołówka pow. Brody: Co 2-ga środa jarmark.

Sołotwina powiat Bohorodczany: Jarmarki na bydło (podł. star. kalend.) 2 lutego, w 1-szy poniedziałek po Wielkanocy, w czwartek po Wniebowstąp., 20 lipca, 8 listop., 6 grudnia. Każdego piątku targ.

Stanisławów miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 września, 4 grudnia. Co czwartek targ.

Starasól pow. Stary Sambor: Jarmarki 2 stycznia. 20 września. Co piątek targ.

Stary Sącz pow. Nowy Sącz: Co 2-ga środa targ.

Stary Sambor miasto powiatowe: Jarmarki 24 czerwca przez 12 dni na płótna. Każdego wtorku targ.

Stojanów pow. Kamionka: Co 2-gi wtorek targ.

Strussów pow. Trembowla: Co czwartek targ.

Stryj miasto pow.: Jarmarki od 8 do 15 maja, od 15 do 22 sierpnia, od 7 do 20 września, od 6 do 13 grudnia. Co czwartek targ.

Strzeliska Nowe powiat Bóbrka: Jarmarki 19 stycznia, we wtorek po Zielonych Swiętach, 16 sierpnia, w dzień po N. M. P. Gromnicz. Co poniedziałek targ.

Strzyżów miasto pow.: Jarmarki w poniedziałek po Trzech Królach, 8 lutego, w poniedziałek zapustny, w poniedziałek przedśrodostny, w poniedziałek po Wielkanocy, 8 maja, 26 lipca, 14 sierpnia. 8 września, 21 października, 6 i 25 listopada. Co poniedziałek targ.

Strzyżyce pow. Limanowa: Co wtorek targ.

Sucha pow. Żywiec: Co drugi wtorek targ.

Sułkowice pow. Myślenice: Co drugi ponie-

Szczawnica pow. Nowy Sącz: Targ co wtorek w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.

Szczepanów pow. Brzesko: Co piątek targ.

Szczerzec pow. Lwów: Jarmarki 2 stycznia, we wtorek po Zielonych Swtętach, 13 lipca, 30 września. Co czwartek targ.

Szczucin pow. Dąbrowa: Co środę targ.

Szczurowa pow. Brzesko: Jarmark co trzeci czwartek każdego miesiąca.

Szczurowice pow. Brody: Jarmarki 7 stycznia, 24 czerwca, 14 września. Co wtorek targ.

Szerzyny powiat Jasło: W każdy drugi wtorek i ostatni czwartek każdego miesiąca targ.

Tarnobrzeg miasto pow.: Jarmarki w pierwszą środę po św. Trójcy, w pierwszą środę po N. M. P., w środę po św. Szymonie i Judzie. Każdej środy targ.

Tarnopol miasto pow.: Jarmarki 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście kal. rusk., w poniedziałek po ruskiej Wielkan., 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierp., 20 listop.. Co środa targ.

Tarnów miasto powiat.: Jarmarki w pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lutego przez 8 dni, 30 marca przez 8 dni, 28 kwietnia, w drugi poniedziałek w maju, w drugi poniedziałek w czerwcu, 22 lipca przez 8 dni, w drugi poniedz. w październiku, w drugi poniedziałek w listopadzie, w drugi poniedziałek w grudniu. Na konie: 18 marca przez 8 dni, 28 kwietnia (zakupno remont dla armji i ogierów na staninki rządowe, jakoteż państwowe premiowane konie) i 14 wrześ. Co wtorek i piątek targi tygodn. (W targi piątkowe trzoda w wielkiej ilości, a co drugi piątek bydło i konie robocze).

Tartaków pow. Sokal: Jarmarki 4 lutego, 30 marca, 30 października, 18 grudnia.

Tłumacz miasto pow.: Jarmarki w piątek po Wniebowstąpieniu ruskiem, 6 grudnia. Co środa targ.

Tłuste pow. Wieliczka: Co czwartek targ.

Tłuste pow. Zaleszczyki: Co czwartek targ.

Toporów pow. Brody: Co drugi czwartek targ.

Touste pow. Skałat: Co środa targ.

Trembowla miasto pow.: Jarmarki 6 i 16 lipca. Co wtorek targ.

Trzciana pow. Rzeszów: Jarmarki 26 marca, 18 lipca, 30 września, 11 list. Co wtorek targ.

Trzebinia pow. Chrzanów: Jarmarki w poniedziałki po Trzech Król., po N. M. P. Grom., po niedzieli białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedziałek po św. Jakóbie, 21 września, w poniedziałek po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21 grudniu. Co środę targ.

Tuchów pow. Tarnów: Co poniedziałek targ.

Turka miasto pow.: Jarmarki 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedz. i wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielkanocą, we czwartek i piątek przed ruskimi Ziel. Swiętami, 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 wrześ. 11 i 12 października, 22 i 23 listopada. Co środa targ.

Tyczyn pow. Rzeszów: Jarmarki 2 i 23 stycz. 4 i 25 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada. Co poniedziałek targ.

Tylicz pow. Nowy Sącz: Jarmarki w poniedz. po Trzech Królach, po niedzieli palmowej, po Ziel. Swiętach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju i po Wszystkich Swiętych.

Tymbark pow. Limanowa: W każdy czwarty poniedziałek po targu w Łukawicy.

Tyrawa Wołoska pow. Sanok: 16 lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.

Tyśmienica pow. Tłumacz: Jarmarki w poniedz. po ruskim Nowym Roku, we środę przed rusk. Wielkan., we czwartek przed rusk. Ziel. Świątkami, 26 czerwca. Co poniedział. targ.

Uhnów pow. Rawski: Jarmarki 18 stycznia, 20 lutego, 12 czerwca, 18 lipca, 20 września, 30 października. Co piątek targ.

Ulucz pow. Dobromil: Co czwartek targ.

Ulanów pow. Nisko: Co poniedziałek targ.

Ułaszkowce pow. Czortków: Jarmarki od 24 czerwca do 12 lipca.

Uścieczko pow. Zaleszczyki: Co piątek targ.

Uście Biskupie pow. Borszczów: Co drugi wtorek targ.

Uście Ruskie pow. Gorlice: Jarmarki 18 stycz., 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada, 21 grudnia.

Uście Solne pow. Bochnia: Jarmarki 24 kwiet., 24 czerwca, 24 sierpnia, 1 października.

Uście Zielone pow. Tłumacz: Jarmarki 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 październ., 3 grudnia. Co czwartek targ.

Ustrzyki Dolne pow Liski: Co środa targ.
Wadowice miasto pow.: Jarmark każdego miesiąca w pierwszy czwartek. Co czwartek targ.
Waręż pow. Sokal: Jarmarki 14 lutego, 24 czer., 24 sierpnia, 7 listopada
Wieliczka miasto pow.: Jarmark w 4-ty poniedz. każdego mies. W razie święta w dzień następny. Co czwartek targ.
Wielkie Oczy pow. Jaworów: Jarmarki 16 lut., 29 kwietnia, 30 października, 24 grudnia. Co środa targ.
Wielopole pow. Ropczyce: Co drugi poniedziałek targ.
Wilanowice pow. Biała: Jarmark w pierwszą środę każdego miesiąca. Co środa targ.
Wiśnicz nowy pow. Bochnia: Jarmark co 3 cią środę każdego miesiąca. Co środa targ.
Wiśniowa pow. Wieliczka: Co drugi czwartek targ.
Witków pow. Radziechów: Co drugi czwartek targ.
Wojnicz pow. Brzesko: Co trzeci poniedziałek każdego miesiąca jarmark. Co poniedziałek targ.
Wojniłów pow. Kałusz: Jarmarki 13 stycznia, 5, 6 i 7 maja (na bydło), 10 lipca. 18 sierp.
Wołków pow. Lwów: Jarmark 3 grudnia.
Zabłotów pow. Śniatyn: Jarmarki 18 stycznia, 11 lutego, 6 kwietnia, 5 maja, 11 lipca, 10 go i 28 września, 7 listopada, 12 grudnia (w razie święta w dzień następny). Co wtorek targ.
Zakliczyn pow. Brzesko: Co 3-ci poniedziałek jarmark.
Zaleszczyki miasto pow.: Jarmarki 4 stycznia (na bydło), 4 marca. 4 maja, 10 lipca 4 paźd., 4 grudnia. Co piątek targ.
Zarszyn pow. Sanok: Jarmarki 12 marca, w piątek po Wniebowstąp., 17 lipca. 12 paździer. Co środa targ.
Zassów pow. Pilzno: Jarmarki każd. wtorku.
Zator pow. Oświęcim: Jarmarki 28 stycznia, 28 kwietnia, 30 czerwca, 22 września. Co poniedziałek targ.
Zawałów pow. Podhańce: Co wtorek targ.
Zbaraż miasto pow.: Jarmarki w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielk. postu, 23 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 październ., 13 grud. Co poniedziałek i piątek targ.
Zborów pow. Złoczów: Jarmarki 5 lipca, 17-go sierp., 25 wrześn., 31 grud. Co wtorek targ.
Zbyszyce pow. Nowy Sącz: Jarmarki 12 stycz., 14 lutego, 19 marca. 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.
Zdynia pow. Gorlice: Jarmarki 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierp., 27 września, 13 listopada, 1 grudnia — na bydło i nierogaciznę.
Złoczów miasto pow.: Jarmarki 19 stycznia, 12 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 września, 8 i 28 list., 22 grudn. Co środa i sobota targ.
Żmigród pow. Jasło: Jarmarki 2 lutego, 23-go kwietnia, 24 czerwca, 25 lipca, 15 paździer., 13 grudnia Co poniedziałek targ.
Żółkiew miasto pow.: Jarmarki 9 stycznia, w środę 4-go tyg. rusk. Wielk postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 paźdz., 12 listop. Co poniedziałek i piątek targ.
Żołynia pow. Łańcut: Jarmarki w poniedział. po niedzieli kwietnej, 3 czerwca, 10 sierpnia i 21 grudnia.
Żurawno pow. Żydaczów: Jarmarki 24 stycz., w 4-tą środę Postu, w poniedz. po św. Tomaszu, we wtorek po Zielon. Św., 27 lipca, 21 września, 13 październ., 21 listopada. Co środa targ.
Żydaczów miasto pow.; (Podług star. kal.) jarmarki 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.
Żywiec miasto pow.: Jarmarki w poniedziałki po 3 Królach, Nawr. św. Pawła, Wniebowst. Pańsk., Ziel Św., Piotrze i Pawle, 24 sierp. Co środa targ.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Bielsko (Bielitz): Jarmarki w poniedziałek po reminiscere (niedzieli Suchej), po św. Janie Chrzcicielu, po 15 września i po św. Mikołaju. Jeżeli dzień 15 września lub św Mikołaja przypadnie w poniedziałek, natenczas w tymże samym dniu jarmarki się odbywają. Jarmarki trwają 3 dni. W pierwszym dniu każdego jarmarku i każdej środy targ na bydło. Targi tygodniowe każdej środy i soboty.
Cieszyn: w poniedz. marca, w 2 gi poniedział. września. Każdy jarmark trwa 2 dni. Jarmarki na bydło w 1-szym dniu jarmarków, potem w 1-szy poniedziałek każdego mies. Targ tygodniowy co środę i sobotę. Przypada poniedziałek jarmarku głównego, albo następujący wtorek na dzień świąteczny, to jarmark główny odbędzie się w najbliższą środę.
Skoczów: Jarmarki w czwartek przed środą popielcową, przed Wniebowst. Pańskiem, we czwartek po Boż. Ciele, na św. Bartłomieja, we czwartek po św. Michale, na św. Marcina, i we czwartek przed Bożem Narodzeniem. Przypadnie św. Bartłomiej lub św. Marcin na sobotę lub niedzielę, to jarmarki odbędą się w następny wtorek. Jarmarki na bydło w dzień przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co czwartek.
Ustroń: Jarmarki 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek przed św. Michałem. Targi na bydło w tych samych dniach. Targ tygodn. co czwartek.
Wisła: Jarmarki na bydło we środę po 24-ym kwietniu, w pierwszą środę lipca, we środę po 15 październiku.

Na Śląsku Górnym.

Katowice (Katowitz): 7 lutego. 10 kwietnia, 12 czerwca, 7 sierpnia, 9 października, 11 grudnia jarmarki i targi.
Król. Huta: 13 marca, 10 lipca, kr. b. k. św. kz., 11 września b. k. św. kz., 18 grudnia kr. b. k. św. kz. Targ co środę i sobotę.
Lubliniec (Lublinitz): 11 marca kr. b., 13 maja, 10 czerwca b., 16 września, 11 listopada kr. b. Co środa targ.
Mikołów (Nikolai): 9 stycznia, 20 lutego, 12

marca, 2 kwietnia b. k. kz., 3 kwietnia kr. 14 maja 16 lipca b. k. kz., 17 lipca kr., 17 września, 19 listopada b. k. kz., 20 list. kr.

Mysłowice 10 stycznia, 6 marca b. k. św. kz., 19 marca kr., 6 maja, 25 lipca, 18 września, 6 list. b. k. św. kz., 19 list. kr.

Nowy Bytom: co środę targ.

Rybnik 26 lutego b. k. św. kz., 1 kwietnia kr. b. k. św. kz., 3 czerwca, 26 sierpnia, 7 paźdz. b. k. św. kz., 2 grudnia kr. b. k. św. kz.

Strumień: Jarm. na bydło 6, w 1-ą środę stycznia, w 2-ą środę marca, w 2-ą środę maja, w 1-ą środę lipca, w 1-ą środę września, w 1-ą środę listopada.

Tarnowskie Góry 16 stycz. b. k. św. kz., 11 marca kr., 12 marca, 21 maja, 23 lipca b. k. św. kz., 9 września kr., 10 września c. k. św. kz., 11 list. kr., 12 listopada b. k. św. kz.

Wodzisław: 12 lutego targ na b., 13 lutego targ kr., 6 maja, 8 lipca, 2 września targ na b., 3 września targ kr., 4 listopada, 16 grudnia targ na b., 17 grudnia targ kr. Targ co poniedziałku.

Woźniki: co dwa tygodnie w poniedziałek targ kr. b. kz. św.

Żory: 17 stycznia, 19 marca b. k. kz., 20 marca kr., 7 maja, 25 czerwca b. k. kz., 26 czerwca kr., 24 września b. k. kz., 25 września kr., 22 paźdz., 17 grudnia b. k. kz., 18 grudnia kr. Targi na świnie odbywają się w każdy wtorek.

Ziemia Warszawska.

Bielany, jarmarków 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie

Bolimów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, jarmarków 6 we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, przed św. Janem Chrzcicielem. po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Czerwińsk, jarmarków 6 we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Gombin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Bożem Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Góra Kalwarja, jarmarki 4, w środy: po 3 Królach, po Wielkiej Nocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grodzisk, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Zapust., we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grojec, jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłów, jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczen, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie; po Oczyszczeniu NNP., po św. Wojciechu, po św. Antonim, po św. Jakóble, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Jadów, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodz. NMP., po św. Karolu Bor.

Kałuszyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem,

Karczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po W. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niep. Poczęciu NMP.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed Karolem Wielkim, po św. Wincentym Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie Ap., po Narodzeniu NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krośniewice, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu.

Kutno, jarmarków 6: w czwartki: przed św. Walentyn, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, na Ziel. Świątki. 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franc. Ser. i po św. Elżbiecie.

Latowicz, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św Małgorzatę, na Wielki Czwartek, na św. Rocha. na św. Sebastjana i Fabjana. na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli. Oprócz tego odbywają się jeszcze 14 targów, stosownie do przywilejów miasta.

Łowicz, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Starozap., we wtorek po Niedz. Kwiet-

na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w pon. po św. Andrzeju.

Lubień, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Lubraniec, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Mińsk, jarmarki 2: w poniedziałki po Niedz. Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mszczonów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu MNP.

Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe-Miasto, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwiet., w środę przed Wniebowstąp. Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w pon. po Narodz. NMP., w czwartekpo św. Jadwidze.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6: w poniedziałek po Niedz. Przewod., we wtorki przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, jarmarków 6: w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 października, po św. Marcinie.

Piaseczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po W. Św., po św. Łucji.

Piotrków, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w pon. po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystkich Św.

Płońsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niep. Poczęciu NMP.

Przedecz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Raciążek, jarmarki 4, w poniedziałek: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Radziejów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niep. Poczęciu NMP.

Radzymin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joahimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niep. Poczęciu NMP.

Serock, jarmarki 4: we wtorek po św. Mateuszu, w środy po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Siennica, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodz. NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Świętych.

Skierniewice, jarmarków 6: w czwartek po 3 Królach, po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Ap., po św. Franc. Seraf., po św. Elżbiecie.

Służew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Sobota, jarmarków 6: we wtorek po 3 Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Zielonych Świątkach, w środy: po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sochaczew, jarmarków 6, we wtorki: po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, jarmarków 6, w środy: po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Tarczyn, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Warka, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający

8 dni. Kontrakty na św. Jana Chrzc. – Jarmark chmielny od 25 wrześn. 10 dni trwający.
Wiskitki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.
Włocławek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św Dominice, przed Narodzeniem NMP., po św. Leonardzie
Wyszków, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim po Przemienieniu Pańskiem, po św Justynie, po św. Justynie, po św. Łucji.
Zakroczym, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Żychylin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu przed św. Szymonem i Judą.

Ziemia Kielecka.

Bodzętyn, jarm. 6, w poniedz. po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Marji Magdalenie, po św Idzim, po św. Marcinie.
Brzesko, jarmarków 6, we wtorki: po Nawr. św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.
Busko, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedzieli Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Chęciny, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych, po Niep. Poczęciu NMP.
Chmielnik, jarm. 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św Andrzeju ap.
Daleszyce, jarm. 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Działoszyce, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Jędrzejów, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.
Kielce, jarm. 6, we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu
Koszyce, jarm. 6, we wtorki: po 3 Kr., po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Kromnołów, jarm. 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po Niedz. Środop., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Annie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Książ Wielki, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po św. Grzegorzu, po św Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Kurowzęki, jarm. 6, w poniedziałek po św. Antonim op., w środy po św. Benedykcie i po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Józefie Kal., po św. Wacławie i po św. Cecylji.
Kurzalew, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.
Lelów, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.
Małogoszcz, jarm. 6, w czwartek po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Ogrodzieniec, jarm. 6, w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przemienieniu Pańsk., po św. Jadwidze i po św. Łucji.
Oksa (wieś), targi co wtorek.
Oleśnica, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po św Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.
Olkusz, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatowiec, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Przew., przed Znalez. Krzyża św., po św. Jakóbie, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.
Pacanów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św, Michale, po św. Marcinie.
Pierzchnica, jarm. 6, w poniedz. po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Pilica, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Narodzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.
Pinczów, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św Urszuli, po św. Łucji.
Proszowice, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.
Secemin, jarm. 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.
Skalbmierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Józe-

fie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.
Skała, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Słomiki, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Franciszku Borg.
Słupia, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą
Sobków, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.
Stopnica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.
Szczekociny, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Szydłów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po dniu Zadusznym.
Wiślica, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Ziel. Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Włoszczowa, jarm. 6. we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Ser., po Wszystkich Świętych.
Wodzisław, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Król., po Niedz. Środop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Wolbrom, jarm. 6. w środy: po Oczyszcz. NMP., po Niedzieli Kwiet., po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Żarnowiec, jarm. 6, w poniedz. po 3 Król. i po św. Franciszku Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Ziema Lubelska.

Annopol, jarm. 6, w poniedz. po św. Walentym, po Niedzieli Białej, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Bełżyce, jarm. 6, w środy: po Niedz. Białej po św. Stanisł., po św. Małgorzacie, po św Michale, po Wszyst. Święt., po św. Łucji.
Biłgoraj, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po św. Franciszku Seraf.
Biskupice, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie bisk., po św. Kosmie i Damjanie, po św. Marcinie b.
Bobrowniki, jarm. 6, po poniedz. po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedzeniu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Bychawa, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.
Chełm, jarm. 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Mikołaju, przed sw. Janem, po Narodzeniu NMP., po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju apost.
Czemierniki, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju apost.
Dubienka, jarm. 2, we wtorki: po 3 Królach i po Ziel. Świątkach.
Frampol, jarm. 6, w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Nepom., w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.
Goraj, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Andrzeju apost.
Gorzków, jarm. 1, we wtorek po św. Stanisł.
Grabowiec, jarm. 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych
Gusk, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jadwidze po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Hrubieszów, jarm. 6, we wtorki: po Nawr. św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Izbica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.
Janów, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Jarczów, jarm. 6, w poniedziałki po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.
Józefów nad Wisłą, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzc., po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem.
Józefów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kazimierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Wszyst. Święt, po św. Leokadji.
Komarów, jarm. 6, w poniedziałki: po Niedz. Środop., po św. Trójcy, przed św. Janem

Chrzc., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Końskowola, jarm. ,6 we wtorki: po Niedzieli Wstępnej, przed Znalezieniem Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu.

Kraśnik, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po św. Antonim, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Krasnobród, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po Zwiast. NMP., po Ziel. Świątkach, po Narodz. NMP., po dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.

Krasnystaw, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Zwiast. NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kryłów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Andrzeju.

Krzeszów, jarm. 6, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św Łukaszu, przed św. Tomaszem ap.

Łaszczów, jarm. 6, we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszcz. NMP., po Ziel. Świątkach, po św, Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.

Łęczna. jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedziałek przed św. Mikołajem.

Lubartów, jarm. 5 we wtorki: po 3 Królach, po niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Djonizym.

Lublin, jarm. 11, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., po 1-szej Niedzieli Postu, w środę Środop., w poniedz. po Niedzieli Kwiet., po Niedzieli Przew., po Wnienowstąp. Pańsk., we wtorek po Ziel. Świąt. (3-dniowy), po św. Michale. po Wszystkich Świętych, przed Boż. Narodz,

Michów, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie. po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Modliborzyce, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu przed św. Tomaszem.

Nowo-Aleksandrja (Puławy), jarm. 6, w poniedziałki po Nawróc. św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku ewang.. po św. Zofji, po św. Łucji.

Opole, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwiet., po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.

Pawłów, jarm. 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Opiece św. Józefa, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele, po Wniebowz. NMP., po św. Barbarze.

Piaski Wielkie, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po Niedz. Kwietnej, po św Kijanie, po Podwyższeniu Krzyża św, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

Rejowiec, jarm. 6, w poniedziałki po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św Michale, przed św. Tomaszem.

Sawin, jarm. 6 we czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października, 18 grudnia, oraz w Wielki Wtorek.

Szczerbrzszyn, jarm. 6. we wtorki: po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Tarnogród, jarm. 6. w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Kwietnej, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Tomaszów, jarm 6, w środy: po 3 Król., po św Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.

Turobin, jarm. 6, we wtorki: po Nawr. św. Pawła, po św. Józefie. po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze,

Tyszowce, jarm. 12, w środy po dniach: 6 i 29 stycznia, 18 lutego, 24 marca, 12 kwietnia, 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.

Uchanie, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Zielonych Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Dymitrze.

Urzędów, jarm. 6, we wtorki: po 1-szej Niedz. Postu, po Niedzieli Przewodniej, po Bożem Ciele, przed św Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Wąwolnica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP, po św. Marcinie bisk.

Wojsławice, jarm. 6, w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Eljaszu po Narodzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Zaklików, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Annie po św. Bartłomieju po Wszystkich Świętych po św Łucji.

Zamość jarm. 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Żółkiewka, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem apost.

Ziemia Piotrkowska.

Aleksandrów, jarm. 6, w piątki: po św. Walentym, przed Niedzielą Kwietną, przed Zielonemi Świątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed wigilją Bożego Narodz.

Będków, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Będzin, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Bełchatów, jarm. 6, w poniedziałki po Niedz. Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Erazmie, przed Narodz. NMP., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodz.
Biała, jarm. 4, w środy: po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.
Brzeziny, jarm. 6, w czwartki po św. Pawle pustelniku i po św. Grzegorzu. w środę przed Znalez. Krzyża św., w czwartki po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św. i po św. Katarz.
Brzeźnica, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po Niepokal. Pocz. NMP.
Czeladź, jarm. 6, w środy: przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisł., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Częstochowa, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, w środę po Ziel. Świątkach. w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Główno, jarm. 6, po 3 Król., po Oczyszczeniu NMP., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarz.
Grocholice, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Król. i po Niedz. Kwietn., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po NMP. Szkapl., przed św. Bartłomiejem i po Wszystkich Świętych.
Inowłódź, jarm. 3, w poniedziałek przed św. Filipem i Jakóbem, we wtorek po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.
Janów, jarm. 6, w środę ostatnią miesiąca lutego, miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środę ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca paźdz., przed wigilją Bożego Narodzenia.
Jeżów, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przemienieniu Pańsk., po św. Michale, po św. Andrzeju.
Kamińsk, jarm. 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem apost.
Kazimierz, jarm. 5, w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Kłobucko, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Koniecpol, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Marcinie bisk.
Konstantynów, jarm. 6, w pierwszą środę po 1 stycznia, 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.
Koziegłowy, jarm. 7, w czwartki: po 3 Król., po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorzu, po Wniebowst. Pańsk., po św. Małgorzacie, po św. Marcinie.

Krzepice, jarm. 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Zielonych Świątk., w poniedz. po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokal. Pocz. NMP.
Łask, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Kwietn., po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu NMP., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.
Łódź, jarm. 6, we wtorki: przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedz. Kwietnią, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem ap.
Lutomirsk, jarmarków 6, w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.
Modrzejów, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Król., po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mrzygłód, jarm. 4, w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf.
Mstów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc. po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Nowe Miasto, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.
Olsztyn, jarm. 2 we wtorki: po Niedz. Środop. i po św. Stanisławie,
Pabjanice, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.
Pajęczno, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. NMP. i po Niedzieli Kwiet., we wtorek po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Leonardzie.
Piotrków, jarm. 4, we wtorek po św. Stanisł., w poniedz. przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie apost., po św. Marcinie.
Pławno, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Wielkan., po Bożem Ciele, po św. Jakóbie ap., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.
Przyrów, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.
Radomsk, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, w I-szy poniedz. Wielk. Postu, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju apost.
Rawa, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedz. Kwiet., po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Rogów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcinie.
Rozprza, jarm. 6, w czwartki po 3 Król. i po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedzeniu NMP.,

po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Siewierz, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Kwiet., przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., po św. Łukaszu, przed Bożem Narodzeniem.
Stryków, jarm. 6, w czwartki: po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem.
Sulejów, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Wniebowzięciu NMP., po Podwyż. Krzyża św. i po św. Leonardzie.
Szczerców, jarm. 6, we wtorki: po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Tomaszów, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Franciszku á Paulo, po św. Aleksandrze bisk., 4 czerwca, po Przemienieniu Pańsk., po św. Justynie, po Niepokalanem Poczęciu MMP.
Tuszyn, jarm. 6, w poniedziałki: po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Kwiet., po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszka Ser., przed Bożem Narodzeniem.
Ujazd, jarm. 6, w poniedziałki: po Oczyszcz. NMP., po św. Grzegorzu, po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., po św. Łucji.
Widawa, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Zapust., po 3 niedzieli postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedz. Adw.
Włodowice, jarm. 6 w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz, Głuchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.
Wolbórz, jarm. 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepok. Poczęciu NMP.
Żarki, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.
Żgierz, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Ziemia Radomska

Białaczów, jarm. 2, we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcicielem.
Białobrzegi, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku ewang., przed św. Janem Chrzc., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Bogorja, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Przew., po Rozesłaniu Apost., po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Ćmielów, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Pawle pusteln., po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.
Chepielów, jarm. 5, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Grzewica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Zwiastow. NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu.
Gielniów, jarm. 6, we wtorki: po św. Pawle pustel., po św. Grzegorzu, po św. Marku ew., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.
Głowaczów, jarm. 2, we wtorki: po Niedzieli Kwiet., przed św. Wawrzyńcem.
Gniewoszów, jarm. 4, we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedz. po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, jarm. 6, w poniedziałek po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Grabowiec, jarm. 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkapl., po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.
Granica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po Narodz. NMP., przed św. Tomaszem.
Jastrząb, jarm 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Andrzeju.
Jedlińsk, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król., we wtorki po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Idzim, po św. Franciszku Ser., po dniu Zadusznym.
Przytyk, jarm. 6 we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyż. św. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.
Radom, jarm. 2, na św. Jana Chrzc. (3-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).
Skaryszew, jarm. 6, w poniedziałki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewodn., po św. Jakóbie Apost., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.
Wierzbica, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańsk., po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Wolanów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu MMP., po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Wyśmierzyce, jarm. 6, w poniedziałek po św. Antonim Op., po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.
Powiat Kozieniecki. Głowaczów, jarm. 2, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem.
Janowiec, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie bisk., w poniedziałek po św.

Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.

Kozienice, jarm. 6, w czwartki: po św. Agnieszce, i po Niedz. Białej, w środę po św. Janie Chrzc., w czwartki po św Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokal. Pocz. NMP.

Magnuszew, jarm. 3, w poniedziałki: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apost.

Ryczywół, jarm. 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Sieciechów, jarm. 6, w poniedz. po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowz. NMP. i po Niep. Pocz. NMP.

Zwoleń, jarm. 6, w czwartki: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Przem. Pańskiem, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Katarzynie.

Powiat iłżecki, Iłża, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokal Pocz. NMP.

Kazanów, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król., po Niedzieli Środop., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Lipsko, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu św Pawła, po Niedz Białej, po Ziel Świątk., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Sienno, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Król., po św. Grzegorzu, po św Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św Mateuszu, po św. Marcinie.

Solec, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Król., po 40 Męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Tarłów, jarm. 6. we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Wąchock, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po 2-giej Niedzieli Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.

Wierzbnik, jarm. 3, w środy: po Niedz. Środ., po Ziel. Świątkach, po św. Michale.

Iwaniska, jarm 6, w środy: po 3 Król., po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Kunów, jarm. 6. we wtorki: po 3 Królach, po I szej Niedz. Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Wicie i Modeście, po św. Mateuszu, po św. Stanisławie Kostce.

Łagów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, we czwartek po św. Marcinie.

Opatów, jarm. 6, w środy: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem ap.

Ostrowiec, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Przem. Pańskiem, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Ożarów, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej Niedzieli Adw.

Raków, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu.

Waśniów, jarm. 2, we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

Klimontów, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie bisk.

Pokrzywnica, jarm. 6, we czwartki: po Niedz. Środop., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po Wszystkich Świętych po Niep. Pocz. NMP.

Osiek, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedz., NMP., po św. Piotrze w okow., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apost.

Połaniec, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po św. Kazimierzu, po Ziel. Świąt., po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Sandomierz, jarm. 2, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem i po Narodz. NMP.

Staszów, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król., po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Białej, przed św. Janem Chrzc., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju apost.

Zawichost, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król., po Niedz. Białej, po Bożem Ciele. po NMP. Anielskiej, po Podwyż. św. Krzyża, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Klwów, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedz. Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze.

Opoczno, jarm. 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przew., po św. Marji Magdalenie, po św Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Odrzywół, jarm. 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem św Krzyża, po Przem. Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Przysucha, jarm. 6, we czwartki: po św. Agnieszce, po Niedz Kwiet., po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

Skrzynno, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Przew., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., po Przem. Pańsk., po św. Urszuli, po św. Katarzynie.

Żarnów, jarm. 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Końskie, jarm. 6, we wtorki: po Nawr. św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Przedbórz, jarm. 6, w poniedz.: po św. Dorocie, we wtorek po św, Józefie po św Antonim, w poniedz po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Ziemia Poznańska.

Barcin, pow szubiński 17 marca, [illegible] czerwca 2[illegible] sierpnia, 23 paźdz., 11 grudnia.
Białośliwie, powiat wyrzyski 13 marca, 10 czerwca, 23 paźdz, 9 grudnia.
Bnin, pow. śremski 18 lutego, 27 maja, 19 sierpnia, 11 grudnia.
Bojanowo, pow. rawicki 4 kwietnia 4 lipca, 3 paźdz., 12 grudnia.
Borek, pow. koźmiński 13 lutego, 9 lipca, 10 września, 3 grudnia.
Budzyń, pow. chodzieski 16 marca, 16 czerwca, 12 paźdz, 14 grudnia.
Buk, pow. grodziski 10 kwietnia, 1 lipca, 9 wrześn., 4 listopada.
Bydgoszcz, pow. bydgoski 3 marca, 8 lipca, 26 sierpnia, 18 listopada, po 5 dni.
Bralin, pow. kępiński 13 marca, 12 czerwca, 11 września, 11 grudnia.
Chodzież, pow. chodzieski 15 stycznia, 19 lutego, 11 marca. 15 kwietnia, 20 maja, 24 czerwca, 9 września, 14 paźdz., 11 listopada, 15 grudnia.
Czarnków, pow. czarnkowski 8 stycznia, 12 marca, 16 kwietnia, 9 lipca, 10 września, 15 października, 5 listopada, 17 grudnia.
Czempiń, pow. kościański 19 lutego, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia.
Czerniejewo, pow. witkowski 11 marca ogólny, 1 lipca ogólny, 9 września ogólny, 2 grudnia ogólny
Dobrzyca, pow. krotoszyński 20 lutego, 9 kwietnia, 16 czerwca, 27 sierpnia, 8 października, 10 grudnia.
Dolsk pow. śremski 3 kwietnia, 3 czerwca, 2 września, 16 grudnia.
Dubiń, pow. rawicki 13 marca, 12 czewca, 12 września, 13 grudnia.
Fordon, pow. bydgoski 4 marca, 5 sierpnia, 4 listopada.
Gębice, pow. mogilnicki 26 lutego, 20 maja. 26 sierpnia, 11 listopada.
Gniezno 4 lutego 3 dni, 12 marca, 23 kwietnia, 23 czerwca, 4 sierpnia po 3 dni, 1 paźdz., 3 listopada 3 dni, 10 grudnia.
Gniewkowo, pow. inowrocławski 4 marca, 10 czerwca, 26 sierpnia, 11 listopada.
Golańcz, pow. wągrowiecki 8 marca, 21 czerwca, 6 września, 6 grudnia.
Gostyń (pow.) 13 marca, 17 kwietnia, 12 czerwca, 14 sierpnia. 23 paźdz., 20 listopada.
Gratów, pow. ostrzeszowski 13 lutego, 9 kwietnia, 9 lipca, 15 paźdz. 10 grudnia.
Grodzisk (pow.) 18 marca, 27 maja, 19 sierpnia, 21 paźdz.
Inowrocław, (pow.) 27 marca, 7 maja, 2 lipca, 20 sierpnia, 8 paźdz., 10 grudnia.
Janówiec, pow żniński 14 lutego, 1 maja, 26 czerwca, 9 paźdz, 11 grudnia.
Jaraczew, pow jarociński 9 kwietnia, 10 lipca, 9 paźdz., 11 grudnia.
Jarocin, (pow.) 9 stycznia, 7 marca, 14 maja, 4 lipca, 20 sierpnia, 5 listopada.
Jutrosin, pow. rawicki 14 marca, 9 maja, 15 sierpnia, 7 listopada.
Kamionna, pow. międzychodzki 19 marca, 30 kwietnia, 23 czerwca, 10 września.
Kaszczor, pow. wolsztyński 26 lutego, 5 sierpnia, 25 listopada.
Kcynia, pow. szubiński 19 lutego. 9 kwietnia, 11 czerwca, 27 sierpnia, 12 października, 10 grudnia.
Kębłowo, pow. wolsztyński 1 kwietnia, 17 czerwca, 12 sierpnia, 24 paźdz.
Kępno 12 marca, 11 czerwca, 10 września, 17 grudnia.
Kiszkowo; pow gnieźnieński 29 marca, 7 czerwca, 6 września, 29 listopada.
Kłecko, pow. gnieźnieński 13 stycznia ogólny, 9 kwietnia ogólny, 23 lipca ogólny, 15 paźdz. ogólny.
Kobylagóra, pow. ostrzeszowski 3 stycznia ogólny, 26 marca, 18 czerwca, 20 sierpnia ogólny, 15 paźdz., 17 grudnia.
Kobylin, pow. kretoszyński 12 lutego, 8 kwietnia, 17 czerwca, 12 sierpnia, 7 października, 16 grudnia.
Kopanica, pow. wolsztyński 23 lutego ogólny, 15 maja ogólny, 7 sierpnia ogólny, 13 listopada ogólny.
Kórnik, pow. śremski 26 marca, 2 lipca, 1 października, 22 grudnia.
Koronowo, pow. bydgoski 20 marca, 17 kwietnia, 26 czerwca, 21 sierpnia, 15 września, 23 października.
Kościan, 28 lutego, 6 czerwca, 11 września, 6 listopada.
Kostrzyn, pow. średzki 20 marca, 26 czerwca, 16 września, 16 grudnia.
Koźmin, 24 stycznia ogólny, 27 marca ogólny, 15 maja, 21 sierpnia ogólny, 16 października, 18 grudnia ogólny.
Krobia, pow. gostyński 5 lutego, 8 kwietnia, 16 września, 4 listopoda.
Krotoszyn, pow. krotoszyński 1 marca, 1 lipca, 7 października, 16 grudnia.
Kruszwica, pow. strzeliński 13 marca, 3 lipca, 11 września, 13 listopada.
Krzywiń, pow. kościański 9 stycznia, 5 marca, 2 kwietnia, 18 czerwca, 22 paźdz. 26 listop.
Książ, pow. śremski, 5 lutego, 1 czerwca, 6 sierpnia, 17 grudnia.
Łabiszyn, pow. szubiński 12 lutego, 11 marca, 17 czerwca, 2 września, 7 paźdz., 4 listopada.
Łobżenica, pow. wyrzyski 10 lutego, 7 kwietnia, 7 lipca, 18 sierpnia, 18 paźdz., 15 grudnia.
Leszno, 10 kwietnia, 3 lipca, 2 paźdz., 11 grudnia.
Lwówek, pow. nowo-tomyski 13 marca ogólny, 28 maja ogólny, 14 sierpnia ogólny, 20 listopada ogólny.
Margonin, pow. chodzieski 18 lutego, 8 kwietnia 10 czerwca, 26 sierpnia, 21 października, 9 grudnia
Miasteczko, pow. wyrzyski 5 marca, 4 czerwca, 3 września, 3 grudnia.
Międzychód (pow.) 12 lutego, 11 marca, 24 czerwca, 23 września, 4 listopada, 16 grudnia.
Miejska Górka, pow. rawicki 22 marca, 17 maja, 13 września, 8 grudnia.
Mielżyn, pow. witkowski 15 kwietnia ogólny, 17 czerwca ogólny, 16 września ogólny, 16 grudnia ogólny.

Mieścisko, pow. wągrowiecki 24 kwietnia, 10 czerwca, 19 paźdz., 15 grudnia.
Mieszków, pow. jarociński 20 marca, 26 czerwca, 25 września, 18 grudnia.
Miksztat, pow. ostrzeszowski 8 stycznia, 1 kwietnia, 17 czerwca 19 sierpnia, 14 paźdz., 16 grudnia.
Miłosław, pow. wrzesiński 13 lutego, 16 kwietnia, 11 czerwca, 27 sierpnia, 15 października, 10 grudnia.
Mogilno, (pow.) 29 stycznia ogólny, 5 marca, 9 kwietnia ogólny, 18 czerwca, 13 sierpnia ogólny, 3 września, 12 listopada ogólny, 17 grudnia.
Mosina, pow. śremski 21 lutego, 22 maja, 21 sierpnia, 13 listopada.
Mrocza, pow. wyrzyski 15 kwietnia, 17 czerwca, 19 sierpnia, 12 paźdz 16 grudnia.
Mur. Goślina, pow. obornicki 12 lutego, 15 kwietnia, 3 czerwca, 12 sierpnia, 7 paźdz. 9 grudnia.
Nowa-wieś Wielka, pow. bydgoski 20 lutego, 10 kwietnia, 12 czerwca, 7 sierpnia, 9 paźdz. 14 grudnia.
Nakło, pow. wyrzyski 11 stycznia, 8 lutego, 21 marca, 12 kwietnia, 5 lipca, 18 października, 19 listopada, 13 grudnia.
Nowe Miasto, pow. Jarociński 20 marca, 26 czerwca, 18 września, 16 grudnia.
Nowy-Tomyśl, (pow.) 27 marca ogólny, 5 czerwca ogólny, 4 września ogólny, 18 grudnia ogólny.
Oborniki, (pow.) 5 lutego, 8 kwietnia, 3 czerwca, 2 września, 4 listopada, 16 grudnia.
Obrzydko, pow. szamotulski 13 marca, 12 czerwca, 16 paźdz., 11 grudnia.
Odolanów, (pow.) 21 lutego, 12 czerwca, 21 sierpnia, 6 listopada.
Opalenica, pow. grodziski 20 marca, 12 czerwca, 9 paźdz., 11 grudnia
Osieczno, pow. leszczyński 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 2 grudnia.
Ostroróg, pow. szamotulski 5 lutego, 9 kwietnia 4 czewca, 20 sierpnia, 8 paźdz., 15 grudnia.
Ostrów, (pow.) 22 stycznia, 4 marca, 1 kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 15 lipca, 26 sierpnia, 15 września, 21 paźdz. 25 listopada, 18 i 22 grudnia.
Ostrzeszów, (pow.) 14 lutego, 17 kwietnia ogólny, 12 czerwca, 21 sierpnia, 16 października, 10 grudnia ogólny.
Pakość, pow. mogilnicki 8 lutego ogólny, 19 kwietnia ogólny, 14 czerwca ogólny, 23 sierpnia ogólny, 11 października ogólny, 6 grudnia ogólny.
Piaski, pow. gostyński 20 lutego, 4 czerwca, 6 sierpnia, 5 listopada.
Pleszew, (pow.) 17 stycznia, 23 marca, 9 maja, 15 sierpnia, 10 października, 12 grudnia.
Pniewy, pow szamotulski 6 marca, 15 maja, 7 sierpnia, 4 grudnia.
Pobiedziska, pow. wschod. Poznań 12 marca ogólny, 18 czerwca ogólny, 10 września ogólny, 3 grudnia ogólny.
Pogorzela, pow, koźmiński 6 marca ogólny, 29 maja ogólny, 11 września ogólny, 27 listopada ogólny.
Poniec, pow. gostyński 14 lutego, 15 maja, 17 lipca, 18 września, 13 listopada.
Powidz, pow. witkowski 13 marca ogólny, 12 czerwca ogólny, 18 września ogólny, 18 grudnia ogólny.
Rakoniewice, pow wolsztyński 19 lutego, 13 maja, 16 września, 9 grudnia.
Raszków, pow. odolanowski 20 marca ogólny, 29 maja ogólny, 1 września ogólny, 27 listopada ogólny.
Rawicz, (pow.) 14 lutego, 3 kwietnia, 3 lipca, 2 paźdz., 13 listopada, 19 grudnia.
Rogowo, pow. żniński 5 marca, 3 czerwca, 7 października, 2 grudnia.
Rostaszewo, pow. wolsztyński 26 stycznia, 4 maja, 31 sierpnia, 30 listopada.
Rychtal, pow, kępiński 7 lutego, 24 kwietnia, 28 sierpnia, 6 listopada.
Ryczywół, pow. obornicki 13 lutego, 30 kwietnia, 18 czerwca, 6 sierpnia, 22 października, 10 grudnia.
Rydzyna, pow leszczyński 1 marca, 3 czerwca, 31 sierpnia, 22 grudnia.
Rynarzewo, pow. szubiński 26 lutego 15 kwietnia, 24 czerwca, 9 września, 18 listopada
Rogoźno, pow. obornicki 22 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 8 sierpnia, 30 września, 12 grudnia.
Sarnowa, pow. rawicki 19 lutego, 13 maja, 19 sierpnia, 18 listopada.
Sieraków, pow. międzychodzki 16 lutego, 5 maja, 7 lipca, 13 paźdz., 18 listopada.
Skoki, pow. wągrowiecki 29 stycznia, 23 marca, 29 lipca, 18 listopada.
Śmigiel, (pow.) 9 kwietnia, 25 czerwca, 17 września, 10 grudnia.
Solec, pow. bydgoski 10 marca, 12 czerwca, 14 sierpnia, 13 listopada.
Śrem, (pow.) 4 marca, 3 czerwca, 14 paźdz., 2 grudnia.
Środa, (pow.) 11 marca, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia.
Stęszewo, pow. zach. poznański 26 lutego, 25 maja, 24 września 17 grudnia.
Strzelno, (pow.) 11 marca, 17 czerwca, 23 września, 2 grudnia.
Sulmierzyce, pow. odolanowski 5 lutego, 10 czerwca, 4 listopada.
Swarzędz, pow. wsch. Poznań 24 kwietnia, 21 sierpnia, 23 paźdz., 11 grudnia.
Szamocin, pow chodzieski 16 stycznia, 13 lutego, 19 marca, 24 kwietnia, 15 maja, 12 czerwca, 17 lipca, 20 sierpnia, 18 września, 16 paźdz., 20 listopada, 18 grudnia.
Szamotuły, (pow.) 4 marca, 12 czerwca, 11 września, 18 grudnia.
Szubin. (pow.) 21 lutego, 10 kwietnia, 10 czerwca, 4 września, 6 listopada, 17 grudnia.
Trzemeszno, pow. mogilnicki 19 marca ogólny, 4 czerw. ogól., 23 wrześ. ogól., 10 grud. ogól.
Ujście, pow. chodzieski 11 marca. 10 czerwca, 9 września, 16 grudnia.
Wagrówiec, (pow.) 17 stycznia, 21 lutego, 3 kwietnia, 15 maja, 17 lipca, 21 sierpnia, 2 paźdz., 4 grudnia.
Wieleń, pow, czarnkowski 30 stycznia, 19 czerw., 14 sierp., 23 paźdz., 18 listop., 19 grud.

Wielichowo, pow. śmigielski 13 lutego, 15 maja, 17 września 2 grudnia.
Witkowo, (pow.) 12 lutego, 11 marca ogólny, 20 maja ogólny, 19 sierpnia ogólny, 2 września ogólny, 7 paźdz. ogólny, 11 listopada ogólny, 16 grudnia ogólny.
Wolsztyn, (pow.) 12 lutego, 21 marca, 20 maja, 19 sierpnia, 2 września, 7 października 11 listopada, 16 grudnia.
Wronki, pow. szamotulski 20 marca 22 maja, 10 lipca, 4 września, 16 października, 11 grudnia
Września, (pow.) 25 marca, 8 lipca, 7 października, 16 grudnia.
Wyrzysk, (pow.) 14 lutego, 11 marca, 19 czerwca, 4 września, 30 paźdz., 18 grudnia
Wysoka, pow. wyrzyski 20 marca, 2 maja, 26 sierpnia, 25 listopada.
Zaniemyśl, pow. średzki 14 stycznia ogólny, 13 maja ogólny, 12 sierpnia ogólny, 14 października ogólny.
Zbąszyń, pow. nowotomyski 7 lutego, 11 kwietnia, 29 maja, 3 lipca, 26 sierpnia, 3 października, 19 grudnia.
Zduny, pow. krotoszyński 17 stycznia, 14 lutego, 16 maja, 11 lipca, 12 września, 14 listopada.
Żerków, pow. jarociński 8 stycznia, 12 lutego, 11 marca, 8 kwietnia, 13 maja, 10 czerwca, 8 lipca, 12 sierpnia, 9 września, 14 października, 11 listopada, 9 grudnia.
Żnin, (pow. 28 lutego, 10 kwietnia, 22 maja, 3 lipca. 25 września, 27 listopada.

Województwo Pomorskie.

Brodnica 4 lutego, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 2 grudnia, 11 marca, 9 września.
Brusy, Chojnice 9 marca. 14 września, 9 lutego, 11 maja, 13 lipca, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia.
Brzeźno, Chojnice 6 lipca, 2 listopada.
Bukowiec, Świecie 9 lut., 8 czerwca 21 grudnia.
Bysław, Tuchola 17 marca, 17 listopada.
Cekcyn, Tuchola 9 czerwca, 13 października.
Chełmno 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 29 października, 3 grudnia.
Chełmża, Toruń 17 lutego, 17 marca, 21 kwietnia, 16 czerwca, 21 lipca, 22 września, 20 października, 17 listopada.
Chojnice 11 marca, 11 listopada 10 czerwca, 9 grudnia
Czarnowo, Toruń 11 listopada.
Czarze, Chełmno 4 maja, 2 listopada.
Czersk, Chojnice 9 lutego, 3 czerwca, 14 grudnia 13 kwietnia, 12 października.
Drzycim, Świecie 7 kwietnia, 5 listopada.
Działdowo 12 stycznia, 9 marca, 13 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 14 grudnia.
Dziemiany, Kościerzyna 8 czerwca, 19 października, 20 kwietnia, 24 sierpnia.
Gniew 18 maja, 19 listopada 13 marca, 25 maja, 17 września, 8 października.
Godziszewo, Tczew 27 marca, 25 września.
Golub, Wąbrzeźno 16 marca, 22 czewca, 21 września, 21 grudnia.
Gowidlino, Kartuzy 1 kwietnia, 4 listopada.
Górzno, Brodnica 16 marca, 16 listopada, 16 lutego, 20 kwietnia, 18 maja, 20 lipca, 21 września, 19 października.
Grodziczno, Lubawa 13 lutego, 13 listopada.
Gruczno, Świecie 15 czerwca, 19 października.
Grudziądz 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 9 kwietnia, 7 maja, 25 czerwca, 27 sierpnia, 1 października, 12 listopada, 3 grudnia.
Jabłonowo, Brodnica 18 maja, 17 sierpnia, 16, listopada, 16 marca, 22 czerwca, 21 września.
Kamień, Sępólno 25 marca, 10 czerwca, 21 października, 20 maja, 19 sierpnia, 18 listopada.
Kartuzy 10 marca, 14 lipca, 8 września, 1 grudnia, 12 maja, 13 paźdz., 13 stycznia, 10 lut., 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 10 listop.
Kielno, Wejherowo 6 kwietnia, 2 listopada.
Kiełpino, Kartuzy 8 października.
Kiełpiny, Lubawa 9 marca, 12 października.
Konarzyny, Chojnice 12 maja, 11 sierpnia.
Kościelna Janik, Gniew 11 marca, 11 listopada.
Kościerzyna 6 kwietnia, 22 czerwca. 21 września, 16 listopada, 16 lutego, 18 maja, 20 lipca, 19 października, 7 grudnia.
Kowalewo, Wąbrzeźno, 4 marca, 4 listopada, 2 kwietnia, 7 maja, 3 września, 5 listopada.
Krokowo, Puck 12 maja, 29 listopada.
Stara Kiszewa, Kościerzyna 16 marca, 17 sierpnia, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 15 grudnia.
Starogard 6 i 7 lipca, 2 i 3 listop., 10 lut., 24 marca, 23 czerwca, 15 września, 27 października, 15 grudnia, 5 maja, 10 listopada.
Stężyca, Kartuzy 18 marca, 4 listopada.
Strzepcz, Wejherowo 20 kwietnia, 26 paźdz.
Sulęczyno, Kartuzy 13 kwietnia, 14 września.
Świecie 4 maja, 2 listopada, 5 stycznia, 3 lut., 2 marca, 6 kwiet., 8 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 7 grudnia.
Swornegac, Chojnice 18 maja, 21 września.
Szemud, Wejherowo 24 czerwca, 9 grudnia.
Szymbark, Kartuzy 19 maja, 20 paźdz., 30 czerw.
Tczew 15 marca, 11 listopada, 19 marca, 11 czerwca, 17 września, 5 listopada.
Topólno, Świecie 8 kwietnia, 9 września.
Toruń 7 stycznia, 4 lut., 4 marca, 1 kwiet., 6 maja, 10 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia. 2 września, 7 października 4 listopada, 2 grudnia.
Tuchola 2 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 2 listostopada, 4 maja, 5 października.
Turza, Trzew 6 kwietnia, 5 października
Warlubie, Świecie 6 maja, 7 października.
Wąbrzeźno 17 mar., 16 czerw., 17 list., 5 stycz., 1 lutego, 6 kwietnia, 4 maja, 6 lipca, 3 sierpnia, 5 października, 2 listopada.
Wejherowo 4 marca, 10 czerwca, 7 paździer., 8 kwietnia, 5 sierpnia, 2 grudnia.
Wiele, Chojnice 20 maja, 16 września.
Więchork, Sępólno 15 marca, 2 listopad., 9 lut., 13 kwietnia, 18 maja, 5 paździer., 14 grudnia.
Zbiewo, Starogard 1 kwietnia, 5 sierpnia, 10 czerwca, 7 października.
Złotowo, Lubawa 5 sierpnia.

Nadesłane!

Człowieka, który cierpi na bezsenność, możemy żałować. Codzienne pielęgnowanie wszystkich części ciała Fellerowym wonnym Elza-fluidem zwiększa odporną siłę, daje dobry sen, broni od kataru, grypy, chrypki, kaszlu i uśmierza wszelkie dolegliwości. Nacierania przy reumatycznych cierpieniach uśmierzają bole. Policza się najtańsze ceny! **Polskie miejsce wysyłki Nr. 832 Elsa-preparatów, Bielsko, aptekarz A. Gutwiński, Rynek 15.**

Kto chce kupić dobre instrumenta muzyczne po przystępnych cenach, niech zażąda bogato ilustrowany Cennik instrumentów muzycznych od firmy **Wolf et Comp. Klingenthal i S. Nr. 293,** która każdemu czytelnikowi na żądanie wysyła.

„ROLA“ ilustrowany bezpartyjny tygodnik ku pouczeniu i rozrywce. Każdy numer obejmuje 20 stron druku dużego formatu i zawiera: 2 powieści z ilustracjami, opowiadania, gadki, legendy, gawędy, humoreski itp. Wesołe opowiadania parobka wiejskiego **„Maciek Bzdurągada“.** Prenumerata kwart. zł. 3.40, półr. 6.50, roczna zł. 12.—. Numera okazowe wysyła: **Administracja „Roli“, Kraków, ul. Tomasza 32/K.**

Radjotechnika praktyczna

Praktyczny podręcznik radjoamatora — bogato ilustrowany, 78 rozmaitych schematów — wysyła za nadesłaniem zł. 2·50 w znaczkach pocztowych

KSIĘGARNIA M. WAHLA
W PRZEMYŚLU



Z amerykańskiego nowego ZŁOTA „AMER. d'or“

niczem się nie różni od prawdziwego złota 14-o kar. Tylko za 8·75. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek. Chód dźwięczny. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 17 zł., 4 szt. 32·50. 6 szt. 47.50. Lepszego gatunku 11.50. 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na rękę z paskiem niklowe 14, 17, 20, 25, 35, 40, 50, 57 zł. Kryty ANKIER z trzema kopert. ameryk. zł. 16 70, 19, 22, 26, 30, 35, ręczne z paskiem lepszego gat. 20, 25, 37, 45, 55, 65. — Budziki słołowe 15, 17, 20, lepszego gat. 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z now. złota po 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Zegarki reklamowe kieszonkowe marki „Chronometr“ niklowe po cenie 5.87, 2 szt. 11.60, 3 szt. 17.20, 5 szt. 28.50, 7 szt. 39.50, 10 szt. 55.85 zł — Za koszta przesyłki i opak. płaci kupujący.

FABRYCZNY SKŁAD ZEGARKÓW „MONTRE“
Warszawa, ul. Napoleona. — Skrytka poczt. 827, od L. 124

Wyciąć zachować! Rekomendować!

Firma egzystuje od roku 1900. — Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami.

Oszczędność i mądrość



wymaga noszenia

OBCASÓW GUMOWYCH

BERSON.

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę!

a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.



Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowem.



BERSON

dla każdego praktycznego człowieka

Polska Fabryka Wyrobów Gumowych w Krakowie

ILUSTROWANĄ POWIEŚĆ

i cennik bardzo ciekawych powieści i romansów, książek obrazkowych, dla dzieci i młodzieży

wysyła bezpłatnie

KSIĘGARNIA KOMISOWA

WARSZAWA, Al. Jerozolimska 25, l. 10.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

DR. KEHREN

W cztery oczy...

Szkoła miłości małżeńskiej. W tym dziele po raz 1-szy mówi się bez fałszywego wstydu o najdyskretniejszych rzeczach. Liczne wielobarwne ilustracje. Duża książka. Wysyła za nadesłaniem zł. 9 — przekazem pocztowym.

Księgarnia M. WAHLA w Przemyślu.

Nowy wynalazek XX. wieku! ! ! !
PŁASKI ZEGAREK! Tylko zł 5.93 (dawniej 25).

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem, elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. — Wyregulowany do minuty z gwarancją na dobry chód na 8 lat, 2 szt 11·60, 4 szt. 22·68, 6 szt. 33·60 — **Lepszego gatunku** 7·75, 9·50, 11·50, 15, 18, 21, 25 i 30 zł. Na rękę z paskiem 10·50, 14, 17, 20, 23, 25, 30 i 35 zł. Z francuskiego nowego złota 15·50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., lepszego gatunku: 20, 25, 30, 40, 50 i 65 zł. — **Budziki stołowe** 11, 15, 17 i 20 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł 1·85, 2·50, 3·50, 4·75 i 5·50. — Za koszta przesyłki i opakowania płaci kupujący.



FABRYCZNY SKŁAD ZEGARKÓW

JÓZEF JAKUBOWICZ

WARSZAWA, SIENNA 27, Oddział 177.

Firma egzystuje od r. 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z braku miejsca zamieszczamy niektóre:

(Nr. 1350). Zegarek otrzymałem, bardzo dziękuję, chodzi on co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu, chodzi lepiej od »Omegi«, który robi różnicę naprzód, albo wtył. Zegarek od Pana nie robi żadnej rożnicy, jest wyregulowany, proszę przysłać mi jeszcze dwa zegarki. Po otrzymaniu, zrobię zamówienie na większą ilość.
Jan Kałużyński, Lublin.

(Nr. 1355). Sz. P. Proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki, z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków.
Prezes, Stan. Borowicz w Kutnie.

Mydło

Kołłontay

• z pralką •

Mydło „Kołłontay z pralką" wydaje nader obfitą i aromatyczną pianę, zawierającą glicerynę. Dlatego też mydło „Kołłontay" jest zawsze lepsze...

M

Kołłontay

Mydło Kołłontay

• z pralką •

Mydło „Kołłontay z pralką" wyrabia się ze specjalnych, drogich surowców, by było nadzwyczaj twarde i oszczędne w użyciu. Dlatego właśnie mydło „Kołłontay" jest najtańszym środkiem do prania i mycia.

M

KSIĘGARNIA M. WAHLA PRZEMYŚL, SŁOWACKIEGO 8/C.

poleca: **Książki naukowe, ciekawe i pożyteczne.**

PRAKTYCZNE PODRĘCZNIKI LECZNICZE:

	Zł.
„Nowość" W cztery oczy (Szkoła małżeńskiej miłości) przez Dr. med. Kehrena. Po raz pierwszy mówi się o tym drażliwym temacie bez wszelkich osłonek, wplatając liczne kolorowe ryciny	8.—
„Nowość" Niepokój płciowy . . .	5.—
Samogwałt u mężczyzn, kobiet, jego skutki i skuteczne leczenie . . .	1.—
Grzechy młodości — Jak ochronić siebie od przedwczesnego wycieńczenia i upadku sił	2.50
Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Podręcznik praktyczny dla kobiet i mężczyzn . . .	1.20
Higjena życia płciowego—rady i wskazówki	4.80
Poradnik dla młodych mężatek . .	2.50
Tajemnicze siły w miłości dla pań i panów	2.50
Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby	2.—
Ks. Kneipp: Moje leczenie wodą, dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia	8.50
— Tak żyć potrzeba. Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych . . .	8.50
— Mój testament — dla zdrowych i chorych	8.50
— Druga część „Mojego Testamentu" (Kodyzyl)	8.50
Dr. S. Breyer: Wielki lekarz domowy. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłemi domowemi środkami, trawami i sposobami medycznemi. Mnóstwo ilustracji. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie . .	10.—
Lekarz domowy Dr. Breyera opr. . .	4.50
Choroby weneryczne, leczenie, zapobieganie	1.50
Prof. Wyrobek: Obszerny ill. poradnik o chor. wenerycznych	6.—
Zielnik lekarski czyli opis ziół leczniczych z podaniem ich upraw i zastosowania z tablicami kolorow. i drzeworytami	9.50
Hodowla ziół aptekarskich . . .	1.50
Mały zielnik lekarski il. z tabl. kol. .	3.—
Kneipp: Atlas roślin leczniczych . .	4.—
Nowy lekarz dla kobiet i doktór dla dzieci	4.50
Praktyczny lekarz dla kobiet . . .	3.—
Podręcznik analizy moczu ilustr. . .	1.60
Upławy i ich leczenie	1.60
Choroby dziecięce, leczenie, zapobieg.	1.20
Hypnotyzm i sugestja w celach leczniczych 2 tomy	2.40
Collius Prof.: Bezbolesny poród. Przepisy zachowania się podczas ciąży .	4.—
Kirchner: Mój system tajemny. Podręcznik do uzyskania siły ciała . .	3.50
Pijacze choroby — ich leczenie wedle sposobu przyrodolecznictwa . .	1.—
Podręcznik gimnastyki i atletyki z 40 rycin. wraz z tablicą ćwiczeń . .	2.40
Sposoby i przepisy lecznictwa przyrodniczego	1.80
Jak odzyskać zdrowie? według zasad Dr. Lahmana	1.50
Prof. Steinach: Odmłodzenie — przez eksperymentalne ożywienie starzejącego gruczołu płciowego . . .	3.20
Prof. Wertheim: Odmłodzenie ludzi i zwierząt	1.30

KSIĄŻKI POŻYTECZNE:

Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno — Rady i wskazówki . .	0.90
Mężczyzna, którego za męża brać się nie powinno — Rady i wskazówki	0.90
Kobieta w dobrem i złem świetle. Ciekawe zagadnienia w kwestji płci żeńskiej w rozwoju ogólno-ludzkim na rozmaitych stopniach kultury, w 3-ch tomach	3.—
Dr. Fels: Kosmetyka hygjeniczna . .	0.90
Hygjena piękności czyli jak być piękną	1.50
Dlaczego mężczyźni się nie żenią? .	0.40
Dr. Hubista: Dlaczego istnieje tak wiele małżeństw nieszczęśliwych? — Kto winien i jak temu zaradzić? . . .	2.—
Sztuka podobania się młodym panienkom	1.—
Sztuka podobania się młodym mężczyznom	1.—
Rościszewski: Złota księga obyczajów towarzyskich, obszerne dzieło opraw.	7.—
Kodeks towarzyski. Jak się powinien zachow. człowiek wytworny w domu i poza domem	1.60
Zwyczaje towarzyskie (le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte	5.—
Książka o dobrych zwyczajach towarzyskich	3.—
Jak się zachować w towarzystwie . .	1.60
Dr. Spenzer: Etyka stosunków płciowych	1.—
Der. Gelsen: Hygjena miodowych miesięcy	1.—
Rozwój stosunków płciowych . . .	1.—
Dr. Surbled: Sekretne sposoby małżeńskie	1.—
Prof. Tangey: Zboczenia płciowe w świetle nauki	1.—

Książki wysyła się tylko za poprzedniem nadesłaniem przypadającej kwoty przekazem pocztowym lub listem poleconym. — **Za zaliczką książek nie wysyła się.** — Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć porto zł. 1.60. — Na zamówienie ponad 15 zł. dołączyć na porto zł. 2.50.

KSIĘGARNIA M. WAHLA PRZEMYŚL, SŁOWACKIEGO 8/C.

poleca: **Książki naukowe, ciekawe i pożyteczne.**

	Zł.
Polski sekretarz dla wszystkich . .	3.—
Najnowszy sekretarz powszechny — praktyczny podręcznik	5.50
Zbiór najlepszych monologów i deklamacji, 4 zeszyty razem	2.50
Śmiech na sali — wesołe mon. i dekl.	1.50
Figlarz warszawski. — Zbiór wesołych dowcipów i żartów	0.70
Payot: Kształcenie woli. — Jak zdobyć silną wolę i powodzenie w życiu —	4.—
Najnowszy listownik dla zakochanych	1.50
Czy ja cię kocham? Najnow. śpiewnik	1.—
Czar miłości. — Ciekawa książka o kochaniu i miłości	2.—
Miljon żartów i anegdot	0.60
Gra w szachy. Przewodnik gry szach. ilustr.	4.—
Popularny wykład gry w szachy . .	2.—
Kabała. Karty wróżbiarskie słynnej Lenormand z Paryża z dodan. książki do poucz.	1.50
Flirt polski. Zabawa towarzyska . .	1.—
Jak wesoło spędzić czas? — Zabawy i gry towarzyskie	1.60
Samouczek tańców. — Salonowiec .	0.60

KSIĄŻKI KUCHARSKIE — GOSPODARCZE SAMOUCZKI — KSIĄŻKI RZEMIEŚLNICZE I TECHNICZNE.

366 obiadów

PRAKTYCZNA KSIĄŻKA KUCHARSKA dla oszczędnych gospodarstw, zawiera wypróbowane przepisy do sporządzania potraw, ciast, legumin, kremów, konfitur, soków, likierów, konfitur oraz praktyczne wskazówki dla gospodarstwa. Zł. 3·50

Najnowsza kuchnia warszawska zawierająca przeszło 1.200 potraw . .	5.—
Ilustrowana książka kucharska — 2000 sposobów gotowania i pieczenia .	7.—
Oszczędna kuchnia — 1000 sposobów gotowania i pieczenia	3.50
Mała kuchnia domowa	0.80
Pieczenie ciast. — Przepisy pieczenia ciast, sporządzanie kompotów, tortów, wódek etc.	1.80
Soki, konfitury i napoje chłodzące, najlepsze przepisy	1.50
Monatowa: Najlepsza książka kucharska, ilustr.	8.—
Polak, uczący się po niemiecku . .	2.—
Reussner: Samouczek polsko-niemiecki bez pomocy nauczyciela	5.—
Reussner: Samouczek polsko-francuski bez pomocy nauczyciela	5.—
Reussner: Samouczek polsko-angielski bez pomocy nauczyciela	4.—
Słownik wyrazów obcych	2.80
Wyrób win owocowych	2.—

	Zł.
Wyrób miodów pitnych	0.80
Zastosowanie techniczne twarogu mlecz.	3.—
Krótki poradnik rolniczy	1.80
Obornik i nawozy zielone	1.80
Nasz weterynarz. Obszerny poradnik gospodarski, bogato ilustrowany .	6.—
Hodowla pszczół według nowoczesnych zasad pszczelnictwa — bogato ilustr.	7.50
Najnowsza gospodarka w pasiece. Ilustrowany podręcznik dla pszczelarzy	5.—
Pomoc w chorobach zwierząt, bog. ilustr.	3.—
Rady sąsiada w chorobach i pielęgnowaniu zwierząt — jak inwent. chory pielęgnować i leczyć. Bogato ilustrowany — oprawny	5.—
Pomoc przy porodach u krów, bog. ilus.	4.—
Pielęgnowanie kwiatów i roślin w mieszkaniach	0.80
Wiadomości o metalach dla pracowników zawodu metalowego . . .	4.—
Ślusarz. — Praktyczne wiadomości dla pracowników zaw. ślusarskiego z 167 rycinami w tekście	4.—
Kowal. — Praktyczne wiadomości dla pracowników zaw. kowalskiego z 129 rycinami w tekście	4.50
Cieśla. Praktyczne wiadomości z 201 r.	4.50
Pokostnik, lakiernik, z 24 rycinami .	3.50
Piekarz. Praktyczny podr. z 50 rys. .	3.—
Szklarz. Praktyczny podr. z 40 rys. .	3.—
Fryzjer. Praktyczne wiadom. z 92 rys.	3.—
Cholewkarstwo i szewstwo z licznemi rysunkami i 12 tablicami . . .	6.—
Przewodnik stolarski przez Schreibera z 146 ilustracjami	6.—
Cementy i ich użycie z ilustracjami .	4.50
Farbiarstwo. Zasady barwienia tkanin, ubrań i futer z 27 rysunkami . .	4.50
Garbarstwo. Łatwy przewodnik do wyprawiania skór i futer	4.50
Wyrób mydła z 26 rysunkami . .	4.50
Wyrób piwa z 12 rysunkami w tekście	4.50
Tytoń. Jego uprawa i wyrób z ilustr.	1.80
Hodowla gołębi z 40 ilustracjami . .	4.—
Wyrób pokostów malarskich druk. z 10 rys.	3.50
Sztuka robienia wynalazków. Poradnik dla tych, co chcieliby i mogą a nie umieją spostrzegać i tworzyć . .	1.60
Elektryczność i magnetyzm. Pojęcie ogólne od zawiązku tych nauk aż do chwili obecnej	0.90
Gorzelnictwo z 20 rysunkami . . .	4.50
Parowóz. — Podręcznik dla maszynistów ze 100 rysunkami. . . .	2.50
Podręcznik elektrotechniczny z 170 rys.	9.—
Praktyczny podręcznik dla palaczy kotłów parowych z 181 rycinami . .	9.—

Książki wysyła się tylko za poprzedniem nadesłaniem przypadającej kwoty przekazem pocztowym lub listem poleconym. — **Za zaliczką książek nie wysyła się.** — Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć porto zł. 1.60. — Na zamówienie ponad 15 zł. dołączyć na porto zł. 2.50.

KSIĘGARNIA M. WAHLA PRZEMYŚL, SŁOWACKIEGO 8/C.

poleca: **Książki naukowe, ciekawe i pożyteczne.**

POWIEŚCI i ROMANSE NAJLEPSZYCH AUTORÓW PO CENACH BARDZO NISKICH.

	Zł.
Aimard: Gorączka złota, przyg. awant.	0.95
Bojanowski: Dziewczyna z raju	1.50
Böhme: Pamiętnik kobiety upadłej, erot.	5.—
Burger: Baron Muenchausen, przygody awanturnicze	0.95
Butanów: Złoto i marmur	1.45
Conan Doyle: Pies Baskierwilów	1.90
Daniłowski: A to się pali serce moje	1.50
Dumas: Hrabia Monte Christo, obsz. wydanie opraw.	8.—
Dumas Al.: Anioł Piton, 5 tom.	4.75
Dumas Al.: Kawaler de Maison Rouge, 3 tomy	2.85
Dumas Al.: Dama w perłach, pow. senzacyjna, 3 tomy	5.—
Dupuy M.: Gracz w szachy, pow. senzacyjna, 2 tomy	1.90
Gruszecki: Kolejarze, 2 tomy	1.90
Gruszecki: Tam, gdzie Wisła się kończy, 2 tomy	1.90
Haggard: Kopalnie króla Salomona, 2 t.	1.90
Haggard: Potwór Heu Heu, 2 tomy	1.90
Haggard: Święty kwiat, 2 tomy	1.90
Kippling: Kim. 2 tomy	1.90
Korzeniowski: Pojedynek	0.95
Kraszewski: Ongi znamię	0.95
Kraszewski: Emisarjusz	0.95
Kraszewski: Powrót do gniazda, 2 tomy	1.90
Karaczewczew: Rotmistrz gwardji, senz.	1.50
Leblanc: Wydrążona iglica, 2 tomy	1.90
London Jack: Córa nocy	0.95
London Jack: Meksykanin	0.95
London Jack: Przed Adamem	1.20
London Jack: Wróg świata	0.95
London Jack: Żegluga na jachcie „Snark", 2 tomy	2.90
Loti P.: Rybak Islandzki, 2 tomy	1.90
Louis P.: Zagadkowa kobieta	0.95
Mayne Reid: Bandyci meksykańscy	0.95
Mayne Reid: Djabelska wyspa	0.95
Mayne Reid: Osada w wielkiej pustyni	0.95
Mondes: Dziewiczy król	0.95
Romer: Duchy w zamczysku	0.95
Romer: Zaczarowana harfa	0.95
Verne Juljusz: Wśród ludzi polarnych	0.95
Zola E.: Człowiek zwierzę — 3 tomy	2.85

POWIEŚCI KRYMINALNE i SENSACYJNE:

	Zł.
Conan Doyle (Sherlok Holmes): Tajemnice krainy, 2 tomy	2.90
— Tragedja Koroska — krym.	0.95
— Pies Baskerwillów	2.90
— Gdy Sherlok Holmes wrócił z Lhassy	2.40
Leblank: Kryształowy korek — krym.	3.—
— Tajemnicze mieszkanie	3.—
— Weronika	3.—
— Cudowny kamień	3.—
— Dziewczyna o zielonych oczach	3.—
— Agencja Barnetta i Ska	3.—
— Zwierzenia Arsena Lupina	3.—
— Straszliwe zdarzenia	4.—
— Posłannictwo z planety Wenus	2.—
— Wydrążona Iglica, 2 tomy	1.90
Staśko: Dziewczyna z jasnego brzegu	2.60
— Nieśmiertelne szaleństwo	2.60
Danielska: Talizman szczęścia, powieść egzotyczna	1.80
Elwerstadt: Upiorny krzyk — krym.	1.80
Wiliamson: Miłość i szpieg — krym.	1.90
Zyber: Tajemnice stanu, 2 tomy, krym.	5.—
Żeromski: Wczoraj i dziś, 2 tomy	2.—
Vivanti: Eliksir zmartwychwstania, powieść kryminalna	1.20
Vivanti: Siostra Mesalina	0.50
Dolores: Sprzedana żona, czyli tajemnica lekarza, 3 tomy	9.—

POWIEŚCI i OPOWIADANIA BARDZO EROTYCZNE i PIKANTNE:

Arentino: Żywoty kurtyzan — op. erot.	5.—
— Jak Nana swą córeczkę na kurtyzanę kształciła	7.—
Giovanni Boccacio, 100 opowiadań bardzo pikantnych, wydanie kompletne, bogato ilustrowane, 2 obszerne tomy	10.—
Balzac: Fałszywa kochanka — erot.	3.50
— Blaski i nędze życia kurtyzany — nadzwyczajne	6.—
Couvrau: Przygody kawalera de Faublaus, nadzwyczaj zajmujące	5.—
Kuprin: „Jama", powieść erotyczna, sensacyjna, nowość realistyczna	5.—
— Wiera — Dzieje jednej miłości	3.50
Maciejowski: Dzieje grzechu Anetki	3.50
— W słońcu — Pensjonarki	3.50
— Ludzie niemeldowani Bogu	3.50
— Targowisko miłości	3.50
— Dziewczyna z temperamentem	3.50
— Demon zmysłów — erotyczne	3.50
Perły. Mała Cady — erotyczne	2.50
Wróblewski: Romans kurtyzany	4.50
Weiniger: Płeć i charakter, 2 tomy	8.—
Zola: Nana — Królowa parys. półświatka	2.50
— Kartka miłości — powieść erot.	3.50
Wierzbiński: Walka o cnotę	1.20

RADJOTECHNIKA PRAKTYCZNA. — Podręcznik radjoamatora — bogato ilustrowany — 78 rozmaitych szematów. — Cena zł. 2.

Książki wysyła się tylko za poprzedniem nadesłaniem przypadającej kwoty przekazem pocztowym lub listem poleconym. — **Za zaliczką pocztową książek nie wysyła się.** Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć porto zł. 1.60. — Na zamówienie ponad 15 zł. dołączyć na porto zł. 2.50.

Założona 1564 **Król. uprzywil. Czerwona Apteka w Poznaniu** Założona 1564

Wł. Stefan Ostrowicz, Stary Rynek 37, narożnik Wielkiej.

Własna fabryka wyrobów chemicznych i lekarskich poleca jako własne nadzwyczajne preparaty, przez tysiące ludzi i długie lata wypróbowane i udoskonalone środki lecznicze:

Krople św. Jakóba. Żadne inne krople nie dorównają im w dobroci i skutku. Używać je mogą młodzi i starzy przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym, brzusznym i macicznym. Leczą one w krótkim czasie zatwardzenie i powstające z niego choroby śledziony, wątroby i kiszek, katar i kurcze żołądka, brak apetytu, słabe trawienie; usuwają febrę, mdłości, ból i zawrót głowy i wszelkie słabości u niewiast, wzmacniają osłabioną macicę.

Angielski proszek żołądkowy. Podług starej wyprobowanej recepty dla osob cierpiących na dolegliwości żołądka. Kto cierpi na brak smaku, ciśnienie i palenie w żołądku, zgagę, niestrawność, burzenie w żołądku i kiszkach, zatrzymanie wiatrów, zatwardzenie, ciągły ból głowy i nieprzyjemny zapach z ust, ten niech używa 3 razy dziennie łyżeczkę od herbaty tego proszku.

Herbata na przeczyszczenie krwi. „Radlauer" jest ogólnym środkiem domowym. Używać ją można z doskonałym skutkiem przeciw zatwardzeniu, hemorojdom, podagrze, reumatyzmowi, cierpieniom żołądka, brzucha i macicy, boleściom pęcherza i nerek, uderzaniu krwi do głowy, nieczystościom skórnym i cierpieniom płciowym.

Syrop żelazno-wapienny z fosforem. Wywiera on znakomity skutek przy wszelkich objawach bezkrwistości. Odznacza się nadzwyczaj przyjemnym smakiem i dlatego używać go powinny zwłaszcza te osoby i dzieci, które tranu znieść nie mogą.

Pigułki Redlingera. Wyjątkowo szybko działający środek przy obstrukcji, niestrawności i otyłości.

Elixir chinowy. Usuwa w bardzo krótkim czasie wszelkie dolegliwości żołądkowe.

Emulsja tranowa Leczy skutecznie angielską chorobę skrofuły, nerwowość i niedokrwistość. Odznacza się nadzwyczaj przyjemnym smakiem. Używać ją mogą dzieci i dorośli.

Miód żywokostowy. Najstarszy środek ludowy dla dorosłych a zwłaszcza dla dzieci w każdym wieku. Uleczą on najsilniejszy kaszel kurczowy i ząbkowy, koklusz, katar płuc, piersi i krtani, chrypkę, sapę, zaflegmienie rurek oddechowych, brak powietrza, astmę i plucie krwią, usuwa drapanie w gardle, koi żganie i kłucie w płucach i piersiach i zapobiega przez to zawczasu użyty, niebezpiecznemu zapaleniu płuc.

Aromatyczna tinktura żelazna. Znakomity środek na osłabienie, niedokrwistość, bladnicę, neurastenję, również wzbudza silny apetyt.

Huston „Czarnikau" Najnowszy i najpewniejszy środek ku zwalczaniu suchot (gruźlicy) i wygojenie kataru krtani i płuc. Już przy używaniu pierwszej butelki ustaje męczący kaszel, żganie i kłucie w piersiach i krzyżach, febra i pocenie się w nocy. Chory, mając spokojne noce, pokrzepia się spokojnym snem, dostaje apetyt, przyjmuje więcej pokarmu, nabiera świeżych sił do życia.

Herbata na kaszel z Czerwonej Apteki. Składa się podług starej recepty z 9 rozmaitych herbat i zapobiega z żywokostowym miodem zażywana, późniejszym ciężkim chorobom piersiowym i płuc.

Wyskok przeciw podagrze. Szybko i absolutnie pewno działające nacieranie przeciw podagrze, zastarzałemu reumatyzmowi, kłuciu i rwaniu w członkach i kościach, bólowi w piersiach, bokach, krzyżu, postrzale, ubezwładnieniu i nabrzmieniu członków, wywichnięciu, przekręceniu, przeskoczeniu żył i boleściom w muszkułach.

Kto po natarciu sobie przyłoży na bolące miejsce

Amerykański plaster z dziurkami, który przez kilka dni krew rozpędza i te miejsca rozgrzewa, ten i w najupartszych i zastarzałych przypadkach skutek napewno osiągnie.

Maść na liszaje. Usuwa nieszkodliwie i pewno wszelkie nieczystości skórne, jak suche i wilgotne liszaje, skrofuliczne wyrzuty, zmarszki na czole i twarzy, nadaje jej delikatny i młodociany wyraz i olśniewająco piękną płeć. Używa się tylko na noc.

Maść na piegi. Doskonały środek przeciw piegom

Mydło przeciw piegom.

Woda przeciw piegom do używania wśród dnia.

Maść przeciwko świerzbie

Creme de princesse jest znakomitym środkiem przeciw pękaniu twarzy i rąk, nadaje cerze świeżość i miękkość.

Dr. Marcinkowskiego maść, jest doskonałym środkiem do gojenia wszelkich ran.

Radykalny środek na odciski. Płyn Radlauera, środek od wielu lat znany jako najlepszy do usuwania odcisków i twardego naskórka. Przynosi cierpiącym ulgę w ciągu bardzo krótkiego czasu. Usuwa odciski radykalnie i bez bólu.

Cen podawać nie mogę, gdyż często trzeba je zmieniać. Zapewniam jednak, że ceny lekarstw będą możliwie przystępne. Za koszta przesyłki i opakowanie liczę tylko własne koszta. Zawiadamiam, że preparuję środki lecznicze dla zwierząt i utrzymuję na składzie wszelkie surowice dla zwierząt, jak: przeciwczerwonkowa, przeciw zołzom i inne. Dostarczyć mogę także strzykawki do wstrzykiwań podskórnych. Ceny tych strzykawek są możliwie najtańsze. — *Do zapytań należy dołączyć znaczek listowy na odpowiedź.*